VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. (nr 40)**

z dnia 20 marca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. (nr 40)

20 marca 2019 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r., obradująca pod przewodnictwem posła **Marcina Horały (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Kazimierza Smolińskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Zbigniewa Stawickiego, byłego dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

– przesłuchanie Beaty Rogowskiej-Rajdy, byłej zastępcy dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług Ministerstwa Finansów, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Stawicki i Beata Rogowska-Rajda** – świadkowie wezwani przez Komisję, **Andrzej Bratkowski**, **Jan Czekaj**, **Mariusz Jerzy Golecki**, **Jacek Góra**, **Jarosław Hołda**, **Tomasz Karaś**, **Mariola Lemonnier**, **Sławomir Maciejewski**, **Arkadiusz Madura**, **Michał Prądzyński** – stali doradcy Komisji, **Paweł Adamiak** – asystent przewodniczącego Komisji Marcina Horały oraz **Krzysztof Traczyk** – asystent posła Błażeja Pardy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu, Biura Komisji Sejmowych: **Sylwia Łaska, Mariusz Pawełczyk** i **Kamil Strzępek** – z sekretariatu Komisji oraz **Ewa Molska** i **Ewa Zołotucho** – z Wydziału Edycji Tekstów z Posiedzeń Komisji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Zbigniewa Stawickiego, byłego dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się przed Komisją postępowaniu, oraz przesłuchanie pani Beaty Rogowskiej-Rajdy, byłej zastępcy dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług Ministerstwa Finansów, również wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się przed Komisją postępowaniu.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Uważam za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Zbigniew Stawicki.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zadania pytania, czy zrozumiał pan treść pouczenia?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Zrozumiałem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenie się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pana z zapytaniem, czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Zbigniew Stawicki, 53 lata…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Przepraszam, poprosimy ciut bliżej mikrofon, bo nie łapie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Zbigniew Stawicki, 53 lata, urzędnik.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, nie byłem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuje bardzo.

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pana przyrzeczenia.

Proszę za mną powtarzać.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… przyrzekam uroczyście…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… przyrzekam uroczyście…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Zbigniew Stawicki:

… niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pan swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji.

Czy chce pan skorzystać teraz z tego prawa?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, panie przewodniczący, chciałbym skorzystać z tego prawa.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Proszę uprzejmie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak się domyślam, charakter mojego stawiennictwa przed Komisją jest spowodowany niejako trzema funkcjami, jakie pełniłem w okresie objętym pracami Komisji.

Po pierwsze, byłem dyrektorem Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. Po drugie, w okresie pełnienia funkcji dyrektora kierowałem w ramach oddelegowania przez pół roku Departamentem Kontroli Skarbowej Ministerstwa Finansów. Po trzecie, zostało mi powierzone kierownictwo międzyresortowego zespołu do spraw przestępczości w podatku od towarów i usług i podatku akcyzowym. Zespół ten działał w ramach porozumienia ministra spraw wewnętrznych, ministra finansów i prokuratora generalnego z 30 stycznia 2014 r.

Poza tym, tak się składa, że jestem przedstawicielem kontroli skarbowej, czyli jednej z trzech w zasadzie służb aparatu fiskalnego – tej najmniej może licznej i najbardziej niszowej, nazwijmy to. I w powszechnym, że tak powiem, odbiorze często ocenianej poprzez pryzmat działań innych sfer aparatu fiskalnego.

Więc czuję się w obowiązku – jestem zresztą do tego zobligowany rotą przyrzeczenia – żeby spróbować wyjaśnić pewne nieporozumienia, moim zdaniem, jakie towarzyszą ocenom formułowanym pod adresem działań kontroli skarbowej w tym czasie.

Jak się domyślam, wynikają one po prostu, tak jak mówię, z pewnej niszowości i specyfiki kontroli skarbowej. Po drugie, ta służba, ta formacja siłą rzeczy nie nagłaśniała swoich działań tam, gdzie to nie było potrzebne.

Może jednak zacznę od przedstawienia swojej drogi zawodowej, bo myślę, że ma to znaczenie przy ocenie tego, co robiłem później.

Więc z kontrolą skarbową byłem związany od 1994 r., kiedy rozpocząłem pracę w urzędzie kontroli skarbowej. Przeszedłem drogą służbową w urzędach kontroli skarbowej, dokładnie od stanowiska najniższego, czyli stanowiska referendarza, do stanowiska, do funkcji najwyższej, czyli dyrektora urzędu kontroli skarbowej, a do stanowiska inspektora kontroli skarbowej drugiego stopnia – w praktyce najwyższego, jaki był przyznawany. Ponieważ był tylko w historii jeden inspektor pierwszego stopnia – niestety nieżyjący już były dyrektor Departamentu Kontroli Skarbowej, pan Jan Deliś.

W czasie mojej pracy wykonywałem zadania czysto kontrolne z różnych tytułów podatkowych: podatek dochodowy, podatek od towarów i usług, dochodowy od osób prawnych, dochodowy od osób fizycznych, nieujawnione źródła przychodów. Zajmowałem się również kontrolą gospodarowania środkami publicznymi i wykonywałem również… Już po odwołaniu z funkcji dyrektora pełniłem funkcję finansowego organu postępowania przygotowawczego.

W 2008 r. przystąpiłem do ogłoszonego konkursu na dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. I w wyniku przeprowadzonej procedury konkursowej, w której uzyskałem najwyższą liczbę punktów z kandydatów, zostałem powołany z dniem 1 kwietnia 2008 r. na stanowisko dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. Pełniłem tę funkcję do 11 grudnia 2015 r., a więc blisko 8 lat.

Charakter mojej pracy powoduje, że w zasadzie na pytanie o to, co zrobiłem w tym w zakresie podatku od towarów i usług, co zrobiłem pełniąc tę funkcję, należy odpowiedzieć w zasadzie liczbami, kwotami.

A więc tylko powiem, że za 2007 r., czyli ostatni rok przed objęciem przeze mnie funkcji dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy, urząd ten, w którym pracowało

ok. 100 inspektorów kontroli skarbowej i dwustu kilkudziesięciu pracowników, wykazał ustalenia podatkowe na poziomie chyba 140 mln zł. Ustalenia, danych na temat wpłat niestety nie mam. Tak było za 2007 r.

Za 2015 r., a więc rok, w którym w grudniu przestałem pełnić funkcję – mam chyba prawo przypisać również swojej działalności pewnej ten rok – ustalenia wyniosły ponad… posłużę się może… ponad 1 mld 135 mln zł.

Natomiast same wpłaty, które wpłynęły w wyniku działań Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy w 2015 r. wyniosły 291, z groszami, mln zł. Żeby zobrazować, jak to się ma do kosztów funkcjonowania, to koszty funkcjonowania UKS były w granicach 28-29 mln zł rocznie. To były pełne koszty. Nakłady rzeczowe, wynagrodzenia.

A więc w tym jednym roku zarobiliśmy na ponad 10 lat funkcjonowania urzędu.

Żeby jeszcze troszeczkę danych zobrazować, dane statystyczne. Na jednego…

Aha, co ważne, zasoby ludzkie nie powiększyły się i nakłady na urząd również się nie powiększyły.

Tak jak mówiłem, w 2007 r. efektywność na jednego inspektora wynosiła – może posłużę się znowu notatkami – w ustaleniach 1 mln 69 tys. zł. W 2015 było to 9 mln 870 tys. zł na jednego inspektora ustalenia podatkowe.

Jeżeli chodzi o wpłaty, to jeden inspektor przyniósł w 2015 r. ponad 2,5 mln bezpośrednich wpłat. Mówię o wpłatach kasowych, kasowo liczonych do Skarbu Państwa. Czyli na utrzymanie urzędu w 2015 r. ze 115 czynnych liniowo inspektorów pracowało pod względem wpłat 11 inspektorów. Jeżeli chodzi o ustalenia, to było 3 lub 4.

To daje obraz, że tak powiem, efektywności, jaka towarzyszyła działaniom w 2015 r. Z tego dziewięćdziesiąt kilka procent to były ustalenia i wpłaty dotyczące podatku VAT. Nie był to przypadek… To znaczy rok ten był, przyznam, zbieraniem też pewnych owoców wcześniejszych działań, tak się złożyło. Nie każdy rok był aż tak dobry. Natomiast te efekty z roku na rok były lepsze.

Generalnie ta tendencja, o której mówię w perspektywie swojego urzędu… On jest reprezentatywny dla całej kontroli skarbowej. Oczywiście były jednostki lepsze, gorsze, ale… Znaczy, Urząd Kontroli w Bydgoszczy mieścił się w ścisłej czołówce, pomimo tego, że potencjał regionu może nie jest za duży.

Natomiast generalnie kontrola skarbowa w porównaniu 2008 r. i 2015 r. dziesięciokrotnie zwiększyła swoje osiągnięcia w wyznaczeniu ustaleń. Wielokrotnie też zwiększyła skuteczność, jeżeli chodzi o sposób liczenia, kasowy. Z którym, na marginesie, nie do końca się zgadzam, ponieważ rolą kontroli skarbowej w zamyśle ustawodawcy nie było przysparzanie dodatkowych wpływów budżetowych. Przede wszystkim było to ujawnianie przestępczości, zwalczanie, przeciwdziałanie przestępczości.

Natomiast od kasowego liczenia przy podatkach również nie uciekniemy. Natomiast kontrola skarbowa była nie do końca odpowiedzialna za to, ponieważ dyrektor urzędu kontroli skarbowej był organem kontroli, a nie był organem wierzycielskim. Tak że wykonanie naszych decyzji spoczywało na administracji podatkowej.

Natomiast my dokładaliśmy wszelkich starań, żeby przyczynić się do zwiększenia skuteczności. Stąd pewne zmiany organizacyjne, stąd dbałość o decyzje o zabezpieczeniu przyszłych należności podatkowych. Zresztą można to prześledzić, nie będę zanudzał statystykami – ale one rosły dość skokowo do 2015 r.

No i ścisła współpraca z naczelnikami urzędów skarbowych, którzy przyznam, że w wielu przypadkach bardzo się przyczynili szczególnie do zabezpieczeń środków.

Chciałbym jeszcze powiedzieć kilka słów na temat może takiej ewolucji kontroli skarbowej, która się w tym czasie dokonała. Po prostu nasi przełożeni, zarówno pan minister Parafianowicz, jak i pani minister Królikowska – bo tych dwóch generalnych inspektorów kierowało kontrolą w czasie moich działań – postawili przed nami cel przede wszystkim skupienia się na działalności oszustów.

Po prostu w zasadzie odstąpiliśmy od kontroli przedsiębiorców na zasadzie przypadkowego typowania. Przypadkowego… Może nie do końca przypadkowego nigdy nie było, ale raczej tam, gdzie podejrzewaliśmy i mieliśmy poważne przesłanki, żeby podejrzewać świadome działanie w celu uszczuplenia podatków, tam wszczynaliśmy nasze działania, odstępując od kontroli planowych.

Zresztą to widać, nastąpiła ewolucja. W zasadzie plan kontroli, który był podstawową taką mapą działania jeszcze w 2007 r., 2008 r., w zasadzie w 2015 przestał mieć podstawowe znaczenie. Przede wszystkim wszczynaliśmy wtedy kontrole doraźne na podstawie danych z analiz, które również poczyniły ogromny postęp.

Dość powiedzieć, że wytypowanie oszusta zajmowało nam od zasilenia baz już nie miesiące, nie tygodnie, ale dni. Zdarzało się już, że stworzone przez nas algorytmy pozwalały na przewidzenie, jaka treść deklaracji zostanie przez danego podatnika… czy podającego się za podatnika, ściśle mówiąc, osobnika… jaka treść deklaracji zostaje złożona. I nie ukrywam, że często byliśmy już przygotowani do wejścia praktycznie tylko w celu zabezpieczenia dowodów. I to była norma w 2014 r., 2015 r.

Natomiast wtedy też położyliśmy szczególny nacisk na… Zresztą współpraca była zawsze podstawą. Bo, tak jak mówiłem, kontrola skarbowa nie była od dodatkowych wpływów, była od ujawniania przestępstw. Więc siłą rzeczy naszą codziennością była współpraca ze służbami, z organami ścigania i z prokuraturą.

I o ile nasze działania skupiały się przede wszystkim na wykryciu, o tyle osiągnięcie efektu karnego było niejako już poza nami. Oczywiście nasza rola była ogromna, bo do nas należało zgromadzenie dowodów. Przynajmniej do pewnego momentu i w sensie administracyjnym, w niektórych sprawach w sensie karnym.

Natomiast już sam efekt karny był poza nami. To była kwestia prokuratury i kwestia sądu. Nie ukrywam, zresztą nie jest to tajemnicą, wielokrotnie było to poruszane również tutaj, na płaszczyźnie Komisji, że nie byliśmy usatysfakcjonowani sposobem, w jaki kończyły się nieraz sprawy, które my uważaliśmy za bardzo istotne.

Zdiagnozowaliśmy, że problemem jest brak specjalizacji prokuratorów, brak dostatecznej wiedzy na temat rzeczywistych skutków dla państwa, rzeczywistych skutków uszczupleń podatkowych. Więc już od roku… W zasadzie te szkolenia trwały od zawsze na poziomie lokalnym.

Natomiast od 2012 r., 2013 r. zaczęliśmy organizować szkolenia już bardziej skoordynowane, z agendą bardziej, że tak powiem, kontrolowaną, jeżeli chodzi o przekaz. Same szkolenia dla prokuratorów. Później do tej grupy dołączyli… Dla prokuratorów i służb, czyli Policji, CBŚ, ABW. Później do tej grupy dołączyli sędziowie sądów powszechnych i sędziowie sądów administracyjnych w jakimś tam zakresie.

Natomiast ramy formalne szkoleń zostały nadane w 2014 r. w ramach porozumienia, o którym wspomniałem, i w ramach działalności zespołu eksperckiego, poprzez podpisanie przez ministra finansów, reprezentowanego przez generalnego inspektora kontroli skarbowej, w tym czasie panią Agnieszkę Królikowską, porozumienia z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury o współpracy w zakresie szkoleń.

Szkolenia te prowadziliśmy na terenie wszystkich sądów, właściwości wszystkich sądów apelacyjnych. Było to 11 apelacji, o ile pamiętam. W niektórych apelacjach były dwie czy trzy tury, a zapotrzebowanie i tak było większe niż możliwości szkoleniowe. Prowadziliśmy je siłami pracowników kontroli skarbowej, pracowników Departamentu Informacji Finansowej.

Mam nadzieję, że nikogo nie pominąłem. Ale przede wszystkim wszystkich… i również szkolenia prowadzili prokuratorzy współpracujący z nami w ramach zespołu.

Pierwsza tura szkolenia miała charakter wykładów, następna tura charakter kazusowy. Robiliśmy to w ramach naszych obowiązków, bez żadnych dodatkowych nakładów z tego tytułu. Przeszkoliliśmy łącznie… Łącznie w ramach współpracy ze szkołą to było ponad 500 osób. W ramach szkoleń organizowanych również poza tą formą to było ponad 1300 osób, czyli prokuratorów, sędziów, służb.

Największą grupę z tego stanowili prokuratorzy, których było blisko chyba ponad 400 prokuratorów. Biorąc pod uwagę liczbę prokuratorów w kraju, to można stwierdzić, że 10% prokuratorów przeszkoliliśmy przede wszystkim z zakresu podatku od towaru i usług, kwalifikacji – czy sugerowanej kwalifikacji może. Myślę, że ma to znaczenie również obecnie przy zrozumieniu pewnej materii podatkowej.

W celu, że tak powiem, skuteczniejszego zwalczania przestępstw, już o charakterze również łączącym się z powszechnymi, ściśle współpracowaliśmy z organami ścigania, ze służbami. Przede wszystkim naszym naturalnym partnerem czy kontrahentem było

Centralne Biuro Śledcze Policji, z którym, że tak powiem, na poziomie lokalnym również współpracowaliśmy od zawsze.

Natomiast taka ścisła, już ubrana w jakieś tam przynajmniej ramowe formy, współpraca miała miejsce od 2013r., 2014 r. A w 2014 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy generalnym inspektorem kontroli skarbowej, w tym czasie panią Agnieszką Królikowską, a komendantem Centralnego Biura Śledczego Policji, panem Igorem Parfieniukiem. Miało to miejsce dokładnie 17 grudnia 2014 r.

Porozumienie to uważam za wręcz wzorcowe, jeżeli chodzi o współpracę służby o charakterze administracyjnym, czy częściowo administracyjnym, i służby o charakterze policyjnym. Znaczy, tam znalazło… Były to dość szczegółowo nakreślone ramy współpracy, łącznie z częstotliwością i okolicznościami czy przyczynami, dla których na poziomie lokalnym naczelnik zarządu CBŚ i dyrektor urzędu kontroli skarbowej mają nawiązać współpracę. Była to bieżąca wymiana, bo cóż, jak to zwykle bywa, były regiony, gdzie ta współpraca spontanicznie układała się lepiej – były, gdzie układała się gorzej.

Więc chcieliśmy również w pewnym sensie jakoś tam, może nie wymusić, ale skłonić do wymiany informacji. Efekty były myślę, że może nie nadzwyczaj dobre, ale na pewno zachęcające.

Może ja posłużę się… Bo NIK również w swoim raporcie… Najwyższa Izba Kontroli zauważyła, że efekty te były zachęcające. NIK stwierdził, że przeprowadziliśmy w ramach… To był stan na koniec 2015 r.

Czyli w ramach porozumienia z CBŚP wspólnie prowadziliśmy 577 spraw wobec 867 podmiotów podejrzewanych o spowodowanie strat Skarbu Państwa na kwotę blisko 5 mld zł. W prawomocnych decyzjach wydanych w ramach współpracy przez UKS-y ustaliliśmy podatkowo 2 mld 600 mln zł. Zarzuty karne postawiono 1828 osobom, a 241 osób objęto aktem oskarżenia.

Tak jak mówię, jest to praktycznie rok współpracy. Oczywiście obejmowały one sprawy, dla ścisłości, wszczęte nieco wcześniej też, ale wspólnie z CBŚP.

I jeszcze, co istotne, w prowadzonych wspólnie sprawach zabezpieczyliśmy kasowo, fizycznie 687 mln zł. Taki był stan po roku współpracy.

Może jeszcze chciałbym, korzystając, tak jak mówię, z tego, że mam okazję wyjaśnić pewne nieporozumienia, powiedzieć kilka słów na temat art. 108, który obrósł pewnymi już mitami chyba.

Przede wszystkim ustaleń z art. 108… Znaczy, tu z ubolewaniem zauważam, niestety nie ustrzegła się Najwyższa Izba Kontroli przed, że tak powiem, interpretacyjną nieścisłością. Może nie nieścisłością, ale niedopowiedzeniem interpretacyjnym, jeżeli chodzi o art. 108.

Ponieważ wrzucanie, kolokwialnie mówiąc, do jednego worka ustaleń dotyczących danin podatkowych i ustaleń dotyczących art. 108 jest co najmniej nieporozumieniem i jest również wprowadzające w błąd. Podatek… Art. 108… Znaczy, należność z art. 108 była określona przez organ kontroli skarbowej bądź organ podatkowy, w sytuacji kiedy w zasadzie podatek nie występował.

Bo stwierdzono, że faktura opisuje czynność, która w rzeczywistości nie miała miejsca, a więc nie doszło do sprzedaży towaru, nie doszło do sprzedaży usługi. A tytułem wystąpienia należności był sam fakt wystawienia dokumentu, po prostu wystawienia papieru, w którym wykazano kwotę podatku. To jest regulacja czysto dyscyplinująca. Domyślam się, że nieporozumienia następują z powodu zamieszczenia tego zapisu w materialnej ustawie podatkowej, a nie w ustawie karnej.

Natomiast orzecznictwo tutaj jest dość jednoznaczne: że należność ta ma charakter typowo sankcyjny, a nie charakter podatku. Przy art. 108 nie wolno mówić o uszczupleniu. Owszem, ta należność podlega dochodzeniu w trybie egzekucyjnym, w trybie postępowania administracyjnego, egzekucji w postępowaniu administracyjnym.

Natomiast nie jest to podatek, nie jest to dochód planowany przez państwo w jakiejkolwiek ustawie budżetowej, w założeniach do ustawy budżetowej. Nawet ośmielam się stwierdzić, że państwo chyba nie oczekuje raczej wpływów specjalnie z takiego podatku, ponieważ wynika on z dokonania tak naprawdę oszustwa. Siłą rzeczy

ściągalność tego podatku, tej należności wysoka być nie może, ponieważ dotyczy on zwykle osób pozorujących działalność, a więc…

Natomiast każda złotówka pozyskana z art. 108 jest jak gdyby wartością dodatkową. Jest to coś, czego państwo się nie spodziewało, nie oczekiwało. Nie powiem: nie chciało, bo jeżeli określa się w decyzjach, to podlega to dochodzeniu. To jest… ale tu nie ma żadnej funkcji fiskalnej.

Natomiast wydanie decyzji z art. 108 w świetle konstrukcji naszego prawa, również podatkowego, jest często niezbędne, ponieważ w prawie podatkowym obowiązuje zasada domniemania prawdziwości złożonej deklaracji podatkowej bądź domniemania prawdziwości niezłożenia deklaracji podatkowej.

W sensie, jeżeli ktoś nie składa deklaracji podatkowej, to domniemuje się, że nie wystąpił u niego obowiązek złożenia takiej deklaracji. I złożenie deklaracji podatkowej korzysta z domniemania prawdziwości do momentu przełamania tego domniemania, co może nastąpić wyłącznie w drodze decyzji uprawnionego organu.

Taką decyzją jest decyzja stwierdzająca brak zobowiązania podatkowego, a następstwem, jeżeli wystawiono faktury, jest decyzja określająca obowiązek zapłaty podatku VAT wykazanego w fakturach niepotwierdzających rzeczywistych zdarzeń gospodarczych.

Ale, tak jak mówię, wydanie takiej decyzji bywa niezbędne. Zresztą art. 108 jest bezwzględnie obowiązującą normą prawną i niezastosowanie się przez organ do tej normy, w sytuacji kiedy stwierdza wystąpienie tego rodzaju faktur, byłoby po prostu niedopełnieniem obowiązku i naruszeniem prawa.

Natomiast ja tylko dodam, że w sprawozdaniach kontroli skarbowej od 2013 r., chyba, o ile pamiętam – takie jest podstawowe sprawozdanie KS1 – należności określane na podstawie art. 108 były wyróżniane w innej pozycji. One… Była należność wynikająca z decyzji podatkowych, natomiast należności z art. 108 wykazywano w pozycji: sankcja. Sankcja z art. 108.

Więc nie było tutaj… Znaczy, dla mnie niezrozumiałym i niewiadome są przyczyny dla mnie, dlaczego na dalszych etapach, że tak powiem, analizy zobowiązań podatkowych również takiego rozróżnienia nie było. Bo, tak jak mówię, nawet Najwyższa Izba Kontroli padła ofiarą pewnego niezrozumienia istoty. Niejako pochodną, że tak powiem, tych…

Zresztą, tu jeszcze dodam, że pomimo tego, że ta ściągalność była niska, to ściągalność sankcji z art. 108 i tak była o wiele wyższa niż dochody z sankcji 30%. To policzyłem na przestrzeni lat 2008–2015. Znaczy, według danych Ministerstwa Finansów kasowo pozyskane wpływy z art. 108 wyniosły ponad 800 mln zł.

O ile pamiętamy, według oceny skutków regulacji przy zniesieniu sankcji 30-procentowej w 2008 r., to wówczas dochody z trzydziestoprocentówki kształtowały się na poziomie 30–37 mln zł.

Więc tak czy inaczej wpływy z tej czysto karnej sankcji z art. 108 były wielokrotnie wyższe, niż z sankcji, tej dotyczącej przedsiębiorców w cudzysłowie… znaczy, nie w cudzysłowie, bez cudzysłowu… normalnie działających, na których nałożono sankcję 30%.

Ta ściągalność ze stoósemki zresztą rosła, ponieważ w wyniku naszej współpracy przede wszystkim z generalnym inspektorem informacji finansowej nauczyliśmy się, przynajmniej po 2012 r. już, z dużą intensywnością zabezpieczać pieniądze, które przechodziły przez konta bankowe dla celów upozorowania transakcji. Po prostu w odpowiednim momencie następowała blokada. Skutki tego zresztą zbieramy do dzisiaj.

Jako ciekawostkę może podam, że właśnie w ostatnich dniach – to tak przy okazji obraz, jak długo trwają sprawy podatkowe – uzyskałem informację, że ostatecznie wygraliśmy, mówię o UKS w Bydgoszczy, wygraliśmy sprawę, w której łączny, że tak powiem, zysk wpłacony to było 400 mln zł.

Decyzja była z września 2014 r. Dopiero w ostatnich dniach była decyzja, było orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Tak jak mówię, wpływy kasowe, 400 mln zł, z tego chyba ok. 160 to było z art. 108. Jako ciekawostkę, że ok. 40 mln zabezpieczone na rachunku poza granicami kraju i ściągnięte do kraju w wyniku współpracy. To taki obraz, ile trwają te sprawy.

Pochodną niejako nieporozumień, jeżeli chodzi o art. 108, jest – muszę użyć tego słowa – krzywdząca opinia co do, że tak powiem, osiągnięć i zasług. Może to nie to słowo – ale zasług inspektorów kontroli skarbowej, pracowników kontroli skarbowej, za które byli wyróżniani nagrodami.

Tak jak zresztą wszyscy pracownicy służby cywilnej. Bo akurat regulacje dotyczące nagród w urzędach kontroli skarbowej nie różniły się niczym od regulacji obowiązujących w całej służbie cywilnej. Nie było żadnego magicznego procentu od ustaleń.

Zresztą ten mit towarzyszył nam od samego powstania urzędów kontroli skarbowej. Nie wiem, skąd się brał, bo nigdy tak nie było. Wiem o tym najlepiej. Ale nagrody tworzono. To był trzyprocentowy odpis od funduszu wynagrodzeń, który już w zależności od wewnętrznych regulacji, że tak powiem, przyjętych, że tak powiem, założeń, od funkcji motywacyjnej był przyznawany wyróżniającym się inspektorom, pracownikom.

Natomiast nigdy nie było bezpośredniego przełożenia pomiędzy wysokością ustaleń a wysokością nagrody. Zawsze były to szczególne osiągnięcia i wszystko, co się pod tym kryje. Oczywiście ustalenia, jak to w instytucji kontrolnej, miały znaczenie, bo pod ustaleniami kryło się wykryte przestępstwo.

Musimy pamiętać, że inspektor łączył w sobie dwie w zasadzie funkcje: procesową, czyli prowadził kontrolę, i funkcję orzeczniczą – wydawał decyzję. Tak że to nie jest tak, że zliczył faktury i określił kwotę do zapłaty.

To musiało być wybronione w toku instancji, tak że dopiero ostateczna decyzja, bo nigdy od pierwszej instancji… pierwszoinstancyjne decyzje nie były nigdy brane pod uwagę w sprawozdaniu. Tak że dopiero te ustalenia mogą mieć znaczenie, wtedy kiedy, że tak powiem, one opisywały wykryte i udowodnione w sensie administracyjnym przestępstwo… nieprawidłowość podatkową – to jeszcze nie było przestępstwo.

Dlatego też… Pozwalam sobie mówić na ten temat, ponieważ miałem zaszczyt kierować inspektorami i pracownikami kontroli skarbowej w Bydgoszczy. Przez jakiś czas również brałem udział w projektach wykraczających poza zakres województwa.

I myślę, że to jest mój obowiązek, żeby sprostować pewne nieporozumienia, ponieważ ci ludzie naprawdę zasługują na najwyższe uznanie za zaangażowanie, za wysiłek, jaki wkładali w pracę – może użyję górnolotnych słów, ale chyba inaczej się nie da – dla dobra państwa. Naprawdę, nie licząc czasu, zaangażowania i … Proszę mi wierzyć, że praca kontrolna nie była pracą łatwą.

Zresztą mogę, że tak powiem, w tym miejscu też powiedzieć, że dotyczy to nie tylko pracowników kontroli skarbowej. Również współpracujący z nami pracownicy służby… administracji podatkowej i Służby Celnej, organów ścigania – należy im się najwyższy szacunek za to, co robili i co robią.

Kolejna sprawa. Chciałbym jeszcze poruszyć… Nie będę oczywiście omawiał ewolucji pewnych narzędzi, bo myślę, że nie jest to miejsce. Natomiast powiem tylko, że w wyniku przyjętych pewnych priorytetów, o których wspomniałem, zmiany filozofii kontroli skarbowej i wyposażenia kontroli skarbowej w nowe… w wypracowane tak naprawdę, stworzone przez siebie narzędzia, również elektroniczne… Tu wspomnę o POLFISC, czyli o takiej platformie służącej… Nie była to baza analityczna, do niej trafiały efekty analiz.

Natomiast stworzyliśmy platformę wymiany informacji, która zapewniała pełną szczelność, jeżeli chodzi o realizację kontroli u podatników dokonujących wewnątrzwspólnotowych nabyć towarów.

Co kwartał analizowanych było ok. 40 tysięcy operacji, co… było to 95% wartości towaru obejmowanego wewnątrzwspólnotowym nabyciem. Analiza 40 tysięcy transakcji wykazywała zwykle jakieś 150, w szczytowym okresie 200, podmiotów, które należało co kwartał przyjrzeć się i skontrolować.

Platforma POLFISC zapewniała, że żaden z tych podmiotów nie pozostał, w cudzysłowie mówiąc, bez opieki. Jeżeli nie mógł tego robić organ właściwy terytorialnie, miał obowiązek robić to organ inny. Ewentualnie następował tzw. pozytywny spór o właściwość. To znaczy były podmioty, w stosunku do których zainteresowanych było dużo więcej organów.

Efekty przyszły bardzo szybko. Znaczy, to rozwiązanie działało również dzięki elastyczności organów kontroli skarbowej, tzn. pewnej możliwości działania poza swoim obszarem podstawowym, czyli poza województwem. Nawet nie województwem – poza swoim obszarem. Po prostu wystarczyło wyznaczenie – art. 10 ustawy o kontroli skarbowej – generalnego inspektora kontroli skarbowej i, powiedzmy, Rzeszów mógł kontrolować w Bydgoszczy, Bydgoszcz w Warszawie itd.

Zapewniało to pełną szczelność… Przy okazji, że tak powiem, niosło to wartość dodatkową. W zasadzie czyniło zupełnie niemożliwym, że tak powiem, pewną ochronę nad jakimś *(niezrozumiałe)* na danym terenie. Tak że POLFISC uważam, że był krokiem milowym w ewolucji kontroli skarbowej.

Oczywiście to nie jest tak, że… Bo został wdrożony formalnie w 2014 r. Natomiast POLFISC to były doświadczenia z kontroli złomowej z 2010 r., stalowej z 2011r., 2012 r. itd. Tak że to było zebranie doświadczeń.

Jeszcze może kilka słów na temat działań zespołu eksperckiego. Ponieważ również działania tego zespołu myślę, że były takim już wyjściem poza resort. Poza resorty – trzy. Po prostu wtedy stwierdziliśmy, że tylko działania wspólne mogą przyczynić się do działań, do osiągnięcia satysfakcjonujących efektów.

Zresztą pewne wnioski znajdują się w znanym państwu raporcie zespołu eksperckiego, więc nie będę może dłużej o tym mówił. Natomiast skoncentrowaliśmy się przede wszystkim rzeczywiście na… Tam była koordynacja działań bezpośrednich, były działania polegające na przeglądzie obowiązujących rozwiązań i procedur, były propozycje nowych rozwiązań.

Przeprowadziliśmy też ankietę wśród chyba 1300 respondentów na temat, o którym tu rozmawiamy, czyli ewentualnych problemów w zwalczaniu przestępczości w podatku od towarów i usług.

Dziękuję, panie przewodniczący, czekam na pytania.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do pytań. Informacja dla członków Komisji: dzisiaj w turach półgodzinnych. Też wielka prośba o zwięzłość, zarówno w pytaniach, jak i w odpowiedziach, bo mamy dzisiaj dwoje świadków, więc żeby też druga świadek za długo nie musiała czekać po terminie, na którym się stawia. Ale oczywiście wszystkie pytania powinniśmy zadać.

Może od razu kwestia sieci EUROFISC, którą świadek poruszył pod koniec swojego wystąpienia. W informacji pokontrolnej NIK, po kontroli „Zwalczanie oszustw w podatku od towarów i usług”, NIK zwraca uwagę, że w ramach EUROFISC wtedy, tj. do końca roku dwa tysiące…. do początku 2013 r., funkcjonują cztery obszary robocze. Współpraca ukierunkowana jest na wykrywanie oszustw karuzelowych oraz oszustw z wykorzystaniem znikającego podatnika, oszustw związanych z handlem samochodami i innymi środkami transportu, oszustw przy zastosowaniu procedury celnej 42. I ostatnia grupa robocza to grupa obserwacyjna, w ramach której analizuje się trendy w oszustwach, nowe modele dokonywania oszustw, metody ich wykrywania i zwalczania.

Polska, wtedy kiedy NIK składa ten raport, czynnie uczestniczy w dwóch z czterech tych obszarów roboczych. Dopiero w lutym 2013 Polska została zgłoszona w charakterze obserwatora do obszaru analizowania procedury celnej 42, a dopiero w październiku 2013 w pełnym zakresie.

Tymczasem, jak donosił chociażby Europejski Trybunał Obrachunkowy, straty wszystkich państw członkowskich mogą wynosić nawet 29% należnego podatku VAT od podstawy opodatkowania od towarów przywożonych właśnie w procedurze 42.

NIK zwrócił uwagę, że administracja zakończyła przygotowanie do współpracy w ramach tego obszaru roboczego sieci EUROFISC dopiero po 2,5 roku od jego utworzenia.

Czy może ma pan wiedzę, dlaczego to tak długo trwało, zanim Polska do tego obszaru roboczego w EUROFISC przystąpiła?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, dla ścisłości ja mówiłem o POLFISC, a nie EUROFISC.

Znaczy, oczywiście wiedza na ten temat jest, jak sądzę, na poziomie Ministerstwa Finansów. Ja w Ministerstwie Finansów pracowałem w 2014 r., kiedy ta współpraca już funkcjonowała.

Natomiast jeżeli chodzi o sieć EUROFISC, korzystaliśmy z pewnych danych umieszczanych w tych obszarach na bieżąco. Ja w tej chwili nie jestem w stanie oczywiście sobie przypomnieć konkretnych przypadków i lat, kiedy to miało miejsce. Natomiast jeżeli chodzi chociażby o, bodajże, obszar WF3 chyba, to była procedura 4200, dokonywaliśmy takich analiz.

Była to procedura, w której mieściła się przede wszystkim tzw. chińszczyzna. Czyli towary odprawiane…. z importu odprawiane przede wszystkim w Hamburgu, przemieszczane do innego kraju członkowskiego – w tym przypadku do nas.

Natomiast z punktu widzenia kontroli skarbowej pamiętam, że tam były problemy z wartością tych towarów przede wszystkim. Były to stosunkowo niskowartościowe czy po deklarowanej w Hamburgu niskiej wartości celnej. Więc tam nawet pamiętam, że obniżaliśmy próg istotności, żeby te rekordy, że tak powiem, mieściły się w naszych kryteriach.

Natomiast sieć EUROFISC była jednym ze źródeł informacji wykorzystywanych przez nas. Natomiast, że tak powiem, osoba łącznikowa znajdowała się w Ministerstwie Finansów. Tak że, ponieważ pytanie dotyczy okresu, kiedy ja w Ministerstwie Finansów nie pracowałem, więc stwierdzę, że na to pytanie nic więcej nie jestem w stanie powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. A co z obszarem dotyczącym obrotu samochodami? Zresztą statkami i samolotami, ale to przede wszystkim oczywiście chodziło o samochody.

Tu znów z raportu NIK administracja polska nie prowadzi współpracy w tym obszarze roboczym sieci EUROFISC – zależy z jakim… czy czytać z angielska, czy z polska. Uczestniczy w nim 21 państw oraz 2 państwa w charakterze obserwatora. Polska nie uczestniczyła, również w tym czasie, kiedy pan już był… pracował w Ministerstwie Finansów.

Jakie były przyczyny tego, że w tym obszarze nie uczestniczyliśmy?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, my prowadziliśmy bieżące działania w zakresie również m.in. obszaru handlu samochodami. Tak że to nie jest tak, że nie prowadziliśmy tego typu działań.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie formalnej wymiany informacji w ramach EUROFISC... No, w tej chwili nie jestem w stanie odtworzyć.

Natomiast jeżeli chodzi generalnie o ten obszar EUROFISC, były to obszary proponowane przez poszczególne kraje członkowskie. I nie zawsze te informacje, że tak powiem, były czymś nowym czy odkrywczym dla innych krajów członkowskich.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli, żeby zrozumieć pana wypowiedź… Znaczy, pan nie ma wiedzy, dlaczego, czy lub nie pamięta, czemu nie uczestniczyliśmy, czy pan wie, że dlatego, że to nie miało dla nas jakiejś wartości?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak powiedziałem, nie pamiętam, czy uczestniczyliśmy. Musiałbym zerknąć do dokumentów. Nie wiem też, którego, jakiego dokładnie okresu to dotyczy. Natomiast działania w tych obszarach były z całą pewnością prowadzone i one były intensywne.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Działania oczywiście. Pytałem się konkretnie o uczestnictwo w obszarze roboczym EUROFISC.

To pan zresztą sam jeszcze jako szef Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy w piśmie do Departamentu Kontroli Skarbowej z lutego 2013 wskazywał jako te szczególnie obszary… szczególnie objęte nieprawidłowościami jako właśnie elektronikę, metale

szlachetne, samochody, stal zbrojeniową, katody miedziowe, paliwa, biokomponenty, tworzywa sztuczne.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Co dowodzi, że były tam prowadzone intensywne działania skonkretyzowane.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Stąd też pojawia się moje pytanie, czy był pan w 2013 r. jakoś konsultowany w kwestii nowelizacji podatku od towarów i usług, która wprowadziłaby solidarną odpowiedzialność między innymi na handel elektroniką?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Co do zasady wszelkie projekty zmian ustaw, dotyczących naszej sfery działalności, były przesyłane do konsultacji do… nie pamiętam oczywiście teraz daty czy konkretnie tej zmiany. Natomiast co do zasady konsultacje takie były normą.

Wypowiadaliśmy się na temat skutków czy oceny proponowanych zmian w ramach, że tak powiem, urzędu, którym kierowałem. I to była codzienność, przesyłanie projektów zmian: i ustawy o podatku od towarów i usług, i wszystkich innych regulacji, które dotyczyły naszych działań.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A według ówczesnego stanu pana wiedzy, czyli, powiedzmy, z początku 2013 r., jakieś zmiany legislacyjne w obszarze handlu elektroniką były konieczne? Na przykład wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności czy odwróconego VAT-u? Czy wówczas oceniał pan tę sytuację jako pod kontrolą i niewymagającą interwencji legislacyjnej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy ja przede wszystkim byłem przeciwnikiem podejścia branżowego.

Ponieważ zawsze uważałem, że problem jest z podatkiem od towarów i usług, a nie z konkretną branżą. W konkretnych branżach, że tak powiem, objawiały się, że tak powiem, nasilone problemy.

Natomiast problem generalnie był w konstrukcji podatku od towarów i usług. Że tak powiem, bieżąco, i w formie pisemnej, i ustnej, w drodze, że tak powiem, rozmów z dyrektorem departamentu i innymi pracownikami departamentu na naradach te propozycje, wątpliwości, obserwacje były zgłaszane w sposób ciągły.

Państwo dysponujecie pełną dokumentacją, jak sądzę, z Ministerstwa Finansów, więc – zresztą był pan uprzejmy zacytować również moje pismo – to dowodzi, że były i obserwacje, były też propozycje.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jasne.

A pozostając jeszcze chwilkę przy temacie elektroniki, to kiedy, według pana wiedzy, ten problem stał się taki istotny? Już wiemy, że w lutym 2013 r. te nieprawidłowości w obszarze elektroniki już pan stwierdza, bo to sam pan pisze w swoim piśmie.

Ale czy jest w stanie świadek tak osadzić to w czasie, od którego, mniej więcej oczywiście, momentu, roku na przykład, te nieprawidłowości w obszarze elektroniki były na tyle nasilone, że ta branża zaczęła zwracać na siebie uwagę, z punktu widzenia…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, może tak. Tak jak powiedziałem, podejście branżowe jest mi trochę obce. W połowie 2012 r. zainicjowaliśmy jako urząd kontroli skarbowej kontrolę koordynowaną, prowadzoną troszeczkę w nowej formule.

Nie będę się rozwodził nad formułą, ale dotyczącą podatników dokonujących wewnątrzwspólnotowych nabyć towarów. W gronie tych podatników, którzy znaleźli się w naszym zainteresowaniu jako budzący wątpliwości, sporą grupę stanowili również… Znaczy, sporą – dało się zauważyć również podmioty dokonujące obrotem elektroniką. Tak że myślę, że 2012 r., po 2012 r. A szczególne nasilenie to był 2014 r., z tego co pamiętam, jeżeli chodzi o elektronikę.

Zresztą wtedy też wydano, o tym nie mówiłem, ale wtedy też wspólnie z Ministerstwem Gospodarki stworzyliśmy taki list ostrzegawczy. Zresztą to działanie jest kontynuowane

do tej pory. Bo stwierdziliśmy, że należy przestrzec jak gdyby podmioty dokonujące obrotu elektroniką, przestrzec przed możliwością uwikłania się w oszustwo.

Tak że 2014 r. właśnie elektroniki dotyczył pierwszy list ostrzegawczy wydany wspólnie z Ministerstwem Gospodarki. Trwała też kontrola… No, intensywne działania kontrolne, jeżeli chodzi o elektronikę w 2014 r.

Może ja podam, że na koniec 2015 r. mieliśmy 686 zakończonych kontroli skarbowych w zakresie elektroniki, z ustaleniami w podatku VAT na 6,5 mld zł. W toku pozostawało 600 kontroli z przewidywanymi ustaleniami na blisko 4 mld zł. Okres kontrolowany to był głównie 2014 r., jak się domyślam, o ile sobie przypominam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy świadka, czy UKS… Świadek osobiście czy UKS w Bydgoszczy brał udział w kontroli koordynowanej, dotyczącej właśnie nieprawidłowości w handlu elektroniką przed 2010 r.?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Przed 2010 r.? Tak, z tego co…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

UKS w Gdańsku był podmiotem wiodącym tej kontroli.

Świadek Zbigniew Stawicki:

… sobie przypominam, braliśmy udział. Już nie pamiętam, czy chodziło tam o ten podstawowy, że tak powiem, zakres kontroli czy zakresy związane. Bo tam również pojawiały się inne koła karuzeli, o których już nie będę się rozwodził. Natomiast braliśmy udział w tej kontroli.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli domniemać można, że już wtedy jakiś problem był, skoro został obrót akurat tym towarem wytypowany do kontroli koordynowanej.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, nie tylko elektronika, inne towary również już wcześniej występowały.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczywiście, że nie tylko, ale akurat, żeby zawęzić i uprościć tę dyskusję, na razie się pytam o elektronikę.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, tak były paliwa, były żarówki ksenonowe jako ogniwo, że tak powiem, równoważące obrót elektroniką i kartami prepaidowymi. Natomiast to jest kwestia pewnej intensywności.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A co z prawami do emisji gazów cieplarnianych? Czy ten towar jako budzący zainteresowanie, a jednocześnie którego obrót… no, w którego obrocie występuje dużo nadużyć, czy on się pojawił w praktyce działania świadka urzędu kontroli skarbowej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Prowadziliśmy kontrole w zakresie, że tak powiem, praw do emisji. Natomiast, nie był to… nie był to nasilony, że tak powiem, proces kontrolny ze względu na małą liczbę podmiotów na moim terenie czy na terenie Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. Kontrola była prowadzona w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

W ogóle według informacji Ministerstwa Finansów UKS-y w latach 2008–2012 przeprowadziły kontrolę w siedmiu podmiotach z tej branży, wszystkie UKS-y w całym kraju.

Urząd Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy prowadził dwa postępowania kontrolne w firmie Consus z Torunia. I według informacji prasowych państwo nie stwierdzili tam uchybień.

Czy prawidłowe są te informacje prasowe?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, stwierdzam, że na posiedzeniu otwartym nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Wchodzimy w sferę tajemnicy skarbowej.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK, ta sama. W każdym razie „Nowości: Dziennik Toruński" w swoim artykule tak pisze.

Tam jest wypowiedź rzecznika prasowego UKS w Bydgoszczy, który potwierdził przeprowadzenie kontroli rozliczeń z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych za 2009 r. oraz podatku od towarów i usług za 2008 r. i 2009 r. I podał, że urząd nie stwierdził jakichkolwiek uchybień.

Tymczasem w czerwcu 2009 r. paryska giełda BlueNext, która zajmuje się obrotem tymi certyfikatami… Znaczy, ją okresowo zamknięto, ponieważ stwierdzono tam daleko posunięte nieprawidłowości. Ta firma z Torunia zrobiła 80% obrotów na tej giełdzie.

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Europol na początku grudnia 2009 r. straty państw Unii Europejskiej związane z oszustwami podatkowymi w przypadku handlu limitami emisji CO_2 w okresie od czerwca 2008 do grudnia 2009, czyli przez pół roku, sięgają 5 mld euro. Według funkcjonariuszy Europolu w niektórych państwach oszustwa tego typu obejmują transakcje, które stanowią ponad 90% wartości krajowego rynku.

Czy miał pan świadomość, czy znał pan te dane, wiedział, że to taki jest problem w Europie i że również firmy z Polski uczestniczą w tym procederze?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie przewodniczący, no, ja muszę tutaj, że tak powiem… Nie pamiętam tej publikacji, którą pan był uprzejmy zacytować, więc mogę tylko potwierdzić, że usłyszałem to, co usłyszałem.

Natomiast, nie wchodząc w sferę tajemnicy skarbowej, powołam się również na publikacje prasowe, które pamiętam już z okresu późniejszego, że te działania francuskich służb wobec wspomnianego podmiotu czy wspomnianej osoby zakończyły się również niepowodzeniem. Tam, zdaje się, wystąpiło jakieś ogromne roszczenie odszkodowawcze w stosunku do francuskich służb. Z tego co pamiętam, było to w mediach.

Poza tym to jest kwestia jeszcze tytułu nieprawidłowości, jaki był związany z działaniami ewentualnie tej osoby czy firmy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No tak.

Jak podaje chociażby „Puls Biznesu", polski biznesmen, pan Jarosław K., założyciel tejże firmy, w pierwszej instancji został we Francji skazany na 7 lat więzienia i grzywnę 1 mln euro.

Francuskie media nazywały tę sprawę przestępstwem stulecia, a skalę wyłudzeń szacowano na 300 mln euro. Natomiast sąd drugiej instancji w czerwcu 2017 r uwolnił od zarzutu, stwierdzając, że było to wykorzystanie istniejących luk w systemie i braku nadzoru.

Czy zna pan okoliczności? Czy może też w związku z tym, że prowadził pan kontrole w tej branży, czy był pan konsultowany na temat w trakcie prac nad wprowadzeniem odwrotnego opodatkowania na obrót uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Szczegółów nie pamiętam.

Natomiast mogę z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że, tak jak wspomniałem, ponieważ zasadą było konsultowanie wszelkich zmian, więc również podejrzewam, że brałem udział czy jako jednostka braliśmy udział w opiniowaniu.

Przy czym, mówię, wywodzę to raczej z tej zasady ogólnej, która obowiązywała, bo szczegółów nie pamiętam, jeżeli chodzi o same prawa do emisji.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jeżeli to czasowo osadzimy w czasie, to odpowiednia dyrektywa unijna została wydana 16 marca 2010 r., weszła w życie 9 kwietnia 2009 r., która umożliwia bez decyzji derogacyjnych wprowadzanie odwróconego VAT-u na emisję gazów cieplarnianych,

na prawa do emisji gazów cieplarnianych. W wielu państwach Europy niezwłocznie, natychmiast – w miesiąc, dwa po wejściu tej dyrektywy – wprowadzane jest to rozwiązanie.

W Polsce prace trwają, trwają, trwają. Do Sejmu wpływa projekt w grudniu 2010 r., uchwalony w marcu 2011 r., wchodzi w życie 1 kwietnia 2011 r., czyli po roku.

No, i jaki jest tego efekt? Pisze chociażby „Gazeta Wyborcza". Jeden z szefów londyńskiej giełdy energii ECX w mailu do prawnika pisze tak: „ Regularnie dzwonią do nas podejrzane osoby, które pytają, czy możemy sprzedać prawa do emisji CO_2 do Polski. To zwyczajni oszuści VAT-owscy. Ten proceder przeniósł się z Wielkiej Brytanii i Francji do Polski".

Czy w związku z tym może świadek pamięta cokolwiek, ma jakąś wiedzę, dlaczego te prace trwały aż rok? Skoro w wielu innych państwach europejskich ta dyrektywa została skonsumowana niezwłocznie lub w miesiąc, lub dwa i te przepisy już weszły do porządku krajowego, co właśnie ponownie spowodowało taki efekt wypychania tej przestępczości do Polski.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, ja rozumiem, że nie oczekuje pan, że będę się ustosunkowywał do publikacji prasowych, bo…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie, tylko podaję pewną…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… one są zbyt nieostre jednak jak na materiał, o którym rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… powszechnie istniejący już wówczas stan wiedzy, przykładowo na podstawie jednej z kilku publikacji prasowych.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, ja nie wiem, jak to było z tym powszechnym stanem wiedzy. Natomiast ja tu nie chcę oceniać.

Również proszę pamiętać, że w tym czasie działałem z pozycji lokalnego dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy i mogę się wypowiadać tylko w zakresie swoich ówczesnych działań i uprawnień, więc nie będę oceniał działań legislatorów.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Proszę świadka, oczywiście ja nie pytam o ocenę. Natomiast świadek może się wypowiadać w zakresie całokształtu swojej wiedzy.

Więc gdyby np. było tak, że świadek uczestniczył w pewnych konsultacjach, które by świadek pamiętał, to w trakcie tych konsultacji chociażby przedstawiciele resortu finansów mogliby jakoś uzasadniać, czemu tego nie robią szybko, czemu te konsultacje długo trwały.

Ale tylko się upewnię, że świadek nie pamięta okoliczności tego wprowadzenia.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówiłem, ja mogę się wypowiadać tylko na temat działań, które prowadziłem.

Jeżeli, jak sądzę, były przeprowadzane konsultacje i zapewne podałem informacje wynikające z prowadzonych działań… Natomiast te informacje były oceniane już gdzie indziej i decyzje były podejmowane gdzie indziej – na podstawie, jak rozumiem, szerszej wiedzy.

To, że w innych krajach członkowskich wprowadzono odwrotne obciążenie wcześniej – no, wiele jest takich przypadków, że w niektórych krajach istniało odwrotne obciążenie. Akurat u nas nie występuje, że tak powiem, sytuacja, która by do tego obligowała.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

UKS w Bydgoszczy w kolejnych pismach – już mówiliśmy tu o piśmie z lutego 2013 r. chociażby – kierował do resortu finansów pewne informacje, wnioski, dotyczące tego,

jak to zjawisko wyłudzeń wygląda, jakich branż dotyczy, co można by wprowadzić, żeby je ukrócić.

Na przykład już w 2012 r. wskazywał pan, że likwidacja lub ograniczenie możliwości składania deklaracji kwartalnych bardzo by uszczelniło system, ułatwiło ściganie tego rodzaju przestępczości.

Jakie są takie doświadczenia świadka z tej korespondencji? Czy świadek wówczas był usatysfakcjonowany odpowiedziami z resortu finansów? Czy ktoś się potem kontaktował, czy w jakichś pracach świadek uczestniczył? Czy raczej to było tak, że było pismo i tyle, i zostało przesłane?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, co do strony formalnej, nie było zwyczaju, żeby departament czy ministerstwo odpowiadało na pismo dyrektora urzędu kontroli skarbowej. Zresztą to były pisma w celu, że tak powiem, poinformowania o zjawisku, złożenia propozycji.

Natomiast później te sprawy były omawiane na naradach cyklicznych, na naradach roboczych poświęconych poszczególnym tematom bieżącej pracy kontroli skarbowej. Miałem zwyczaj – zresztą tak jak inni dyrektorzy urzędów kontroli skarbowej – że na bieżąco, po zauważeniu jakiegoś problemu, po prostu informowaliśmy.

Natomiast nie było, że tak powiem… nie była przyjęta forma udzielania odpowiedzi przez ministerstwo. Co nie znaczy, że to pismo pozostawało, że tak powiem, bez echa.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A kto ze świadkiem skontaktował się, czy zaproponował skierowanie do resortu finansów, objęcie funkcji dyrektora Departamentu Kontroli Skarbowej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Pani minister Agnieszka Królikowska.

Znaczy, nie byłem dyrektorem, byłem formalnie na stanowisku zastępcy, ponieważ jest to stanowisko wyższe w służbie cywilnej. Ale to już są niuanse.

Pani minister Agnieszka Królikowska zaproponowała mi w ramach oddelegowania na pół roku kierowanie pracami departamentu.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czy jakoś to motywowała? Czy może np., tak domniemam, może odnosiła się właśnie do tych pana pism?

Bo badając dokumentację w resorcie finansów, trzeba przyznać, że Urząd Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy był pod tym względem aktywny, proponował różne rozwiązania. One oczywiście w większości nie wchodziły w życie – albo z dużym opóźnieniem. Ale czy może w związku z tym pani minister Królikowska jakoś była z nimi zapoznana?

Stąd jakby, czy np. dała panu zadanie, żeby pan to, co pan sygnalizował, przynajmniej w części z tych pism, że jako praktyk, który wskazywał pewne obszary… no, to proszę tu przyjść teraz i to wprowadzać w życie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, to raczej by było pytanie do pani minister Królikowskiej, dlaczego mnie zaproponowała. Natomiast ja mogę domniemywać…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jak wyglądała ta rozmowa? Czy panu przekazała te motywy?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Z panią minister współpracowaliśmy wcześniej.

Pani minister była dyrektorem departamentu audytu środków unijnych. Więc urzędy kontroli skarbowej również działały w tym zakresie, więc współpracowaliśmy na bieżąco, spotykaliśmy się i rozmawialiśmy o sprawach dotyczących ogółu działań kontroli skarbowej.

Mogę domniemywać, że po prostu łączyła nas pewna wizja działań kontroli skarbowej, stąd taka propozycja.

Ale, tak jak mówię, na ten temat należałoby spytać panią minister Królikowską.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jaka była wiedza świadka, zwłaszcza w 2014 r., właśnie podczas pracy w resorcie, ale nie tylko, również w UKS-ie, na temat kwestii związanych z nieprawidłowościami w handlu paliwami?

W 2013 r. była ta nowelizacja, o której mówiłem, już wspominałem w kontekście elektroniki. Że wówczas była rozważana odpowiedzialność solidarna w elektronice, ale ostatecznie jej nie wprowadzono. Natomiast wprowadzono w obrocie paliwami, razem zresztą z kaucją gwarancyjną, zwalniającą od tej odpowiedzialności solidarnej.

Czy w ówczesnej ocenie świadka, wiedzy, jako szefa UKS-u, to było skuteczne narzędzie? Czy to ukróciło te nieprawidłowości w rynku paliwami czy w handlu paliwami, czy nadal występował problem?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówię, znów powtórzę to samo, że podejście branżowe jest mi troszeczkę obce.

Natomiast paliwa były niewątpliwie jednym z asortymentów, gdzie przestępczość czy oszustwa miały szczególnie nasilony charakter. I to już od lat znacznie, znacznie wcześniejszych, niż objęcie przeze mnie funkcji dyrektora. Bo zresztą jest to rzecz powszechnie wiadoma.

Natomiast co do poszczególnych rozwiązań, żadne z tych rozwiązań nie było panaceum na przestępczość. Dopiero kompleks rozwiązań mógł przyczynić się do ograniczenia przestępczości. Każde rozwiązanie było, że tak powiem, godne wprowadzenia.

Natomiast sama odpowiedzialność solidarna… Ja raczej przyjmowałem to… Bardziej dostrzegałem funkcję prewencyjną tego rozwiązania niż funkcję fiskalną.

Zresztą, dodam, że jako organ kontroli skarbowej w zasadzie nie mogę się nawet wypowiadać na ten temat, ponieważ wydanie decyzji z zakresu odpowiedzialności solidarnej należało do wyłącznej kompetencji organów podatkowych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale pan obecnie nie występuje w roli organu, tylko w roli osoby, która dzieli się wszelką swoją wiedzą, jaką posiada. Więc również wiedzą, którą po prostu nabył pan w praktyce swojej zawodowej – niekoniecznie tylko w obszarze wydawania decyzji czy bezpośredniego stosowania prawa.

Mam jeszcze pytanie dotyczące… tego właśnie, bo świadek podkreśla wielokrotnie, że nie jest zwolennikiem podejścia branżowego.

No ale, czy według wiedzy, doświadczenia świadka te rozwiązania, jakie były wprowadzane w tych latach, które bada Komisja, czyli np. odwrócony VAT na złom, odwrócony VAT na stal, odpowiedzialność solidarna… No, to oczywiście nierozwiązujące całokształtu problemu, bo to wiemy, bo problem był, a nawet narastał.

Ale czy świadek w ogóle oceniał jako działania ku dobremu, chociażby wyrywkowo, w jakiejś branży, w jakimś obszarze uszczelniające system? Czy wówczas świadek był sceptyczny, negatywnie nastawiony, uważał, że to są po prostu złe rozwiązania?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, myślę, że wystarczy spojrzeć na sprawozdania przedstawiające wyniki działań kontroli skarbowej; efekty, że tak powiem, ujawnień nieprawidłowości, gdzie ta skuteczność rosła skokowo. I to jest również efekt tych działań.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli jednak uszczelniające, choć oczywiście nierozwiązujące problemu.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, uszczelniające…

Samo pojęcie uszczelnienia również jest nie do końca moim zdaniem precyzyjne, ponieważ jeżeli uzyskanie korzyści wiąże się z naruszeniem istniejącej normy, to nie możemy mówić o nieszczelności. Raczej o braku skutecznego ścigania. Brak normy, który powodowałby brak odpowiedzialności za jakieś działanie, w wyniku którego zostaje osiągnięta korzyść, to brak normy należy rozumieć jako nieszczelność.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Wracając do tej solidarnej odpowiedzialności w paliwach z kaucją, to Rada Konsultacyjna Prawa Podatkowego w sierpniu 2015 tak podsumowała funkcjonowanie tej instytucji: „Rozwiązanie to jest w praktyce wykorzystywane przez oszustów podatkowych, którzy składają kaucję i uzyskują w ten sposób status podmiotu zaufanego. Zysku z oszukańczego procederu często istotnie przekraczają wartość wpłaconej kaucji, a w niektórych przypadkach możliwe jest również odzyskanie przez oszustów kaucji po dokonaniu oszustwa VAT, gdy organy podatkowe nie wszczęły jeszcze postępowań kontrolnych lub podatkowych”.

Kolejna próba, kolejna zmiana na tym rynku paliwowym, na obrocie paliwami to jest nowelizacja z 30 maja 2014 r. ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych, gazu ziemnego i powiązanych ustaw. Ona wprowadza koncesję w zakresie obrotu paliwami ciekłymi z zagranicą, tzw. OPZ, związaną z obowiązkiem złożenia zabezpieczenia w wysokości 10 mln zł.

Jak według ówczesnej wiedzy, ówczesnej i późniejszej, w praktyce kontroli skarbowej świadek, jakie miał doświadczenie z tym rozwiązaniem? Czy ono było skuteczne? Czy pozwoliło zmniejszyć przynajmniej skalę tych nieprawidłowości w handlu paliwami?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, przede wszystkim chciałbym sprostować jedną rzecz. Bo uważam, że nadużyciem jest twierdzenie, że złożenie przez jakiś podmiot kaucji gwarancyjnej było równoznaczne z uzyskaniem statusu podmiotu zaufanego. Nie było takiego statusu. Ten podmiot podlegał wszelkim regułom kontrolnym jak każdy inny.

Kwestia wysokości…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale handlujący z tym podmiotem byli zwolnieni z odpowiedzialności solidarnej, więc można by powiedzieć – oni traktowali go jako zaufanego.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, ale ja podmiot zaufany rozumiem jako coś zupełnie… coś szerszego, coś innego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK, Rada Konsultacyjna Prawa Podatkowego tak rozumiała. Ale to już jakby…

Świadek Zbigniew Stawicki:

No to już…

Jeżeli chodzi o wysokość kaucji, powiem tak, no tutaj… Powiem tak: z punktu widzenia kontrolera oczywiście najlepiej, gdyby kaucja wynosiła jakieś 50 mln, bo to by zaspokajało wszystkie moje ustalenia.

Natomiast, jak rozumiem, ta kaucja… Powiem tak: z punktu widzenia, tak jak mówię, zabezpieczenia, mogła zostać uznana w niektórych przypadkach za niewystarczającą.

Natomiast pamiętajmy, że 200 tys. to była kwota minimalna, a w zasadzie konstrukcja kaucji była taka, że to była, bodajże, 1/5 podatku należnego od sprzedaży towarów wrażliwych z załącznika nr 13 do miesięcznej kwoty podatku należnego od sprzedaży towarów wymienionych w załączniku nr 13, nie tylko paliw. Tak że tak… mówimy o kwocie minimalnej, tak?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale teraz już też pytanie moje może odświeżę, bo zgubiło się – dotyczyło koncesji OPZ. Tam już zabezpieczenie było 10 mln.

Czy… jak w praktyce działania świadka to wyeliminowało, czy ograniczyło te nieprawidłowości w handlu paliwami z zagranicą?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, ja nie pamiętam w tej chwili szczegółów, że tak powiem, działań, które by, że tak powiem, mógłbym przytoczyć.

Natomiast było to na pewno istotne ograniczenie pewnej swobody, jeżeli chodzi o dokonywanie obrotu z zagranicą – konieczność uzyskania tej koncesji, tak?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A spotkał się świadek z mechanizmem obchodzenia tej koncesji w wyniku stosowania transakcji trójstronnych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie przypominam sobie w bezpośrednim działaniach.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dobrze. No, 30 minut minęło, dlatego teraz prosimy, pan poseł Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zanim przystąpię do pytań, które chciałbym zadać, chciałbym się jednak odnieść do pana tezy, że art. 108 ustawy o podatku VAT tworzył swego rodzaju sankcje.

Jak pan sobie wyobraża… Myślę, że pan spotkał się z taką sytuacją, że wystawca pustej faktury odzyskał zwrot należnego podatku z tej faktury, tak? W trakcie kontroli pan stwierdza, że to było nienależne, nienależny zwrot i każe mu pan… wydaje pan decyzję o zwrocie tego nienależnie pobranego podatku.

No, jak można uznać zwrot nienależnego pobranego podatku jako sankcję?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Przepraszam, panie przewodniczący, obawiam się, że nie rozumiem. Jak to wystawca pustej faktury odzyskał zwrot nienależnego podatku? Nie rozumiem pytania.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, ale można… Teoretycznie nie ma takiej sytuacji. A w praktyce nie występowały?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, mówimy o zwrocie, że tak powiem, w sensie zapłaty przez kontrahenta, czy o zwrocie bezpośrednio z organu podatkowego, z urzędu skarbowego?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Z organu podatkowego.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Aha, rozumiem, że na podstawie fikcyjnej faktury został wyłudzony zwrot podatku, tak?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak jest. No i ma oddać ten wyłudzony podatek. I to jest sankcja w pana rozumieniu?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy… nie, nie. Jeżeli została przedstawiona do rozliczenia… Znaczy tak… inaczej.

Zwrot podatku naliczonego czy różnicy podatku naliczonego nad należnym występuje w momencie, tak jak mówię, kiedy podatek naliczony przewyższa podatek należny…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Oczywiście, to jest łańcuch. Ktoś otrzymuje tę fikcyjną fakturę, on wykorzystuje ją do zwrotu. No, może tak to określmy.

Świadek Zbigniew Stawicki:

No, ale to jest cały system, że tak powiem, wykrywania oszustwa, kwestionowania prawidłowości rozliczenia, później nakładania sankcji administracyjnej i nakładania sankcji karnej w momencie stwierdzenia, że jest fikcyjna faktura, tak?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pan mówi, że z tego artykułu wynika sankcja. To jak ta sankcja…

Świadek Zbigniew Stawicki:

To jest sankcja wynikająca… znaczy, zobowiązanie o charakterze sankcyjnym, co jest wielokrotnie potwierdzone w orzecznictwie sądowym, że to zobowiązanie ma charakter sankcyjny, wynikające tylko z faktu wystawienia fikcyjnej faktury i wykazania w niej kwoty podatku.

I ta kwota wykazana…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A zna pan orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2015 r.?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Na temat?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Na temat właśnie sankcji z tzw. pustej faktury, orzeczenie nr P 40/13.

I w tym orzeczeniu jest jednoznacznie stwierdzone: „W świetle zrekonstruowanych powyżej treści, celu oraz sposobu stosowania art. 108 ustawy w orzecznictwie sądów polskich – uwzględniając wykładnię art. 203 dyrektywy 2006/112 prezentowaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości – trybunał uznał, że art. 108 ustawy nie może być kwalifikowany jako przepis wprowadzający odpowiedzialność karną w rozumieniu art. 42. Tym samym nie można przypisać unormowaniu zawartemu w art. 108 ust. 1 ustawy o VAT charakteru sankcji podatkowej".

Przecież to jest wyraźnie tutaj zapisane.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Oczywiście, to znaczy ja nie twierdzę, że to zobowiązanie ma charakter karny i to jest oczywiste.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale mówi pan, że to jest sankcja.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jest to charakter…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Trybunał wyraźnie mówi, nie ma charakteru sankcji.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nasze sądy administracyjne wielokrotnie stwierdziły, że jest to zobowiązanie o charakterze parapodatku, czyli o *stricte* sankcyjnym.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A dlaczego pan się powołuje na orzeczenia sądu, a nie na orzeczenie trybunału? To trzeba mieć pretensje do sądów, że działają niezgodnie z orzeczeniem trybunału. I to nadal występuje.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie do mnie należy komentowanie orzeczeń sądów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Te orzeczenia są z 2008, z 2006, z 2007, nadal występują.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, powiem tak: nieważne jak byśmy to nazwali, nie jest to podatek wynikający z dokonanego obrotu opodatkowanego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Teraz pan mówi, że nieważne, ale przedtem pan twierdził, że jednak jest to sankcja.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy nie, jest to… Ja powtarzam, ja podtrzymuję swoje stanowisko, że jest to o charakterze sankcyjnym, o charakterze sankcyjnym.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jeszcze raz panu powtórzę, Trybunał Konstytucyjny: „Tym samym nie można przypisać unormowaniu zawartemu w art. 108 ustawy o VAT charakteru sankcji podatkowej".

Czy to jest trudne do zrozumienia?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, to nie jest trudne do zrozumienia. Ale powtarzam: należność z tytułu wystawienia fikcyjnej faktury nie wiąże się z dokonaniem sprzedaży. Wiąże się z tym, że…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, pan tutaj próbuje jakieś filipiki, że tak powiem, robić, a zapis trybunału jest jednoznaczny. I proszę mi powiedzieć, że ten zapis jest niezrozumiały i on może być inaczej interpretowany.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie przewodniczący, powiem tak: możemy pewnymi określeniami z poszczególnych orzeczeń sądowych się przerzucać. Natomiast myślę, że powinniśmy porozmawiać na temat samego charakteru tego zobowiązania…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

„Nie ma charakteru sankcji” – to właśnie o charakterze jest mowa.

Dobrze, dziękuję panu. Pan się upiera przy czymś, czego ja nie mogę zrozumieć w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, które jest z 21 kwietnia 2015 r.

Mam pytanie. W raporcie… brał pan udział w tym raporcie zespołu eksperckiego na mocy porozumienia MF – tam finanse, sprawy wewnętrzne, prokuratura, przestępczość związana z podatkiem od towarów i usług.

W rozdziale „Skala zjawiska” zespół wykazuje, że według wyliczeń kontroli skarbowej luka VAT wyniosła w 2013 r. około 40 mld, zgodnie z wyliczeniami PwC. W 2014 też około 40 mld, a wiemy, że w 2007 r. było to niecałe 5 mld.

Pani minister Królikowska przed Komisją powiedziała, że wyliczenie przygotowali najlepsi eksperci w tym zakresie; to były osoby, które pracowały na froncie, miały ogromną wiedzę, doświadczenie.

Czy pan potwierdza, że tacy eksperci pracowali, że takie ustalenia były wówczas poczynione?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, przede wszystkim do zadań zespołu ani do ambicji zespołu nie należało oszacowanie wysokości luki podatkowej czy luki VAT-owskiej. Nie mieliśmy po temu ani, że tak powiem, uprawnień, ani wiedzy dostatecznej.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale ja panu przytoczyłem fragment tego…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Dobrze, pan pozwoli.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… opracowania, które pan podpisał.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, tak.

Natomiast…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

I tam jest, że zespół wskazuje…

Świadek Zbigniew Stawicki:

…. przedstawienie wysokości luki – tam przedstawiliśmy szacunki Komisji Europejskiej, PwC, o ile pamiętam – miało charakter raczej poglądowy, przedstawiający, że tak powiem, możliwą skalę zjawiska.

Wyliczenie według kontroli skarbowej wzięło się stąd, że po prostu przyjęliśmy bardzo, że tak powiem, uproszczony… proste założenia, jak gdyby odnosząc wskaźnik udziału wartości towarów z wewnątrzwspólnotowego nabycia, uczestniczących w procederze oszustwa podatkowego, do wartości sprzedaży na podstawie deklaracji VAT-owskich.

Czyli odnieśliśmy ten wskaźnik z pełną świadomością, że to jest obraz, który nie korzysta z waloru ani naukowego, ani tym bardziej jakiejś miarodajnej… miarodajnego szacunku. To nie było…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To może coś właśnie bliżej odnośnie metodologii, szacunków, które braliście przy wyliczeniach.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak mówiłem, było to odniesienie wskaźnika udziału towarów uczestniczących w mechanizmach oszustwa towarów pochodzących z wewnątrzwspólnotowego nabycia do ogółu sprzedaży na podstawie danych z deklaracji VAT.

Przy czym wiemy, że udział towarów z WNT… Przede wszystkim oszustwa odbywały się z udziałem towarów czy transakcji z WNT, więc nie jest to do końca miarodajne.

Zresztą nie było to ambicją zespołu i nie było też zadaniem zespołu. Chodziło raczej o zobrazowanie możliwej skali zjawiska, tak?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pracowaliście na rzeczywistych danych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jeżeli chodzi o udział towarów z WNT w wartości… udział biorących udział w oszustwie w ogólnej wartości dostaw z WNT, były to dane rzeczywiste.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy to potwierdza twierdzenie ministra Cichonia, że luka w VAT i straty budżety nie wzrosły od 2008 r.?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, pan pozwoli, że ja nie będę komentował, że tak powiem, zeznań innych świadków.

Natomiast powiem tak: uważam również, że wszelkie szacunki obarczone są dużą dozą błędu – te, z którymi się zapoznaję, również. Zresztą inny stan wiedzy mam teraz. Te szacunki, z którymi się zapoznaję, obarczone są tak dalece elementami niepewnymi i wątpliwymi…

Zresztą z racji swojego zawodu i wykonywanej funkcji, że tak powiem, jestem przyzwyczajony raczej do pracy na twardych danych, a nie na szacunkach.

I tutaj jeżeli chodzi o szacunki, byłbym bardzo ostrożny, szczególnie że te szacunki są weryfikowane, są korygowane i w zasadzie traktowanie ich jako pewnik… no, uważam, że jest cokolwiek ryzykowne.

Pewnikiem jest na pewno wzrost skuteczności wykrywalności przestępstw, oszustw, bo to jest w sprawozdaniach. To są twarde dane. Pewnikiem jest udział, że tak powiem, oszustw w wartości dostaw WNT, bo to są twarde dane z baz i na nich pracowaliśmy.

Natomiast do szacunków mam…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Może to nie było ambicją…

Świadek Zbigniew Stawicki:

…bardzo, z bardzo daleko posuniętą rezerwą.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Może to nie było waszą ambicją, ale takie kwoty żeście zawarli. Napisaliście…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak mówię, był to materiał poglądowy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…40, ok. 40,5 mld. Nawet nie napisaliście ok. 40–50, przedział jakiś, tylko napisaliście ok. 40,5 mld – bardzo dokładną, w miarę dokładną kwotę.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, tak jak mówiłem, jest to czysto materiał podglądowy, który pokazuje, jaka może być skala. Natomiast, że tak powiem, były rozmowy na temat metodologii.

Zresztą w raporcie nawet nie zamieściliśmy opisu metodologii, bo uważaliśmy to za zbędne, ponieważ, czy to byłoby 20 mld, czy 40 to rzecz niewątpliwie wymagała podjęcia działań i to było naszym celem. Dlatego też nie rozpisywaliśmy się na temat metodologii, bo, tak jak mówię, ani zadaniem, ani ambicją zespołu nie było tworzenie szacunków luki.

Zresztą, jak widać, szacunki luki do tej pory pojawiają się bardzo różne. Zespół powołany w Ministerstwie Finansów bodajże w 2018 r. oszacował lukę za poprzednie lata, gdzie bodajże 2014 r. jest na poziomie chyba 18%. A więc niżej, niż my oszacowaliśmy według tej naszej bardzo uproszczonej metodologii.

Więc to wskazuje, jak dalece, że tak powiem, mylącą rzeczą może być przykładanie nadmiernej wagi do danych szacunkowych. Przy czym, mówię, ja jestem obarczony, że tak powiem, swoim zawodem, więc przyzwyczajony jestem do pracy na danych twardych, sprawdzonych…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Zakładam, że, i to pan potwierdza, że te kwoty wynikały z danych, które mieliście z pracy.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Wskaźnik, który został odniesiony.

Powiem tak: na twardych danych ustalony został wskaźnik tego pierwszego elementu, czyli udziału towarów objętych oszustwami, mechanizmami oszustw w ogólnej wartości towarów z WNT – wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, przepraszam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, tak, to wiemy.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Natomiast ten wskaźnik został później odniesiony i to już jest czysty… No, nawet nie szacunek, bo to chyba byłoby zbyt szumne słowo dla takiego prostego przeliczenia. Został odniesiony do całej wartości sprzedaży z deklaracji VAT-7.

I to nam dało kwotę obrazującą możliwą skalę przy założeniu, że wszystkie towary objęte są takim samym udziałem oszustw, jak towary z WNT.

Przy czym mówię, nie zamieściliśmy nawet komentarza, bo uznaliśmy, że to jest zbędne, bo chodziło o zasygnalizowanie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, komentarz był taki, że nie ulega wątpliwości, że zarówno z perspektywy organów państwa, Komisji, Międzynarodowego Funduszu itd., przedsiębiorstw zrzeszonych przyczyną wyłudzenia podatków są przestępstwa i przybrały one rozmiary i strukturę godzącą w bezpieczeństwo ekonomiczne państwa. Tym groźniejsze zdaje się utrwalenie niekorzystnych tendencji w tym względzie, czemu państwo musi się zdecydowanie kompleksowo przeciwstawić.

To są sformułowania, które pan podpisał. I pisze pan, że: „Niebezpieczne jest utrwalanie niekorzystnych tendencji”. Czyli nie to, że te tendencje maleją, tylko one się utrwalają.

Czy rzeczywiście stwierdziliście, że to przestępstwa były główną przyczyną luki VAT-owskiej? Może pan to potwierdzić?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, nie, główną… Tam jest nieszczęśliwe sformułowanie, bo główną przyczyną nie było, co wynika z prostego stosunku procentowego. To było niefortunnie użyte słowo – nie były główną. To było tam… nawet w tych szacunkach to było tam chyba od 20 do 30%, bodajże.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jakoś tak dziwnie się składa, że wszyscy żeście jakieś takie niefortunne, nieszczęśliwe sformułowania używali.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ale, panie przewodniczący, jeżeli proste przeliczenie wskazuje, że ten wskazywany przez nas… przestępstwa to jest 25 czy 30% w stosunku do wszystkich, to zgodzi się pan, że słowo, że główne, jest użyte niefortunnie, prawda? To jest czyste przejęzyczenie, więc… Co nie zmienia faktu…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, ale to jaki był cel użycia takich sformułowań?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak mówię, to słowo zostało użyte niefortunnie, bo dane przeczą temu sformułowaniu.

Natomiast to nie zmienia faktu, że problem uważaliśmy za bardzo istotny i, tak jak pan przewodniczący zauważył, wymagał on natychmiastowych działań. I to działań, że tak powiem, daleko posuniętych i działań intensywnych.

I takie działania były prowadzone, były wdrażane i… Natomiast problem, każdy problem, każdy proceder polegający na uszczuplaniu należności Skarbu Państwa jest istotny z punktu widzenia służb czy organów powołanych do ochrony interesów Skarbu Państwa.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No dobrze, skoro takie radykalne, drastyczne działania zostały realizowane, to dlaczego w styczniu 2015 r. dyrektor Tratkiewicz pisze do ministra Nenemana alarmujące maile o bardzo słabych wpływach z podatku VAT, rosnących zaległościach, ustaleniach kontroli na osi miliardów?

Prosił służby skarbowe o kolejne propozycje zmiany i obszary naruszeń. Pisał notatki do ministra Szczurka i wiemy, co było – nie ma klimatu na zmianę.

A pan mówi, że wprowadzano zmianę. To jakie zmiany wprowadzano?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie przewodniczący, dlaczego dyrektor Tratkiewicz napisał coś w swojej notatce, to należy spytać, jak sądzę, dyrektora Tratkiewicza, tak?

Natomiast ja mówię o… Zresztą dość szeroko tu omawiałem nasze działania i efekty naszych działań w postaci twardych danych statystycznych, które wskazują jednoznacznie, że rosła wykrywalność, systematycznie rosła wykrywalność.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, ale rosła przestępczość, toteż wszystkie dane…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, rosła wykrywalność. Nie ma danych mówiących o tym, że rosła przestępczość. Wiemy, że… w jaki sposób ustalana jest ilość, czy liczba, czy kwota fikcyjnych faktur – na podstawie danych z przeprowadzonych kontroli, sprawozdań z przeprowadzonych kontroli.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie. I wie pan, jaka była kwota ustalonych fikcyjnych faktur?

Świadek Zbigniew Stawicki:

W którym roku?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W 2013 r.

Świadek Zbigniew Stawicki:

W 2013 r. akurat nie pamiętam. W 2014 r. było bodajże 80 tysięcy? Nie pamiętam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Kwota – 80 mld, proszę pana.

Świadek Zbigniew Stawicki:
W 2013 r. 80 mld?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
W 2014 r.?

Świadek Zbigniew Stawicki:
To chyba w 2015 r. było 80 mld.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No, to…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Prosiłbym o sprawdzenie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Dobrze, to załóżmy w 2015 r. To uważa pan, że to już jest… tyle działań wprowadzono dobrych i mamy 80 mld pustych faktur?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Nie, to znaczy, że rosła wykrywalność. Po co poza tym… No, co to znaczy 80 mld pustych faktur?

Proszę pamiętać, że te 80 mld to nie są pojedyncze, cząstkowe faktury składające się na 80 mld, bo kontrole były prowadzone w łańcuchach. A więc u wystawcy i u odbiorcy. I ta faktura występowała w sprawozdaniu u wystawcy i w sprawozdaniu u odbiorcy, a więc pewne…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Tak. Ile VAT-u globalnie z tego było do odprowadzenia wyliczone? Pamięta pan?

Świadek Zbigniew Stawicki:
To znaczy VAT-u było do odprowadzenia z tytułu wystawienia. Jeżeli mówimy o fikcyjnych fakturach, to należność o charakterze sankcyjnym z art. 108 u wystawcy faktury przypisana na podstawie tego artykułu…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Czemu ciągle mówimy o tym sankcyjnym charakterze…

Świadek Zbigniew Stawicki:
A mogę odpowiedzieć?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ustaliliśmy, że nie ma charakteru sankcyjnego.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Panie przewodniczący, ja jednak będę się upierał, że… Powiem tak: to jest kwestia pewnej nomenklatury. Natomiast nie jest to podatek wynikający z dokonanych czynności opodatkowanych, tak? I to jest dla mnie najistotniejsze.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Wie pan, ile tam było naliczonego podatku VAT, z tego do odprowadzenia? Licząc oczywiście zasadę…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Z 80 mld?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Tak.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Znaczy, powtórzę – jeżeli na 80 mld składa się puste… składają się fikcyjne faktury, przy założeniu, że wszystkie te fikcyjne faktury pociągnęły za sobą… że kontrole u wystawców pociągnęły za sobą kontrole u odbiorców, przy takim założeniu, to będzie wartość VAT-u w 80 mld, bo to jest wartość brutto, tak?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Tak.

Świadek Zbigniew Stawicki:
To będzie wartość VAT-u od 40 mld w tym momencie, bo wystawca/odbiorca.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
To jest chyba dużo, bardzo dużo, tak?

Świadek Zbigniew Stawicki:
To jest bardzo dużo, oczywiście. To znaczy, że bardzo dużo wykryliśmy pustych faktur i ujawniliśmy, skontrolowaliśmy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale to, żeby tyle było fikcyjnych faktur, to znaczy, że tyle przestępstw zostało dokonanych. Wie pan o raportach ABW, CBŚ, CBA, że ilość grup przestępczych z roku na rok rosła? Zna pan…?

Świadek Zbigniew Stawicki:
To znaczy, panie przewodniczący, raporty… Co to znaczy raporty CBŚ, ABW? Znaczy, musiałbym mieć konkretny dokument przed sobą, żeby o nim rozmawiać.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No, ale właśnie pytam się, czy pan znał te raporty?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Jakie raporty?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Co roku raporty ABW robiło…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Sprawozdania roczne? Nie otrzymywałem raportów ABW, CBŚ.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
… z działalności.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Ja nie otrzymywałem raportów CBŚ, ABW…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
A w trakcie pracy tego zespołu też nie mieliście dostępu do tych raportów?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Znaczy, musiałbym zobaczyć w tej chwili, o jakim raporcie rozmawiamy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Coroczne raporty służb, łącznie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Corocznie te służby raporty…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Panie przewodniczący, ja przepraszam, znowu odwołam się, że tak powiem, do mojej profesji. Ja muszę widzieć dokument i konkretne, że tak powiem, źródło, żeby o nim rozmawiać.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Czyli pan nie znał tych raportów?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Nie, nie powiedziałem, że nie znam. Powiedziałem, że nie wiem, o jakim dokumencie w tej chwili rozmawiamy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Powtarzam, co roku każda z tych służb robi sprawozdanie ze swojej działalności i to było kolportowane w różnych rodzajach… też przełożonych i pana… pan minister Parafianowicz dostawał takie raporty.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, być może zapoznawałem się z… bądź… Na pewno nie z całością, na pewno z jakimś fragmentem czy wyciągiem z raportu. Nie pamiętam w tej chwili.

Natomiast gdybym zobaczył konkretny dokument, moglibyśmy o nim rozmawiać. Natomiast, że tak powiem, jeżeli chodzi o fikcyjne faktury, skalę, to tutaj… no, nie przypisując sobie ani sobie, w sensie kontroli skarbowej, jakiejś roli nadmiernej… Ale myślę, że przede wszystkim źródłem informacji to byliśmy my tutaj, takim pierwotnym.

Działania służb miały charakter raczej równoległy bądź wtórny w stosunku do naszych. Natomiast to, że przestępczość była problemem, to była i jest, tak? I nikt tu nie będzie na ten temat, jak sądzę, negował takiego stwierdzenia. A ile służb to stwierdziło…no.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, jednoznacznie. Pan tych raportów nie pamięta i nie zapoznawał się z nimi, tak?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, powtórzę. Powtórzę, nie wykluczam, że zapoznawałem się bądź z fragmentami, bądź z wyciągami, ale nie wiem, o jakim dokumencie mówimy, bo te służby tworzą raporty, jak mniemam, bardzo…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Powtarzam po raz trzeci.

Świadek Zbigniew Stawicki:

…bardzo różne.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To są raporty roczne. I o tych raportach rocznych mówię.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Musiałbym zobaczyć te raporty, przypomnieć sobie, czy z nich korzystałem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jakby pan je znał, to na pewno by pan pamiętał.

Dobrze. Musimy jechać dalej…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Korzystałem z mnóstwa…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…bo to nie ma sensu.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, korzystałem z mnóstwa źródeł przy wykonywaniu swoich obowiązków i w tej chwili nie mam obowiązku pamiętać każdego pojedynczego źródła…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dziękuję panu…

Świadek Zbigniew Stawicki:

…. czy korzystałem z całości dokumentu, czy z wyciągu…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Minister… Ale dziękuję, wyjaśnił pan.

Minister Cichocki i minister Leszczyna przez cały 2015 r. odpowiadali na interpelacje posłów, że jest coraz bardziej uszczelniany system VAT.

Czy w pana ocenie, i zespołu, czy te uszczelnienia, które były wprowadzane… Może by pan przypomniał, jakie uszczelnienia były wprowadzane? Czy one rzeczywiście uszczelniały system VAT, np. w 2015 r. i wcześniejszych latach? Bo na te ostatnie lata się powoływał pan minister Cichocki i pani minister Leszczyna.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie przewodniczący, w 2015 r. wróciłem do swoich zadań jako dyrektor Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy i równolegle kierowałem pracami zespołu. Myślę,

że jeżeli chodzi o poszczególne rozwiązania, to jest pytanie albo do legislatora, albo do poziomu ministerialnego o skutki.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jakie pan dostał? Ja pytam pana, jakie…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ja mogę *(niezrozumiałe)* z punktu widzenia działań kontrolnych o skutkach.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jakie instrumenty pan dostał do tego, żeby skuteczniej działać?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tu już były wymieniane pewne rozwiązania legislacyjne, które zaczęły funkcjonować w 2014 r., 2015 r. Mówiliśmy o pezecie, mówiliśmy o kaucji, o odpowiedzialności solidarnej, więc każdy z tych…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ile decyzji było wydanych w zakresie odpowiedzialności solidarnej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak powiedziałem, organ kontroli skarbowej nie mógł wydać żadnej decyzji w tym zakresie, bo nie miał do tego kompetencji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to już pan chyba ze swoim urzędem skarbowym bydgoskim też współpracował? Czy nie było żadnej współpracy? Nie wiedział pan o tym, że…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, oczywiście, że współpracowałem…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… te decyzje są niewydawane?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie pamiętam, na pewno nie były to liczne przypadki, jeżeli w ogóle były. Ja raczej postrzegałem…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, nie było żadnego, proszę pana.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ja postrzegałem przede wszystkim rolę odpowiedzialności solidarnej jako funkcję prewencyjną. Było to jedno z rozwiązań, które w jakimś stopniu powinno przyczynić się do zmniejszenia…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to przypomnę…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… że tak powiem, skłonności do oszustwa.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przypomnę panu, że na pismo dyrektora Tratkiewicza, właśnie ze stycznia 2015 r., żeby służby jakieś informacje przekazywały, propozycje, pan napisał tak… Urząd kontroli skarbowej, zresztą pan nim zarządzał:

„Należy jednak podkreślić, iż rozpoznane mechanizmy oszustw podatkowych mogą występować niezależnie od branż. Istotnym jest jednak, iż do głównych przesłanek wskazujących na wystąpienie oszustwa podatkowego znacznych rozmiarów należy obecnie, poza samym rozmiarem działalności, kwartalna częstotliwość deklarowania, prawo do transakcji wewnątrzwspólnotowych, działalność prowadzona pod adresem wirtualnym, rejestrowanie działalności na figurantów. Jednoczesne występowanie dwóch pierwszych wymienionych elementów jest dziś ściśle związane z najgroźniejszymi

oszustwami podatkowymi. Pozostałe czynniki wpływają na utrudnienie prowadzenia kontroli".

Pokazuje pan te nieprawidłowości, tak? I co zostało wyeliminowane na podstawie pana pisma?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, ja już wcześniej mówiłem, jaka była, że tak powiem, praktyka, jeżeli chodzi o sygnalizowanie problemów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie wcześniej.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Te same propozycje…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Co na podstawie pana propozycji zostało zrealizowane?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, przepraszam, pan zadał pytanie, chciałbym na nie odpowiedzieć.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pan mówi, co wcześniej. Mnie nie interesuje, co było wcześniej – po tym piśmie. Pan napisał w styczniu, jakie rozwiązania trzeba wprowadzić, tak? Co zostało wprowadzone?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Powiem tak: te propozycje i te problemy były sygnalizowane również wcześniej, we wcześniejszych pismach. Były sygnalizowane też w innych formach. Były powtórzone… Były sygnalizowane w raporcie zespołu eksperckiego również.

One sygnalizowały z punktu widzenia organu kontrolnego, to podkreślam, jakie elementy przysparzają, że tak powiem, nam problemów, czy jakie elementy obniżają naszą sprawność czy skuteczność.

I nie wycofuję… Oczywiście nie wycofuję się z tego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

I co zostało zrobione?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Natomiast, panie przewodniczący, wcześniej mówiłem, że sygnalizacja odbywała się w sposób ciągły. I to nie jest tak, że w wyniku pisma z pierwszego dnia miesiąca siódmego dnia miesiąca została dokonana jakaś zmiana.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To cieszę się, że wcześniej też pan o tym pisał. To świadczy o pana rzetelnym podejściu do walki z oszustwami. To trzeba docenić.

Ale co z tego zostało zrealizowane? Co pana przełożeni powiedzieli? Dlaczego tego nie realizują? Albo, jak chcieli realizować, to co im przeszkadzało? Tu pan coś wie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, jak wiemy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Był pan też w ministerstwie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, ja nie będę tutaj omawiał poszczególnych zmian legislacyjnych.

Ale, jak wiemy, została ograniczona możliwość rozliczenia kwartalnego przez przedsiębiorców dokonujących obrotu określonymi towarami uznanymi za wrażliwe, tak? Miało to miejsce już wcześniej. Przy czym podkreślam ten mój rezerwowy stosunek do podejścia branżowego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, dziękuję, nie wprowadzono żadnych rozwiązań. Czy…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, nie zgadzam się z tą tezą. Wprowadzono rozwiązania ograniczające, tak jak mówiłem, ograniczające rozliczenia kwartalne, ograniczające przez dokonujących sprzedaży…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W styczniu 2015 jeszcze nie. Po styczniu 2015…

Świadek Zbigniew Stawicki:

O ile pamiętam, znacznie wcześniej ograniczono możliwość…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To po co pan o tym pisze? Po co pan pisał, że to jest problem?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ponieważ problem z rozliczeniami kwartalnymi rozciągał się poza obszary wrażliwe również.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No i o to mi właśnie chodzi.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Natomiast w obszarach wrażliwych zmiana została dokonana już wcześniej. Ograniczenie możliwości rozliczenia, więc…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wiemy. Ale to wiemy.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie można mówić, że absolutnie nic nie zostało zrobione.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale co w obszarach niewrażliwych? I pan o tym pisze, że to jest jeden z podstawowych czynników…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Sygnalizuję, że problem istnieje nadal.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…związanych z najgroźniejszymi oszustwami podatkowymi. To są pana słowa.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Sygnalizowałem, że problem występuje. Takie było moje zadanie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy pan uważa, że kwartalna deklaracja rzeczywiście umożliwiała oszustom łatwiejsze wyłudzanie podatku VAT?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, czy umożliwiała łatwiejsze wyłudzanie… Ja powiem z punktu widzenia organu kontroli skarbowej. Na pewno nie ułatwiała mi prowadzenia, rozpracowania… szybkiego rozpracowania mechanizmu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale mi chodzi o pana wiedzę. I jako dyrektora UKS-u, i jako dyrektora w Ministerstwie Finansów, i również jako przewodniczącego zespołu.

To niech pan się nie ogranicza tylko do kontroli. Przecież to nie tylko to było. Pan ma szerszą wiedzę, niż tylko z samej kontroli.

Zadaję proste pytanie: czy kwartalne deklaracje ułatwiały wyłudzenia podatku VAT?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, jednak będę się upierał, że ja wypowiadałem się, że tak powiem, przede wszystkim z punktu widzenia swoich doświadczeń jako organ kontroli skarbowej. Więc z punktu widzenia ścigania oszustw.

Na pewno opóźniała…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bardzo przepraszam, ale muszę zainterweniować.

Świadek ma obowiązek podawać całą prawdę i całą wiedzę, jaką ma. Nie tylko jako przyjęty przez siebie, że w jakiejś roli organu. Nie – całą.

Jeżeli świadek na przykład spotkał się z pewnymi informacjami, pracując w resorcie finansów, czy pracując w zespole do spraw zwalczania przestępczości, który wykracza poza rolę organu kontroli, to również świadek tą wiedzą, jeżeli takie jest pytanie, powinien się z nami podzielić. A nie samoograniczać do pewnej działki, a pozostawiać inne działki bez odpowiedzi. Z całokształtu wiedzy zeznaje świadek.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan zeznał szczerą prawdę ze wszystkiego, co jest mi wiadome, tak? A nie tylko to, co robiłem w zakresie kontroli skarbowej. Zadaję proste pytanie i oczekuję na nie prostej odpowiedzi.

Świadek Zbigniew Stawicki:

No więc odpowiadam.

Odpowiadam, że możliwość złożenia deklaracji kwartalnych opóźniała dopływ informacji do baz danych, a tym samym możliwość objęcia, że tak powiem, analizą i działaniami kontrolnymi, działaniami również śledczymi, cały łańcuch oszustw. Opóźniała dopływ informacji.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, a skutkiem tego było to, że nie można ich było często złapać, tak? Bo znikający podatnik…

Świadek Zbigniew Stawicki:

No jeżeli jest opóźniona reakcja, to w sposób oczywisty jest to utrudnienie też w ściganiu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy w sytuacji korzystania z deklaracji kwartalnych VAT poprawa w działalności analityki, identyfikacja oszustwa, nawet przed złożeniem deklaracji podatkowej, zmieniała coś w skuteczności odzyskiwania podatku? Czy też i tak musieliście czekać na złożenie deklaracji, aby rozpocząć kontrolę, która dotyczyła przecież rzetelności deklarowanych podstaw opodatkowania?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Częściowo na to pytanie odpowiedziałem wcześniej, że mogąc nawet przewidzieć, że tak powiem, dokonanie jakiegoś tam oszustwa, czy zastosowanie mechanizmu, który charakteryzował się pewnymi tam charakterystycznymi cechami, możliwymi do przewidzenia nawet przed złożeniem deklaracji, rzadko udawało nam się przekonać chociażby prokuratora do podjęcia działań przed złożeniem deklaracji. Tak jak…

Bo wspominałem, że jednak w polskim prawie obowiązuje domniemanie prawdziwości złożonego rozliczenia. I brak deklaracji powodował, że tak powiem, brak tego punktu odniesienia. Więc tutaj złożenie deklaracji było tym momentem zero, nazwijmy to.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze ostatnie pytanie w tej rundzie.

A jak według pana wyglądała sytuacja składania deklaracji kwartalnych przez nowych podatników? Czy to było też niebezpieczne dla systemu i możliwości wyłudzeń?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy na pewno nie ułatwiało ścigania tego rodzaju oszustw.

Natomiast, jeżeli chodzi o nowych podatników… Bo tutaj też uważam, że pewne nieporozumienia następują. Bo z mojego doświadczenia wynika, że nie tyle dla nas… nie tyle takim momentem krytycznym był moment uruchomienia działalności przez podatnika, ale najczęściej był to moment nagłego skoku obrotów u podatnika, który był zarejestrowany formalnie nawet od roku czy dwóch. Takie przechowalnie…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, ja mówię o nowych. Pierwsze trzy miesiące plus prawie miesiąc na złożenie deklaracji. Zanim to wpłynęło do hurtowni danych, to jeszcze jakiś czas upłynął.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To tak jak w przypadku każdego innego.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Więc to 4-5 miesięcy.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak w przypadku każdego innego podatnika powodowało to, że tak powiem, opóźnienie w dopływie informacji podlegających obróbce analitycznej.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dziękuję, bo to już czas minął.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Pana przewodniczącego Pardy dzisiaj z nami nie ma, więc teraz kolej pani poseł Janowskiej, prosimy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dzień dobry.

W pierwszej kolejności chciałam się zapytać, jak wyglądała pana współpraca z organami prokuratury przy śledztwach związanych z wyłudzaniem należności publicznoprawnych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, jeżeli chodzi o moje doświadczenia z poziomu lokalnego, myślę, że one były niereprezentatywnie dobre. Akurat na gruncie UKS-u w Bydgoszczy czy regionu ta nasza współpraca, że tak powiem, była w pełnym zrozumieniu. Wspieraliśmy się i szkoleniowo, i jeżeli chodzi o wymianę doświadczeń znacznie wcześniej, niż nastąpiło sformalizowanie tej współpracy.

Zresztą te doświadczenia bydgoskie posłużyły też, nie ukrywam, później przeniesieniu na grunt ogólnopolski. My dość mocno współpracowaliśmy, szczególnie przy przestępczości złomowej. O tym nie wspomniałem, ale taka specyfika regionu, że, w momencie kiedy zostałem dyrektorem Urzędu Kontroli Skarbowej w 2008 r., to zastałem region… Nie tylko region, ale była to produkcja również ponadregionalna.

Jeden z powiatów województwa kujawsko-pomorskiego wyspecjalizował się w produkcji pustych faktur złomowych. Ten proceder trwał co najmniej od 2004 r., 2005 r. I wówczas pierwszą rzeczą, jaką musieliśmy zrobić, to intensywnie prowadzić działania w stosunku do tych „prezesów” spółek złomowych.

Tak że tutaj ta współpraca z prokuraturą była bardzo intensywna. Natomiast sama długotrwałość procesu dowodzenia… tych faktur były tysiące, tak? My w 2008 r. kontrolowaliśmy faktury wystawione w 2005, 2006, 2007 r., to były tysiące faktur. Później podlegało to obróbce prokuratorskiej. Akt oskarżenia czasem szedł dopiero po kilku latach.

Pamiętam taki satysfakcjonujący wyrok… z bezwzględnym pozbawieniem wolności w sprawach złomowych zapadł, między innymi ten, który pamiętam, w 2015 r. na przykład. Tam kilkanaście czy kilkadziesiąt osób zostało skazanych właśnie w sprawie złomowej.

Ale, tak jak mówię, wracając do pytania, bo troszeczkę się, że, tak powiem… na małą dygresję sobie pozwoliłem.

Ta współpraca była dobra. Natomiast dostrzegaliśmy te same bolączki, które towarzyszyły współpracy na gruncie krajowym. To znaczy: niedostateczna wiedza prokuratorów, niedostateczne siły kadrowe prokuratorom niepozwalające na przerobienie obszernego materiału procesowego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A ile tych śledztw państwo prowadzili wspólnie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Przepraszam, mogę prosić…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ile śledztw takich wspólnie państwo prowadzili?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie jestem w stanie podać. Bo co to znaczy wspólnie? To znaczy zlecanych przez prokuratora. To była współpraca w ramach kontroli, później w ramach śledztwa. Nie jestem w stanie podać tej liczby.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy stosowali państwo idealny zbieg przepisów ustawy k.k.s. i k.k.?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy my nie stosowaliśmy. Wiem, że prokuratorzy bydgoscy skłaniali się ku takiemu… Znaczy ci, z którymi… Część z tych, z którymi współpracowaliśmy, byli zwolennikami takiej kwalifikacji.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jak się współpracowało między UKS-ami w Polsce? Czyli, czy państwo współpracowali? Jakby pan mógł opisać współpracę.

Bo wiadomo, że przestępcy wyłudzający fakturę działali nie tylko i wyłącznie w jednym województwie, ale te firmy przekazujące sobie różnego rodzaju lewe faktury przenosiły się do różnych miejsc.

I chciałam się dowiedzieć, jak wyglądała państwa współpraca w łapaniu takich przestępców?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy współpraca była, że tak powiem, rzeczą oczywistą.

Jak to zwykle bywa, były jednostki, z którymi współpracowaliśmy na bieżąco, z różnych względów mieliśmy podobne tematy. Ale współpraca odbywała się praktycznie na co dzień.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy jakoś skutecznie? Ale skutecznie czy nieskutecznie? Czy mieli państwo jakieś takie wspólne sprawy, które udało się… złapać przestępców?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy kontrola skarbowa działała jako całość. Właśnie jedną z cech na przestrzeni tych lat 2008–2015… i to było takie odlokalnienie, tak?

Czyli, tak jak mówiłem, ta możliwość wchodzenia na kontrole na inny teren, kontrole koordynowane, w których koordynatorami czasem było więcej niż jeden urząd; współpraca tematyczna, tak jak z Katowicami chociażby w zakresie stali, w zakresie złomu, w zakresie WNT i wielu innych; współpraca ze Szczecinem w zakresie paliw.

Ale generalnie normą była współpraca wszystkich urzędów, wymiana szkoleniowa. Między innymi moi analitycy, którzy, że tak powiem, osiągnęli wysoki poziom, uważam, zaawansowania, przeprowadzali szkolenia.

Podobnie jak analitycy z innych ośrodków, z Katowic na przykład, przeprowadzali szkolenia dla pozostałych urzędów kontroli skarbowej w celu ujednolicenia, podzielenia się wiedzą. I to była w miarę postępu czasu – tam od dwa tysiące… po 2010 r. szczególnie – to była norma.

Później utworzenie … już sformalizowanie raczej, bo nieformalnie te ośrodki miały taką przypisaną rolę. Powołanie centrów kompetencyjnych w sposób naturalny powodowało, że wyspecjalizowany w danym temacie ośrodek był odpowiedzialny za ten temat w skali całego kraju, więc to wymuszało też oczywiście współpracę z innymi jednostkami.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jak wyglądała pana współpraca z panem ministrem Parafianowiczem? Jak by pan opisał te państwa współpracę?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, pan minister Parafianowicz, że tak powiem, wytyczał, tak jak mówiłem, te kierunki, których generalnym, że tak powiem, założeniem było odchodzenie od kontroli normalnych przedsiębiorców na rzecz kontroli oszustów. To był taki generalny kierunek.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli wyznaczał kierunki. Bo ostatnio przy jego wypowiedzi słyszeliśmy, że nie wyznaczał takich kierunków, więc dlatego…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówiłem, to był kierunek strategiczny: odchodzenie od kontroli normalnych przedsiębiorstw na rzecz kontroli oszustów. Kładł duży nacisk na skuteczność czy na współpracę w kwestii skuteczności tej faktycznej, czyli ściągalności naszych ustaleń.

Poza tym cieszyłem… że tak powiem, miałem pełną swobodę działania i oparcie w panu ministrze…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A te kierunki, które wyznaczał, to w formie pisemnej czy ustnej były państwu przekierowywane i informowani państwo byli?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Corocznie, zarówno każdy generalny inspektor kontroli skarbowej, zarówno minister Parafianowicz, później minister Królikowska wydawała wytyczne na dany rok dla urzędów kontroli skarbowych.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale w formie pisemnej czy ustnej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

W formie pisemnej. Wytyczne dla urzędów kontroli skarbowych, w których określano obszary priorytetowe.

Co oczywiście nie znaczy, że one nie…. jeżeli jakieś zjawisko pojawiało się w trakcie roku, to nie było również uwzględniane, tak? To były ramowe wytyczne.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A karnoskarbowe wyłudzenia były priorytetem i kiedykolwiek były przekierowywane na… jako priorytet, czy raczej pan nie słyszał o tym?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Pani poseł, obawiam się, że nie zrozumiałem pytania. Mogę prosić o powtórzenie?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy sprawy, pana sprawy, czyli UKS-ów, czyli karnoskarbowe sprawy, odniósł pan wrażenie, że były priorytetem dla ministra Parafianowicza, czy raczej inne tematy?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, minister Parafianowicz był generalnym inspektorem kontroli skarbowej, więc …

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Między innymi.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Między innymi – tak, bo była unia personalna. Natomiast…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale czy pan miał takie wrażenie, że faktycznie było to wyznaczone jako główny cel i faktycznie trzeba… Mieli państwo taką informację, że…

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy ochrona interesów majątkowych Skarbu Państwa szeroko rozumiana, w tym również, że tak powiem, kwestie… ochrona interesów majątkowych Skarbu Państwa, bo tutaj tych zadań jest bardzo dużo, więc jest to naturalny priorytet.

Natomiast jeżeli chodzi o priorytety wynikające z potrzeb czasu, to oczywiście oszustwa w podatku od towarów i usług w sposób naturalny stały się rzeczą, na której koncentrowaliśmy się, zarówno minister, jak i my.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Chciałabym, żeby pan opisał przebieg swojej drogi służbowej przed objęciem funkcji dyrektora UKS.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak powiedziałem, w 1994 r. rozpocząłem pracę w urzędzie kontroli skarbowej na najniższym możliwym stanowisku, czyli na stanowisku referendarza, zajmując się, że tak powiem, kontrolą.

Przeszedłem wszystkie szczeble, nie przeskakując żadnego z nich. Przeszedłem wszystkie szczeble służbowe w urzędzie kontroli skarbowej – aż do stanowiska inspektora kontroli skarbowej drugiego stopnia.

W 2008 r., w wyniku złożonej aplikacji w konkursie na stanowisku dyrektora urzędu kontroli skarbowej, zostałem wyłoniony w procedurze konkursowej jako osoba, która uzyskała najwyższą ilość punktów. I zostałem powołany na wniosek generalnego inspektora kontroli skarbowej przez ministra finansów na stanowisko dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. Funkcję tę pełniłem do 11 grudnia 2015 r.

Następnie pracowałem… pozostałem w urzędzie kontroli skarbowej, pracowałem w komórce karnoskarbowej jako finansowy organ postępowania przygotowawczego. Bo takim organem, dość unikatowym, był inspektor kontroli skarbowej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A kto pana rekomendował na funkcję dyrektora UKS w Bydgoszczy?

Świadek Zbigniew Stawicki:

No, tak jak mówiłem, była to procedura konkursowa…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli nikt pana nie rekomendował?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jedynym warunkiem było spełnienie warunków formalnych, czyli bycie m.in. inspektorem kontroli skarbowej, i była to procedura otwarta. Decydował konkurs.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Jak wyglądała kontrola skarbowa, w czasie gdy pełnił pan funkcję dyrektora UKS? Kto przede wszystkim inicjował postępowania skarbowe?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Postępowania kontrolne, rozumiem?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dokładnie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy tak, to już dość szeroko mówiłem. Rozumiem, pani poseł, że nie oczekuje pani, że będę powtarzał tutaj…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nie, nie, to powtarzać, tylko tak ogólnie jakby pan…

Świadek Zbigniew Stawicki:

To pewno rzecz uznam już za omówioną.

Jeżeli chodzi o inicjowanie, to to była kwestia… Znaczy tak: decydował o wszczęciu postepowania kontrolnego organ, czyli dyrektor urzędu kontroli skarbowej. I tu nie było odstępstw, nie było kontroli na wniosek. Postępowania kontrolne były wszczynane wyłącznie z urzędu.

Oczywiście w praktyce wnioski pochodziły m.in. z prokuratury, z urzędów skarbowych bądź – i tutaj ta sfera nabierała coraz większego znaczenia – z analiz własnych.

Między innymi w moim urzędzie zostały utworzone takie troszeczkę pionierskie komórki analityczne obok komórek planowania – bo wcześniej normą były komórki planowania. A tutaj stworzyłem komórki analityczne, które zasilały również ogólnopolskie… POLFISC, czyli ogólnopolską bazę służącą do typowania i koordynowania kontroli.

Natomiast jeżeli chodzi o pani pytanie, to odpowiedź jest jednozdaniowa w zasadzie. Że inicjował dyrektor urzędu kontroli skarbowej i postępowania wszczynano wyłącznie z urzędu.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

W którym okresie nastąpił zauważalny wzrost zorganizowanej przestępczości skarbowej? Jak ocenia pan to zjawisko?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, jeżeli chodzi o wzrost tej skali, to ja mogę mówić o skali wykrywalności, tak? O skali wykrywalności, bo to nie jest jednoznaczne, co już tutaj, że tak powiem, wcześniej omawialiśmy.

Taki wzrost wykrywalności, sądząc po wynikach urzędu kontroli skarbowej, zaczął się datować głównie po 2012 r. Wówczas skokowo zaczęły rosnąć wykryte przez nas oszustwa.

Natomiast, ile w tym jest zasługi, że tak powiem, lepszych analiz, ile… Ja uważam, że przede wszystkim nauczyliśmy się, w miarę naszych możliwości, kompetencji, coraz lepiej sobie z tym radzić – z wykrywaniem.

Później problemem stała się konsumpcja czy wykorzystanie kompleksowe naszych ustaleń. Stąd to, o czym mówiłem, to nasze wyjście do prokuratury ze szkoleniami, do… żeby po prostu cały organizm państwa skonsumował to, co my wykryliśmy.

Natomiast wzrost wykrywalności zdecydowanie po 2012 r., co zbiegło się z uruchomieniem, nie chcę tu zanudzać technikaliami, ale elektronicznych metod analizy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy wiedzę o tym przekazywał pan swojemu przełożonemu i jaka była jego reakcja?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, na bieżąco były przekazywane informacje.

Reakcja… No, cóż, tak jak mówiłem, miałem… cieszyłem się swobodą w działaniach, cieszyłem się wsparciem zarówno ze strony ministra Parafianowicza, jak i minister Królikowskiej.

Muszę tu wspomnieć też o wsparciu ze strony nieżyjącego już niestety dyrektora Jana Delisia, który ogromny nacisk kładł na rozwój właśnie nowoczesnych metod analiz.

I to jego dużemu wsparciu zawdzięczam możliwość zmian organizacyjnych w urzędzie również, które pozwoliły na osiągnięcie zadowalających efektów – nie tylko w skali urzędu, ale przeniesieniu później tych doświadczeń na grunt ogólnopolski.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy w związku ze wzrostem zorganizowanej przestępczości skarbowej została opracowana na poziomie centralnym, czyli np. w Ministerstwie Finansów, określona metodologia zwalczania tej przestępczości? Czy też pozostawiało to swobodę państwa działaniom, czyli urzędom kontroli skarbowej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Pani poseł, jeżeli chodzi o taką uniwersalną metodologię zwalczania przestępczości skarbowej, ja sobie troszeczkę jej nie wyobrażam, ponieważ jest to materia tak bogata, różnorodna, nieprzewidywalna, że…

Powiem tak: istniały pewne rozpowszechnione podręczniki i opracowania dotyczące pewnych dobrych praktyk, natomiast ja bym nie nazwał tego metodologią. Natomiast takie już dedykowane konkretnym zagadnieniom czy branżom metodologie czy programy tworzone były w ramach tzw. kontroli koordynowanych.

Na przykład kontroli złomowej, czyli dotyczącej obrotu złomem, gdzie rzeczywiście dana branża była rozpracowana, brzydkie słowo, ale powiedzmy – omówiona pod względem pewnej charakterystyki prowadzonej działalności, pewnych cech, na które w trakcie kontroli należy zwrócić uwagę, plus propozycje pewnych działań, które należałoby podjąć. Jeden ośrodek koordynował tego rodzaju działania urzędów kontroli skarbowej, również służył jako konsultant.

Natomiast jeżeli chodzi o same metody prowadzenia działań kontrolnych, to powiem tak: te metody zawiera ordynacja, ustawa o kontroli skarbowej, ordynacja podatkowa, akty prawne.

Natomiast wszelkie wytyczne, wszelkie metodologie mają charakter czysto pomocniczy. To nie są procesy obsługowe, żeby można ubrać je w procedury.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Znaczy, łatwiej by było na pewno w ten sposób.

Dlatego że, chociażby wiedząc, czy mieli państwo coś takiego jak takie raporty. Czyli w danym województwie, czyli tak jak w pana UKS-ie były badania przeprowadzone luki VAT-owskiej na dany obszar, jak również skuteczność łapania tych przestępców… Czy mieli państwo takie raporty? I np. można było wtedy uchwycić, który okręg, który UKS sobie lepiej radził, który sobie gorzej w tej kwestii radził?

Więc jakby wspólna metodologia i branie, czerpanie ewentualnie informacji od lepszych, co robią i jak, co powoduje, że ich skuteczność jest lepsza, to myślę, że to jest dobra praktyka. Czy państwo coś takiego mieli?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Jakieś takie raporty?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, tak, o tym mówiłem, pani poseł, oczywiście. Może nie do końca jasno się wyraziłem, ale właśnie tego rodzaju wymiana doświadczeń i wymiana…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale niespisana, rozumiem, tylko tak ustnie państwo sobie przekazywali…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy nie, były pisane w postaci, tak jak mówiłem, kontroli koordynowanych, programów kontroli koordynowanych. Ponieważ co się kryje pod kontrolą kontrolowaną?

Że jakiś UKS na swoim terenie wykrył zjawisko, rozpracował je, zgromadził doświadczenia; stwierdził, że to zjawisko jest szersze; sporządził projekt, że tak powiem, takiego programu, zawierającego zarówno opis zagadnienia, opis branży czy tematu, jak i proponowane środki kontrolne. Projekt ten był przedstawiany do akceptacji przez Departament Kontroli Skarbowej.

I jeżeli departament stwierdzał, że temat jest godny zajęcia się w większej skali, wówczas już z poziomu departamentu następowało uruchomienie działań kontrolnych koordynowanych. Ale to jest właśnie to podzielenie się doświadczeniami.

Poza tym oprócz formy pisanej, to były narady robocze w ramach kontroli koordynowanej na poszczególnych etapach, które miały za zadanie jak gdyby czuwanie nad taką rytmicznością przebiegu kontroli w poszczególnych ośrodkach i uniknięcie tego syndromu wyważania otwartych drzwi. Jeżeli ktoś sobie poradził z problemem, to po co inny ma?

Natomiast rozwinięciem tego słusznego, że tak powiem, postulatu dzielenia się doświadczeniami była kwestia centrów kompetencyjnych, które już miały za zadanie, z zakresu tematu powierzonego pod swoją opiekę, zaopatrywać inne jednostki w odpowiednią wiedzę, metodę itd.

To już były ich tematy, łącznie z wyznaczonymi terminami takich informacji itd. Tak że z całą odpowiedzialnością mówię, że ta współpraca istniała i rozwijała się coraz bardziej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy zapoznał się pan z metodologią zwalczania przestępczości karnoskarbowej opublikowanej przez prokuraturę i prawo?

Świadek Zbigniew Stawicki:

W którym roku?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Generalnie. Czy były takie przygotowane metodologie i czy w tym czasie, kiedy pan był dyrektorem UKS-u, czy zapoznawał się pan…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, jakby rozumiem, mówi pani o dokumencie dedykowanym dla jednostek prokuratury, dla prokuratorów, tak?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Między innymi. Tak.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, z oczywistych…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale czy pan się po prostu zapoznawał?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, jeżeli…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy pan wiedział w ogóle o czymś takim?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, ja nie byłem prokuratorem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tak, ale ewentualnie były tam metodologie i można było ewentualnie skorzystać w formie dobrych praktyk.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, pani poseł, musiałbym zobaczyć dokument, bo, tak jak już wcześniej mówiłem, korzystaliśmy z mnóstwa źródeł.

Nie wykluczam, ponieważ posiłkowo również nasze komórki karnoskarbowe korzystały z pewnych opracowań dedykowanych prokuratorom. To w ramach współpracy takiej między jednostkami czy między osobami nawet.

Tak że musiałbym zobaczyć dokumenty. Pewnie bym sobie przypomniał, czy go widziałem, czy nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy i ile zostało powołanych w trakcie pełnienia przez pana funkcji dyrektora UKS zespołów śledczych, składających się z pracowników kontroli skarbowej, prokuratorów i funkcjonariuszy służb, oraz, co było przedmiotem ich postępowań, jeżeli powstawały?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Pani poseł, ja przede wszystkim nie przypominam sobie, żebym powoływał formalnie zespoły śledcze jako dyrektor. Nie miałem nawet takich kompetencji.

Natomiast współpraca była na bieżąco i to dotycząca bardzo wielu różnych spraw, różnych zagadnień. I ta współpraca zarówno z prokuraturą i ze służbami bydgoskimi czy z regionu… No, ja mogę się wyrazić tylko w superlatywach. Zarówno CBŚ, jak i ABW, Policja…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale takie zespoły – czy powstały? Zespoły.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak mówiłem, formalnie….

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nieformalnie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

… nie miałem kompetencji do powoływania takich zespołów.

Natomiast współpraca istniała.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Była, tylko nie było formalnie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Współpracowały jednostki wywiadu skarbowego na bieżąco ze służbami.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy i jak często minister Parafianowicz podejmował interwencję w indywidualnych sprawach i czego one ewentualnie dotyczyły? Jak by pan opisał przebieg?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nigdy. W moim przypadku nigdy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy minister finansów bądź jego zastępcy, jeśli tak, to którzy, kontaktowali się z panem prywatnie lub służbowo, podejmując działania w jakiejś sprawie z zakresu działania urzędu kontroli skarbowej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Z zakresu działania urzędu kontroli skarbowej nie było takiego przypadku.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy był panu znany problem z kwalifikacją prawną czynów zarzucanych przestępcom skarbowym, a polegającym na przepisywaniu im wyłącznie zarzutów z Kodeksu karnego skarbowego, art. 54 i 56 k.k.s., i pomijaniu przepisów art. 286 Kodeksu karnego – oszustwa.

Jakie było pana stanowisko w tym aspekcie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, oczywiście, znany był mi ten problem.

Moje stanowisko… Oczywiście ja byłem zwolennikiem kwalifikacji w tzw. zbiegu idealnym. Zresztą temu służyły wszelkie szkolenia, narady, spotkania z prokuratorami, żeby przekonać później, ubrane w ramy formalne.

Tak jak mówiłem – temat szkoleń już prowadzonych w skali ogólnopolskiej. Ta druga tura szkoleń, polegająca na rozwiązaniu – przez grupy zadaniowe, przez grupy ćwiczeniowe złożone z inspektorów kontroli skarbowej, prokuratorów i przedstawicieli służb CBŚ, ABW – konkretnego przypadku czy łańcucha oszustw polegała m.in. na zaproponowaniu przez prokuratora określonej kwalifikacji.

Przy czym, korzystając, że tak powiem, z przywileju prowadzących, jako zespół zdecydowanie forsowaliśmy kwalifikację w zbiegu idealnym z Kodeksu karnego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy jeśli tak, to jaki miał pan wpływ na proces legislacyjny w zakresie podatku VAT? Czy dostawali państwo jakieś do konsultacji…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, wpływu na proces legislacyjny jako taki nie miałem. Mogłem jedynie wyrażać swoje opinie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A swoje pan opinie jakieś wyrażał czy raczej nie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak już wcześniej mówiłem, było zwyczajem czy normą przesyłanie do jednostek kontroli skarbowej propozycji czy projektów zmian aktów prawnych, dotyczących

zakresu działania kontroli skarbowej. I w tym zakresie wypowiadaliśmy się, przesyłając nasze stanowisko, wskazując na skutki ewentualne.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tak jak wcześniej zadawałam panu pytanie odnośnie wydziałów, których pan m.in. był dyrektorem, i zasugerowałam, a pan oczywiście potwierdził, że były takie raporty, ile w danym obszarze było wyłudzeń, czyli w danym okręgu, czyli województwie, i jaka była państwa skuteczność.

I chciałabym się zapytać pana, czy pana wydział był wzorowy, czy raczej gdzieś tam w połowie drogi?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Rozumiem, że mówimy o…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Chodzi pod względem wyników skuteczności, jak również wyników luk VAT-owskich.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Mówimy o urzędzie kontroli skarbowej, którym kierowałem, tak?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

O urzędzie kontroli skarbowej – tak, jak najbardziej, cały czas w tym temacie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

I mówimy o osiąganych wynikach na tle pozostałych jednostek?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dokładnie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy myślę, że nie mam się czego wstydzić.

Jeżeli chodzi o osiągane wyniki, urząd plasował się w czołówce bądź na pierwszym miejscu w niektórych okresach, jeżeli chodzi o osiągnięcia.

Natomiast jeżeli chodzi o pierwszą część pytania, czyli to, co pani poseł powiedziała o, że tak powiem, opracowaniach dotyczących oszustw istniejących na danym obszarze, to prosiłbym o doprecyzowanie, o jakie opracowanie chodziło.

Może się nie zrozumieliśmy, przepraszam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Raczej chodzi o to, że na samym… Jeżeli państwo jako urząd, jako wydział mieli różnego rodzaju zadania… czyli mieli swoje działania.

Każde województwo miało jakąś większą skuteczność lub mniejszą skuteczność w pozyskiwaniu tych środków. Jedne wydziały miały większą lukę w podatku, inne mogły mieć mniejszą.

I czy ewentualnie właśnie takie raporty się pojawiały, jeżeli chodzi o skuteczność? Co pan mówił, że pan był gdzieś tam po środku albo w czołówce.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy to były, że tak powiem, mierniki…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy mieli państwo taką analizę po prostu, jeżeli chodzi o swoje…

Świadek Zbigniew Stawicki:

To były mierniki skuteczności działań urzędów kontroli skarbowej…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nie wiedziałam, jak to się nazywa, ale…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… zawierające bardzo wiele elementów, m.in. ustalenia, wpłaty itd.

Ja powtórzę, że urząd kontroli skarbowej plasował się zawsze w czołowych…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli jest pan zadowolony ze swojej skuteczności?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nieskromnie powiem, że tak.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Konwiński, prosimy o pytania.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Na część moich pytań odpowiedział pan w słowie wstępnym w zasadzie.

Chciałbym, żeby pan powiedział, jak na przestrzeni lat zmieniało się typowanie firm do kontroli. Bo widzimy, że ta wartość, kwota ustaleń na kontrolę wzrastała. Jak długo trwało, jak się zmieniało na przestrzeni lat typowanie do kontroli?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak. Więc zacznę od roku, w którym jeszcze nie kierowałem urzędem, czyli 2007 r.

Tak jak przytoczyłem wyniki tego roku, to wówczas średnia na kontrolę podatkową wynosiła, pan pozwoli, 100… to było 160 tys. zł na jedną kontrolę podatkową. W 2015 r. ta średnia wyniosła ponad 3 mln na jedną kontrolę podatkową.

Poza tym zmieniła się nieco struktura, jeżeli chodzi o tytuły podatkowe. W 2015 r. ponad 90% to już był podatek od towarów i usług, jeżeli chodzi o kontrole podatkowe. Zatem to tyle, jeżeli chodzi o skuteczność, że tak powiem, kwotową.

Aha, jeszcze zaznaczę, że ta skuteczność była osiągana przy zmniejszającej się liczbie kontroli. Tam w stosunku do 2007 r.… 2008 r. w 2015 r. ilość kontroli prowadzonych przez UKS zmalała z 10,5 tysiąca do 9,4 tysięcy, z jakimiś tam pojedynczymi kontrolami. Czyli o 1000 kontroli było przeprowadzonych mniej. A mimo to ustalenia były globalnie dużo wyższe. Co było zasługą, uważam, wprowadzonych rozwiązań w zakresie typowania.

Tak jak mówiłem, odeszliśmy w zasadzie od takiego sztywnego, wcześniej obowiązującego planu kontroli, który przestał, że tak powiem, odpowiadać wymogom czasu. Po prostu tempo, to był taki wyścig z oszustami.

Nasza szybsza reakcja powodowała reakcję z drugiej strony, czyli skrócenie czasu działania np. znikającego podatnika. W 2010 r. znikający podatnik działał ponad rok, w 2015 r. – jeden okres rozliczeniowy. To było efektem naszych działań.

Jeżeli chodzi o sam proces typowania, to przede wszystkim nastąpiła ogromna… ogromny postęp w rozwoju elektronicznych sposobów, elektronicznej analizy. Tutaj takim przełomem było, tak jak mówiłem, w 2012 r., kontrola koordynowana z zakresu oszustw w wewnątrzwspólnotowym nabyciu, kiedy doprowadziliśmy do obejmowania pełną analizą wszystkich… 95% wartości towarów nabywanych w WNT.

To oznaczało kwartalnie około 40 tysięcy…. analizę 40 tysięcy operacji. W wyniku tej analizy typowaliśmy w granicach od 100 do 200 podmiotów kwalifikujących się do natychmiastowej kontroli skarbowej. Podmioty te były już później, od 2014 r., umieszczane w bazie POLFISC, na platformie POLFISC, i poddawane były natychmiastowym działaniom.

Efekty, tak jak mówiłem, widać w sprawozdaniach, czyli z miliarda w 2008, pan pozwoli, że się posłużę… W 2008 niecałe 1,5 mld, przepraszam, 1 mld 700 mln ustaleń. W 2015 r. – 18,5 mld ustaleń. Tymi samym siłami i tymi samymi środkami.

Przy tym ta analiza już śmiem twierdzić, że była naprawdę szczelna, bo analizowaliśmy… to nie było na zasadzie losowego wyboru, tylko analizowaliśmy po prostu wszystkie transakcje wewnątrzwspólnotowe, przy użyciu stworzonych przez nas algorytmów, które się sprawdzały po prostu, które się sprawdzały. Stąd skuteczność, jeżeli chodzi o podmioty, które trafiały do platformy POLFISC, to skuteczność wynosiła ponad 90%.

Bo tutaj też… Przy okazji może kolejne wyjaśnienie. Bo chociażby z raportu NIK podawana jest skuteczność bardzo różna. Natomiast trzeba pamiętać, że kontrole UKS

to nie tylko kontrole podatkowe – chociaż przede wszystkim – ale też kontrole środków publicznych i kontrole innego rodzaju. Więc skuteczność liczona przy uwzględnieniu wszystkich kontroli wygląda nieco inaczej.

Natomiast skuteczność kontroli podatkowych, tak jak mówię, tych dotyczącym WNT, wyniosła już ponad 90% w 2015 r., jeżeli chodzi o transakcje wewnątrzwspólnotowe.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Pustych faktur, jak podało ministerstwo w 2017 r., ustalono na, bodajże, 57 mld zł i ustalono 250 tys. pustych faktur. 2016 to były 104 mld zł.

I tutaj oczywiście między nami też taka dyskusja była, czy to oznacza, że przestępców jest mniej; że być może mniej się przestępstw dokonuje, tych z pustymi fakturami, czy być może też kontrola gorzej działa.

Bo mamy chociażby taką informację o wytycznych w świętokrzyskiej chociażby skarbówce, że wyciekła specjalna instrukcja, by kontrolować tylko duże i bogate firmy. Też tutaj była dyskusja między członkami Komisji, czy to oznacza, że o tyle wzrosły zaległości podatkowe, czy to nie są zaległości podatkowe.

Pan częściowo mówił oczywiście o tym w słowie wstępnym. Jakie wnioski można wyciągnąć? Jeżeli 2015 r. to jest 104, tak? Przepraszam, 2016 to jest 104; 2015 to jest 80 kilka, i 2017 – jest 57 mld zł.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, przede wszystkim ja powtórzę znowu takie tu moje jakby zastrzeżenie zawodowe, że ja operuję raczej danymi pochodzącymi z twardych danych, czyli właśnie kwestie chociażby kwoty czy ilości pustych faktur. Natomiast nie zjawiska jako całości, które może być tylko szacunkowo określane.

Dla mnie to oznacza tylko tyle, że po prostu w 2015 r. wykryto mniej pustych faktur w prowadzonych kontrolach. W 2016 r., jak domyślam się, biorąc pod uwagę pewien cykl kontroli, kończyły się kontrole wszczęte wcześniej, czyli w 2015 na przykład. I faktury tak naprawdę wykryte w postępowaniach dotyczących 2015 trafiły do sprawozdania w 2016 r., bo tak… podobnie jak wpłaty tak się zachowują, tak to działa.

Natomiast jeżeli w 2017 wykryto mniej, to oznacza po prostu… To oznacza, że wykryto mniej. Nie mam punktu odniesienia, jeżeli chodzi o… To znaczy, że… Musiałbym znać bardziej szczegółowe dane – ilość kontroli itd.

Tak że…

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Przekażę panu pewne ogłoszenie medialne i za chwilę do niego nawiążę w pytaniu.

To jest jeden z takich maili, który otrzymują przedsiębiorcy, osoby prowadzące działalność gospodarczą. To jest sprzed kilku dni: „Dam koszty, dam VAT, sprzedam faktury”.

Bo przed chwilą, kilka dni temu chyba, premier Morawiecki ogłosił, że rozprawił się z mafiami VAT-owskimi, że to już koniec, że wygrał wojnę z mafiami VAT-owskimi.

„Oferujemy sprzedaż kosztów firmowych w celu zmniejszenia podatku VAT…”

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Drobna korekta, nikt tego nie powiedział, tylko że osiągamy duże sukcesy, natomiast walka trwa zawsze.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Że wygrał wojnę powiedział, panie pośle, to ja chyba trochę dokładniej… Że: „Pokonaliśmy (przepraszam) pokonaliśmy mafie VAT-owskie”. O, takiego sformułowania użył. No więc…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A, to już jest różnica.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

No, tak, ale tutaj: „Oferujemy sprzedaż kosztów firmom w celu zmniejszenia podatku VAT, gwarantujemy dostarczenie pełnej dokumentacji wraz z fakturą”. Kontakt, imię i nazwisko, mail, adres mailowy.

Jeszcze ciekawostka, powiem państwu – dołączony link do artykułu profesora Modzelewskiego, być może jako jakaś zachęta. „Witold Modzelewski: JPKatastrofa, czyli o «szkodliwych» poglądach głoszonych w dobrej sprawie".

To jest jeden z takich maili, który trafia do osób prowadzących działalność gospodarczą. Ale też sprzed chwili, dosłownie sprzed chwili, kilkanaście różnych wydruków ze stron internetowych, dosłownie sprzed kilku minut: „Dam koszty VAT, sprzedam faktury, dam koszty VAT, sprzedam faktury" – to jest kolejne ogłoszenie. Tutaj mamy z Opola: „Dam koszty, dam VAT", nr telefonu.

Więc, czy to jest tak, że rzeczywiście te… Nawiązuję do wcześniejszego pytania. Jakie wnioski można wyciągnąć?

Czy rzeczywiście ci przestępcy tak się bardzo przestraszyli i przestali tę przestępczą działalność prowadzić, czy być może rzeczywiście, tak jak mamy tę informację ze skarbówki świętokrzyskiego, te kontrole, jeśli chodzi o puste faktury, po prostu są w mniejszym zakresie, niż były poprzednio?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I tu przepraszam, ale kolega poseł był łaskaw nie tylko wykreślić, bo pyta się o to, co dzieje się teraz, a więc poza zakresem czasowym badania Komisji, ale jeszcze prosi świadka o spekulacje, a nie o zeznawanie z jego wiedzy.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

No, żeby porównał to do 2015 r., 2014 r.; jak ta dynamika na przestrzeni lat tutaj wyglądała.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Więc uprzejmie proszę, żeby świadek w swojej odpowiedzi trzymał się swojej wiedzy i trzymał się zakresu prac Komisji. Ale pytanie pozostawiam, nie uchylam, proszę odpowiadać.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Dziękuję bardzo.

Świadek Zbigniew Stawicki:

No cóż, tego rodzaju ogłoszenia oznaczają jedno: że mamy, co robić po prostu. To wszystko.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

W tych… w raporcie o szereg zmian państwo postulowaliście. To był… tym z dwa tysiące... tak – lipiec 2015. On został, rozumiem, w szufladach ministerstwa.

Czy wiele zmian, tych, które są tutaj podnoszone, że powinny być wprowadzone, czy wiele zmian tych propozycji, które państwo zawarliście na przestrzeni tych ostatnich lat, zostało wprowadzonych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Z zadowoleniem muszę powiedzieć, że większość zmian postulowanych, że tak powiem, zostało wdrożonych – czy w całości bądź w części.

Z czym, muszę tu podkreślić, na przykład w sferze przepisów karnych na przykład, które, uważam, przyniosły duże efekty również, jeżeli chodzi o wpływy podatkowe. Tak że te zmiany zostały wdrożone. I może nie tak, że zostały w szufladach, ten raport, bo z tego, co wiem, to on został przekazany po prostu przy przejmowaniu obowiązków. On został przekazany.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Taki skrót myślowy oczywiście.

Świadek Zbigniew Stawicki:

No tak. Tak że te zmiany zostały… jeżeli chodzi o działania… Może doprecyzuję.

Zmiany w zakresie, że tak powiem, zmian legislacyjnych w prawie… w materialnym prawie podatkowym… częściowo… i w prawie karnym na pewno.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tam to był jeden z postulatów wprowadzenia Centralnego Rejestru Faktur.

Tu też w jednym z pytań jeden z moich kolegów, którzy przede mną zadawali pytanie, odniósł się do tych zmian wprowadzonych w 2011 r. – o tym odwróconym… tych pierwszych zmian na odwrócony VAT.

Zresztą ci, którzy teraz nas rozliczają z tego, że to tak długo niby trwało – bo około roku, dziś słyszałem roku, słyszałem wcześniej, że półtora roku – głosowali przeciw. A czy pan ma wiedzę, bo… czy… Ja wystąpiłem do Ministerstwa Finansów jakiś czas temu, do dziś nie dostałem odpowiedzi, na jakim etapie są prace nad Centralnym Rejestrem Faktur.

Czy państwo np. otrzymaliście do zaopiniowania jakiś projekt z Ministerstwa Finansów w związku z Centralnym Rejestrem Faktur?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie pośle, ja mogę się wypowiadać na temat koncepcji, ponieważ ona była proponowana w pracach zespołu.

Natomiast jeżeli chodzi o stan bieżących prac, oczywiście wiedzy takiej mieć nie mogę, tak? Centralny Rejestr Faktur, że tak powiem, uważaliśmy wtedy za rzecz, która jakościowo zmieniłaby możliwość, nie lubię tego słowa, ale możliwość sprawdzenia szczelności czy możliwość uszczelnienia systemu.

Ponieważ koncepcja polegała na tym, że takim elementem uwiarygadniającym miał być serwer Ministerstwa Finansów i wystawienie faktury możliwe… faktury uznawanej przez władze podatkowe. Miały być wystawiane wyłącznie za pośrednictwem tego serwera, poprzez podatnika, który miałby nadany unikatowy numer. I tylko te faktury byłyby honorowane, czyli dopływ informacji w czasie rzeczywistym.

Poza tym – pełna funkcjonalność. Czyli powiązanie tego z analizą obrotów… przepływów finansowych bądź ich braku, co dla nas jest szczególnie istotne, umożliwiłoby szybką reakcję w przypadku podejrzenia dokonywania jakichś tam pustych transakcji.

Natomiast ja bym powiedział tak obrazowo, że byłoby to, że tak powiem, coś w rodzaju postawienia przy każdym przedsiębiorstwie czy przy każdym podatniku pracownika kontroli skarbowej, który by na bieżąco raportował, co się dzieje.

Tak że myślę, że w dobie postępu technicznego już można to w ten sposób traktować, że bez postawienia człowieka ten dopływ informacji natychmiastowy… To byłby stan bliski, że tak powiem, marzeniom każdego kontrolera skarbowego.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Państwo też proponowaliście *de facto* przekształcenie kontroli skarbowej w taką policję trochę bardziej może skarbową.

Ale czy zmiana w aparacie skarbowym, likwidacja starych struktur i powołanie KAS to była realizacja tego postulatu? I czy to usprawniło, likwidacja UKS-ów, walkę z mafiami VAT-owskimi?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, ja myślę, że odpowiedź… odpowiedzi należy szukać w danych, w sprawozdaniach, w danych statystycznych. Że tak powiem, pogląd na temat ewolucji kontroli skarbowej jest wyrażony w raporcie. Tak że myślę, że od oceny, że tak powiem, struktur obecnie funkcjonujących… ta ocena nie do mnie należy.

Myślę, że tutaj kwestia i czasu, i… Powiem tak: my wyraziliśmy nasz pogląd w raporcie, jak to powinno… w jaki sposób widzieliśmy rozwój, że tak powiem, tego rodzaju struktur. Oceny, mówię, to są.. Nie należy, jak sądzę, do mnie.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Chciałbym jeszcze, żeby pan… To też jest temat, który nas często zajmuje – kwestia szkoleń, które były organizowane. Bo oczywiście to jest sytuacja dynamiczna.

Cały czas te szkolenia się odbywają. Na przykład Izba Administracji Skarbowej w Kielcach – dwa szkolenia dla niej organizowała firma Huawei, ta słynna firma Huawei. Więc jak kwestia szkoleń wyglądała? Bo to też jest poruszane w tym raporcie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Szkolenia organizowaliśmy, tak jak już mówiłem, siłami własnymi, w ramach naszych obowiązków.

To byli pracownicy, którzy szkolili bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia i to byli pracownicy z resortu bądź prokuratorzy, którzy na tych samych zasadach prowadzili szkolenia i dla naszych pracowników, i dla swoich kolegów po fachu.

Tak że nie korzystaliśmy z usług firm zewnętrznych w żadnym przypadku. Były to szkolenia, że tak powiem, na zasadzie wymiany informacji. Zresztą program, tak naprawdę agenda szkolenia realizowanego w ramach współpracy z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury – z tego co wiem – obecnie jest nadal realizowana przez tę szkołę. Z tym że już na zasadach komercyjnych przez wykładowców dla prokuratorów. Ale jest to ten sam w zasadzie blok programowy.

Tak jak mówiłem, tymi szkoleniami objęliśmy – to był duży wysiłek, bo to było kosztem oderwania pracowników od bieżących zadań – tam ponad 1300 osób, w tym ponad 400 prokuratorów przez ten praktycznie rok z kawałkiem.

Poseł Zbigniew Konwiński (PO-KO):

Tylko być precyzyjnym, to te szkolenia organizowane przez Huawei to teraz, tak? Nie w tamtym okresie, tylko teraz. To z informacji dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Kielcach.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. I pan poseł Murdzek, prosimy o zadawanie pytań.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Wspominana była ramowa metoda działań skoordynowanych, którą państwo w UKS w Bydgoszczy żeście przygotowywali

Ona była na czyjeś konkretne polecenie? I czy później ta trochę specjalizacja też miała wpływ? I jak pan ocenia powstanie centrów kompetencyjnych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, dla sprecyzowania – ponieważ UKS w Bydgoszczy koordynował działania również w złomie, rozumiem, że chodzi o koordynację w ramach wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, tak?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, tak.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, tak jak mówiłem, to by niejako wynikało z naszych… z tego, co zrobiliśmy wewnętrznie u siebie. Czyli rozbudowaliśmy…

Szczęśliwie dysponowałem osobami, które były w stanie to zrobić, analitykami o nieprzeciętnych umiejętnościach, które już wcześniej, przy kontroli złomowej, że tak powiem, wdrożyły pewne rozwiązania w zakresie elektronicznych metod typowania.

Później te doświadczenia przydały się przy analizie transakcji wewnątrzwspólnotowych. I między innymi też to ważna rzecz – chociaż mało spektakularna – ale istotnym elementem było dostosowanie postaci danych z polskiej aplikacji VIES do potrzeb analizy. Rzecz mało spektakularna, ale tak naprawdę o kapitalnym znaczeniu.

To tutaj moi analitycy wspólnie z administracją podatkową dokonali takiej zmiany, jeżeli chodzi o postać danych – do postaci łatwo obrabialnej w metodzie analizy elektronicznej. Później w 2012 r., na przełomie roku, zaproponowaliśmy – na podstawie właśnie naszych obserwacji, naszych typowań – działania ogólnokrajowe w zakresie oszustw dokonywanych w nabyciach wewnątrzwspólnotowych.

Koordynowaliśmy te działania praktycznie do 2014 r., kiedy ta kontrola koordynowana w zasadzie została wchłonięta przez ideę centrów kompetencyjnych. I to w sposób naturalny ta rola centrum kompetencyjnego w WNT przypadła Urzędowi Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. Ponieważ w sposób oczywisty generalny inspektor kontroli skarbowej, przydzielając pewne specjalizacje, brał pod uwagę doświadczenia danego urzędu, jeżeli chodzi o jakieś sfery czy branże.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Był taki moment – nawet znalazło odzwierciedlenie w jakimś jednym z raportów NIK – że zazgrzytało w tej wymianie informacji z VIES-em.

I pamięta pan tę sytuację, że niejako było wskazanie, że opóźniamy się z przekazywaniem informacji zwrotnej? Czyli korzystamy, a zwrotnie jest jakiś poślizg czasowy.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Żebyśmy się dobrze zrozumieli, panie pośle – chodzi tu o wymianę informacji międzynarodową?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, tak.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Z innymi władzami podatkowymi, tak?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, chodzi o wspomniane przez pana…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy tak, to już wielokrotnie było tu poruszane, jeżeli chodzi o, że tak powiem, kwestie szybkości czy kompletności odpowiedzi z niektórych krajów, z Niemiec między innymi. To o tym było tutaj mówione.

No pewne…. wpływało to nieraz na przedłużenie, ale to już… szczególnie w postępowaniach kontrolnych.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A czy my w skali kraju, jako Polska, byliśmy… Bo wspomniał pan o tej pracy, którą państwo żeście wykonali, dostosowując postać danych.

Czy byliśmy pod tym względem przygotowani wystarczająco?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, ciężko mi w tej chwili, że tak powiem, porównywać.

Natomiast z kontaktów, z doświadczeń… Bo również o tym nie mówiłem, ale byliśmy inicjatorem również kontroli wielostronnych, międzynarodowych, na przykład w złomie, z udziałem 9 krajów członkowskich. To te problemy były…

Powiem tak: tak z rozmów z kolegami wynikało, że te problemy się powtarzają. Myślę, że nie byliśmy na pewno jakimś wyjątkiem in minus.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Kolejne pytanie. Jak wyglądało typowanie osób, które miały być czynne czy zaangażowane w pracach AFU? Czy jakieś specjalne szkolenia miały, czy po prostu wybór był według kompetencji?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, zespół AFU powoływał generalny inspektor kontroli skarbowej, więc to było poza moją kompetencją oczywiście. Natomiast…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale jak cenił państwa doświadczenie, to pytanie, czy…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy tak, na bieżąco moi analitycy współpracowali z osobami wytypowanymi do AFU, przesyłając również na grono zespołu również typowania do kontroli, obserwacje. Taka współpraca trwała.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Któryś z pana bezpośrednich współpracowników trafił tam jako wytypowana osoba? Czy…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, natomiast współpracowaliśmy jako urząd, jako komórka. Komórki analityczne szczególnie zasilały AFU w informacje.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy była i na czym ewentualnie polegała współpraca z Eurocanetem?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Przepraszam, nie zrozumiałem.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Współpraca z europejską siecią karuzelową – tak w skrócie nazywamy, skrót Eurocanet.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, ta współpraca odbywała się raczej na poziomie… rozumiem, że przez osoby łącznikowe z ministerstwem. Więc tutaj jako dyrektor urzędu rozumiem, że korzystałem raczej z jej owoców. Natomiast w tej chwili nie jestem w stanie szczegółów sobie przypomnieć.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy UKS miał dostęp do Intrastatu, a później do Eurostatu, do danych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, korzystaliśmy z tych danych. Korzystaliśmy z danych z tych źródeł.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Można jeszcze przybliżyć efektywność tego korzystania, jak to narzędzie pomagało państwu ewentualnie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, ja nie byłem analitykiem, więc ja raczej widziałem, że tak powiem, produkt. Natomiast na podstawie jakich… Mimo dobrych chęci nie jestem w stanie powiedzieć, na podstawie jakich czasem źródeł ten produkt powstał.

Zresztą to nie było potrzebne do podejmowania przeze mnie decyzji, żeby rozpoznawać źródło.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Rozumiem, że państwo też dzięki tym dobrym analitykom żeście ten mechanizm… Czyli też mieliście swój wkład w poprawianie tych mechanizmów analitycznych stosowanych w AFU.

Czy kierunek był odwrotny, że korzystaliście z…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy nie. Znaczy powiem tak: to była obopólna wymiana. Ale myślę, że nasz wkład był istotny.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jakby mógł pan przybliżyć… Ponieważ pan zaczął w swojej tej luźnej wypowiedzi od takiej obrony wizerunku UKS-ów.

Kilkukrotnie się przewijało, i to chyba tak nie wybrzmiało dobrze w pana wypowiedzi, przewijało się taka jakby różnica interesów – tak to nazwijmy – między UKS-ami a urzędami skarbowymi. Pod taką tezą, że państwo żeście wykrywali nieprawidłowości, kończyły się one wskazaniem tych kwot, które powinny wpłynąć do budżetu, a realizacją w jakiejś tam mierze – pomijam tutaj ten wątek działań prokuratury – ale tą taką bieżącą realizacją… urzędy skarbowe.

No i tutaj u państwa skuteczność, zresztą pan podkreślał, wzrastała. Kwoty wzrastały na urzędnika globalnie, a urzędy skarbowe traktowały to jako trochę takie obciążenie. Bo ich z kolei skuteczność taka typu wpłaty była bardzo uboga, można powiedzieć. I dysproporcja między wykrytymi oszustwami a realnymi wpłatami egzekwowanymi z tego poziomu była bardzo duża.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy panie pośle, powiem tak: nie nazwałbym tego, co pozwoliłem sobie…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Właśnie proszę, żeby pan…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… zaprezentować w wypowiedzi otwartej jako obronę wizerunku UKS-ów. Ale raczej jako wyjaśnienie nieporozumień, które, że tak powiem, towarzyszą…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jedno z tych nieporozumień to jest tego typu, że jest taki rodzaj rywalizacji…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak.

Natomiast nie, jeżeli tak to zabrzmiało, to nie taka była moja intencja, bo nie było sprzeczności interesów.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie tylko, ja mówię o wypowiedziach też poprzednich świadków, gdzie w tle jakby ten wątek taki niedopowiedziany jest.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy nie. Znaczy tak: my staraliśmy się… Znaczy, nie było sprzecznych interesów pomiędzy działaniami UKS a działaniem urzędów skarbowych. Cel był jeden – czyli likwidacja nieprawidłowości i ściągniecie jak największej kwoty zaległych podatków.

To był cel oczywisty i to nam przyświecało. I tutaj staraliśmy się… Zarówno koledzy z urzędów skarbowych, jak i wszyscy ze strony urzędów kontroli skarbowej, w swoim dobrze pojętym interesie, starali się nie rywalizować, a współpracować.

Zresztą w swoim urzędzie stworzyłem nawet specjalną komórkę, czy… no, szumnie powiedziane, stanowisko pracy do spraw monitorowania egzekucji ustaleń z naszych decyzji, które doświadczenia ze współpracy… zresztą… z pracy tej komórki były bardzo dobre, która na bieżąco współpracowała z naczelnikami urzędów skarbowych, starając się znaleźć majątek, stwierdzić możliwe tam mienie do zabezpieczenia.

I to też przyczyniło się do wzrostu skuteczności w sensie kasowym. Tak że raczej szukaliśmy sposobów na podniesienie…

Natomiast to, co mówiłem, co mnie boli, to kwestia pewnego niezrozumienia istoty art. 108, który zawsze twierdziłem, że powinien być wykazywany w zupełnie odrębnej pozycji wszelkich sprawozdań.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale mamy sytuację taką, że policjanci CBŚ, ale wnioski dotyczyły całej Policji, starali się, żeby poprawić tę całościową skuteczność państwa. Starali się o dostęp do informacji – właśnie z tych postępowań skarbowych. Również kwestie dostępu do informacji o tym, co się dzieje na kontach bankowych.

No i to przez lata się nie przebijało. Pojawiał się taki wątek, że po prostu nie było elementu zaufania co do przekazania tych danych. I później powstawały różne zespoły. I niektórzy ze świadków wprost mówili, że te zespoły były takim wytrychem, żeby obejść ten mankament, i w zespole już ta informacja mogła krążyć, a odpowiedzi dla Policji były, że nie. To się zmieniło, ale przez długi czas nie mogło się przebić.

Czy pan uczestniczył w jakichś dyskusjach, argumentacjach na ten temat, z tym nastawieniem właśnie takiej ponadresortowości, aby cały aparat był skuteczny?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, przede wszystkim mówienie o wytrychach, w momencie kiedy mówimy o stosowaniu i działaniu w granicach prawa jest czymś, co powoduje u mnie, że tak powiem, natychmiastowy protest. Działamy na podstawie i w granicach prawa, a nie stosujemy jakieś wytrychy. To jest…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, ja mówię, że zespoły…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy nie… dlatego, jeżeli ktoś użył takiego sformułowania, to chyba troszeczkę nieprecyzyjnie określił. Bo te zespoły, owszem, pracowały, ale każdy z członków czy z grup w tym zespole poruszała się w ramach swoich upoważnień i swoich kompetencji. Nie wyobrażam sobie…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale nie prościej było zgodzić się, żeby Policja miała ten dostęp? No, to z poziomu właśnie tego aparatu skarbowego był opór.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, nie do mnie należała przede wszystkim decyzja. Natomiast gdybym miał wyrazić swoje zdaniem oparte…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pytam, czy pan uczestniczył? Czy miał pan okazję wyrazić swoje zdanie, jakie jest pana zdanie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, gdybym miał wyrazić swoje zdanie oparte na doświadczeniach, to… Zacznijmy od tego, że to nie jest tak, że Policja czy służby nie miała dostępu do tajemnicy skarbowej. Bo miała i ma w tej chwili dokładnie taki sam.

W tej chwili ma dokładnie na tych samych zasadach, jak miała. To znaczy w ramach wszczętego śledztwa na podstawie wskazania prokuratora konkretnych funkcjonariuszy, ale musi być w ramach postępowania, w ramach śledztwa.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale chodziło o to, że nie dopiero na którymś etapie tego mechanizmu i przy zgodzie prokuratora, tylko tam, gdzie rozpoczyna się czasami ściganie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, ale z tego co wiem, to niektóre postulaty dotyczyły takiego nieograniczonego i niekontrolowanego dostępu do tajemnicy skarbowej. Powiem tak… i tutaj rzeczywiście zgodzę się z ludźmi, z osobami, które ostrożnie się wypowiadają, bo to zagrożenia naprawdę są bardzo istotne.

Poza tym, jakie korzyści tak naprawdę? Bo dostęp do danych to jedna rzecz, a umiejętność ich interpretacji to druga. Tak że…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale współpracowaliście państwo. W związku z tym to nie jest głos mój osobiście czy Komisji, tylko to jest głos świadków z poziomu Policji, z poziomu działań CBŚ – że prosili, starali się i byli w tym nieskuteczni.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy powtórzę, nie do mnie należała decyzja. Natomiast powtórzę, że ten dostęp był na etapie śledztwa.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Mówimy o tym… cały czas o tym szybkim, bezpośrednim… który według oceny CBŚ na przykład pozwalałby być znacznie skuteczniejszym w działaniu.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy to są, że tak powiem, tak nieostre założenia, że trudno mi się do nich odnosić.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Z poziomu praktyka niewątpliwie jakąś zmorą były… była sytuacja tych znikających podatników, często powiązana z funkcjonowaniem tzw. wirtualnych biur.

Jak państwo przy kontrolach sobie z tym zjawiskiem radziliście? Czy były jakieś pomysły? I czy brakowało jakichś narzędzi, żeby w tym względzie tę skuteczność podnieść?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, problem wirtualnych biur był… myślę, że jest dość powszechnie znany i był omawiany na tej Komisji. Ale rzeczywiście…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale pytam z poziomu praktyka.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, był problem, że tak powiem, z lokowaniem się pewnych grup podmiotów pod adresami wirtualnymi, co przysparzało… Ponieważ, tak jak powiedziałem, organy działały na podstawie i w granicach prawa, co oznacza też określone rygory, jeżeli chodzi o doręczenia, o kwestie pism procesowych, doręczeń itd., udział strony.

Nastręczało to pewnych problemów technicznych, nazwijmy to, bo po prostu czasem trudno było wykonać czynności. I rzeczywiście zgłaszaliśmy problem biur wirtualnych, lokowania się pod jednym adresem wielu podmiotów.

Natomiast to jest jedna z cech, że tak powiem, podmiotów, które uczestniczyły w oszustwie. Robiliśmy analizy. Zresztą one są zawarte w raporcie. Wskazane są problemy, z jakimi się stykaliśmy. I zostało, że tak powiem, ograniczone pewne tam – nie pamiętam dokładnej regulacji – zostały ograniczone możliwości.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jaki pomysł w tym względzie okazuje się, czy można uznać za najbardziej skuteczny?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, jaki pomysł? Znaczy, przede wszystkim, jeżeli chodzi o biura wirtualne, to one, że tak powiem, miały dość szlachetny zamysł. Bo miały służyć młodym ludziom rozpoczynającym działalność, którzy mieli nie ponosić kosztów na wynajem powierzchni biurowych itd. Natomiast, tak jak mówię, zostały wykorzystane w celach niegodnych, ale…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy właśnie takie podejście analityczne – no, istniały takie rozwiązania jak program analizy, mówię o rozwiązaniach europejskich, w skrócie AWF – właśnie takiego choćby inteligentnego patrzenia na rejestrowane czy nowo rejestrowane podmioty, system wykreślania z rejestru…

I tutaj też zresztą wszystko na to wskazuje, że czynnik czasu był decydujący.

Jakie państwa właśnie opracowania analityczne pomagały w zwiększeniu tego, tej szybkiej reakcji właśnie, żeby ktoś nie zniknął albo przed zniknięciem nie zdążył jeszcze dokonać oszustw? Czy to było wzorowane na tych rozwiązaniach, czy to były rozwiązania takie bardzo autorskie, samodzielne?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, nie wiem, czy w sferze tej jeszcze są jakieś autorskie, całkiem samodzielne rozwiązania, bo one zawsze są, że tak powiem, oparte na jakichś tam funkcjonujących w innych krajach czy w innych sferach, działaniach.

Natomiast problem wykreśleń chociażby podatników… znaczy, no, instrument, znaczy, regulacja pozwalająca wykreślać istniała. To był art. 96 ust. 6 ustawy VAT-owskiej, która pozwalała naczelnikowi, czy obligowała naczelnika urzędu skarbowego do wykreślenia podmiotu, który nie istniał bądź nie było z nim kontaktu, bądź nie złożył deklaracji przez 2 kolejne kwartały bądź 6 kolejnych miesięcy.

I wówczas naczelnik urzędu skarbowego wykreślał z rejestru podatników VAT taki podmiot po stwierdzeniu wystąpienia tych okoliczności.

Natomiast jeżeli chodzi o…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A było to przedmiotem w ramach współpracy jakichś właśnie analiz? Bo zdarzały się takie przypadki, że to wykreślenie od momentu jakby spełnienia wszystkich warunków co do wykreślenia… No, zdarzało się, że półtora roku trwało, a podobno rekord to był 6 lat.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nieznany mi jest ten przypadek, więc nie mogę go komentować.

Natomiast codziennością były informacje wysyłane przez organy kontroli skarbowej do właściwych organów podatkowych o podejrzeniu zaistnienia tego rodzaju przesłanek. Tak że to były zgłaszane przypadki.

Poza tym sama platforma POLFISC przewidywała, że tak powiem, kwestię kompleksowego zajęcia się jakimś podmiotem. Między innymi… To była kontrola, to było, że tak powiem, m.in. w sytuacji, kiedy było podejrzenie, że ten podmiot już nie istnieje, to było zgłoszenie celem wykreślenia przez właściwy organ podatkowy.

Natomiast jeżeli chodzi o nowo rejestrowane podmioty, to jako urząd czy koledzy z mojego urzędu uczestniczyli też w opracowywaniu takiej listy – o ile pamiętam, ośrodek w Koninie Izby Skarbowej w Poznaniu chyba przygotowywał – ryzyka dla nowo rejestrowanych podatników. Kiedy było wskazane tam, określone jakieś tam zachowania czy okoliczności, które kwalifikowały podmiot do tej grupy ryzyka.

To się odbywało we współpracy z kontrolą skarbową również…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pan Jacek Przypaśniak wspominał o takiej inicjatywie takiego oddzielnego rejestru tych podatników, z którymi nie ma problemów, a na pewno już nie ma kwestii przestępstw, od rejestru tych, którzy w kontroli skarbowej zostali wskazani jako ci, którzy popełniają jednak przestępstwa skarbowe. I ta inicjatywa upadła.

Czy był ten temat panu znany i była państwa opinia na ten temat, czy to jest zasadne, czy to jest do zrobienia, czy nie znał pan tej inicjatywy?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, może tak, dla doprecyzowania, czy chodzi o inicjatywę kontroli skarbowej jako takiej, stworzenia rejestru…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pan… przepraszam, pan Przypaśniak mówił to, przynajmniej ja tak zrozumiałem, jako jego pomysł czy jakiejś grupy osób, żeby właśnie doprowadzić do powstania takich odrębnych trochę rejestrów czy rozróżnienia.

I ta inicjatywa nigdzie się nie przebiła. Stąd nie wiem, czy była…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, rejestrów podatników podejrzanych czy wykreślonych?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, tak, tak.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tych, którzy się gdzieś pojawili, rozumiem, w naszych działaniach, tak?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dokładnie tak.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, no, temu…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie chciałby nazywać czarną listą, ale trochę o takim charakterze.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, to była przewidywana… Tak, tak, ja rozumiem.

To była przewidywana funkcjonalność POLFISC-u – takie wskazanie, że tak powiem, podatnika z czerwoną chorągiewką.

Bo POLFISC miał się rozwijać. Chyba nawet zaczątki zostały zrobione, z tego co pamiętam. Tak że te podmioty, że tak powiem, nie były dla nas tajemnicą i taki podmiot podejrzany miał się, że tak powiem, tam pojawiać.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale systemowo nie udało się dokończyć tego?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, wdrożenie takiej funkcjonalności POLFISC-u byłoby systemowym rozwiązaniem. Natomiast, mówię, to była… POLFISC miał się rozwijać, tak?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Też rozwijała się informatyzacja. Była ta, zresztą zrealizowana w jakiejś mierze, inicjatywa e-podatków. I pytanie, czy państwo mieliście udział w dyskusji, co tam powinno się znaleźć?

I pytanie, czy były artykułowane, w oparciu choćby o doświadczenia państwa w informatyzacji, czy były artykułowane przez państwa te potrzeby związane z podatkiem VAT – jako element, który powinien w tym nowym narzędziu się znaleźć?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, to raczej byłoby pytanie do poziomu Ministerstwa Finansów. Natomiast te potrzeby sygnalizowaliśmy…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No tak, ja pytam…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… bez przerwy tak naprawdę. I, jak sądzę, w ramach… opiekunem programu e-podatki był Departament Administracji Podatkowej. Natomiast w kwestiach poszczególnych ta wymiana informacji, opinii, potrzeb…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale w temacie właśnie rozwiązań VAT-owskich takich nie lokalnie wypracowanych, tylko takich już ogólnokrajowych…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, nie mam takiej wiedzy.

Domyślam się, że taka… że wymiana wszelkich informacji, które, że tak powiem, były potrzebne przy tworzeniu platformy, istniała. Natomiast to wynika z mojego domysłu. Natomiast, mówię, ja z pozycji lokalnego dyrektora czasem nie miałem wiedzy po prostu.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W niektórych opracowaniach takich statystycznych wręcz pojawia się – i nie do końca myślę, że to jest jasne co do zakresu i co do skuteczności – sformułowanie, od… chyba statystycznie notowane od 2010 r., tzw. e-kontroli.

Jak w pana doświadczeniu ten mechanizm był wykorzystany? Bo tak statystycznie tego było w 2010 r. kilkadziesiąt może, a praktycznie gdzieś tak do 2014 doszło może do kilkuset. Na pewno nie przekraczało tysiąca.

Czy to było dobre narzędzie? Jak było ono stosowane i czy ten rozwój był zbyt wolny? Czy powinny te narzędzia być skuteczniej i szybciej stosowane?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie pośle, na pewno rozwój narzędzi elektronicznych jest zawsze pożądany, bo przyspiesza, ułatwia.

Natomiast tu musimy pamiętać i tutaj jest pewna zależność pomiędzy sferą oszustw, jakie zaczęliśmy zwalczać intensywnie, a właśnie zastosowaniem metod e-kontroli.

Ponieważ metody e-kontroli są do zastosowania wówczas, kiedy mamy do czynienia z normalnym podatnikiem, który ma prowadzone ewidencje, również w formie elektronicznej. Wówczas pewne narzędzia, jak ACL, jak inne programy, możemy zastosować i podejść do tego… do obróbki elektronicznej.

To przede wszystkim przy cenach transferowych, przy CIT, ale również w kontrolach innych tytułów podatkowych. Ale pod warunkiem, że to są, że tak powiem, normalni podatnicy.

Natomiast, w momencie kiedy my się skoncentrowaliśmy na oszustach, gdzie często dokumentacja była szczątkowa, zwykle fikcyjna, albo jej nie było, to metody e-kontroli były po prostu nie do zastosowania. Więc stąd ta liczba może wydawać się mało satysfakcjonująca.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy państwa doświadczenia były też artykułowane przy dyskusji i przy powstawaniu jednolitego pliku kontrolnego w tej wersji pierwotnej, tylko na żądanie? Czyli zamiana właśnie, patrz: e-kontrole, formy papierowej na elektroniczną, ale bez jakby możliwości skorzystania właśnie już z tej inteligentnej analizy.

I jak tutaj państwa wkład jako tego szczególnego UKS-u wyglądał w tej dyskusji? I dlaczego, powiedzmy, jednak była ta metoda na żądanie, też z jakimiś takimi mankamentami na pewnym etapie? Że np. był moment taki, że znikał numer NIP przykładowo z tego rozwiązania.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy tak: zarówno jako Departament Kontroli Skarbowej, jak i jako UKS w Bydgoszczy mieliśmy bardzo poważny wkład w rozwój tego narzędzia.

To znaczy Departament Kontroli Skarbowej bardzo aktywnie pracował przy tworzeniu, że tak powiem, technikaliów, jeżeli chodzi o strukturę logiczną JPK, jeżeli chodzi o pewne wymogi. Tak że tutaj udział był bardzo duży.

Natomiast z urzędu kontroli skarbowej również pracownik oddelegowany… w sensie takim do zadania pracował przy strukturach logicznych. Tak że był to… była ta pani specem, z dziedziny rachunkowości.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dlatego pytam, bo to też jest przedmiotem wielu naszych pytań i dyskusji, bo słyszymy, że został wprowadzony.

A ponieważ używamy tej samej nazwy, pomijam ten pierwowzór, który miał być jednolitym plikiem audytowym, ale przebiła się nazwa, która jest i dzisiaj wykorzystywana – jednolity plik kontrolny. A różnica, jeśli chodzi o możliwości analityczne czy właśnie kwestie typowań to jest zdecydowana.

I pytanie, czy wtedy założenie było, że tak robimy i później wrócimy do tematu? Czy założenie było, że to jest pierwszy krok, czy generalnie nie przebiła się państwa argumentacja jako dużego potencjału analitycznego?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówiłem, pracowaliśmy przy strukturach logicznych, przy budowie struktur logicznych.

Natomiast to rozwiązanie było pomyślane jako etapowe. W pierwszym etapie było to na żądanie, w następnym było w zamyśle rozszerzanie funkcjonalności, rozszerzanie zakresu JPK czy JPA – jak to nazwiemy.

Natomiast jeżeli chodzi o pewne… zawartość… No, NIP jest tak oczywistą, że tak powiem, tak oczywistym elementem wszelkich struktur, które trafiają do bazy JPK, że chyba zapisywanie tego jako odrębnie… Nie wyobrażam sobie w każdym razie, żeby NIP nie trafiał do…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czyli oczywista oczywistość, która…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Oczywista oczywistość. Dokładnie tak…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

… mogła umknąć uwadze.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy nie. Nie, ja myślę, że jakikolwiek dokument, który trafiał do JPK, zawierał NIP po prostu.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ostatnie pytanie, ponieważ kończy mi się czas.

Wiemy, że właśnie patrzenie na etapy, choćby jednolitego pliku kontrolnego czy kas fiskalnych on-line, powinno rzutować choćby na takie przedsięwzięcie jak Centrum Przetwarzania Danych w Radomiu.

I do tej wersji takiej nie on-line, czy jednolitego pliku kontrolnego, czy kwestie kas, czy jakichkolwiek informacji – być może, że to centrum wystarczało.

Natomiast jaką pan miał wiedzę… Ponieważ ten drugi etap albo etap on-line kas sprawiał, że to centrum co do założeń, tak jak dzisiaj jest, jest za małe co do możliwości technicznych.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To są aspekty czysto techniczne. Ja nie jestem informatykiem i specem w tej dziedzinie.

Natomiast wiedziałem, że po prostu wdrożenie pewnych rozwiązań jest uzależnione od stworzenia takiego zaplecza technicznego, umożliwiającego taki helpdesk, jeżeli chodzi o pewne zasoby… dla bezpieczeństwa. Chodziło o wymogi bezpieczeństwa, o wymogi magazynowania itd.

Tak że w zasadzie zdawałem sobie sprawę z niezbędności wdrożenia najpierw tego centrum przetwarzania danych, żeby wdrażać inne rozwiązania. Natomiast co do kwestii technicznych, to nie jestem w stanie się wypowiedzieć.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. I pani poseł Tokarska, prosimy.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, bardzo rzeczowe było to pana wystąpienie wstępne, powiem, i uprzedzając – pytania moich kolegów z Komisji, szczerze mówiąc, wyczerpały wiele pytań. Ja nie chciałabym ich powtarzać, bo wielokrotnie powtarzały się niektóre zagadnienia.

Niemniej jednak może w ramach takich konkluzji z tego, co ja jakby odnotowałam z pana wypowiedzi.

Więc jeśli chodzi o lukę VAT-owską, ma pan pogląd, że szacowanie w ogóle luki VAT-owskiej ma taką wartość jedynie poglądową, że nie przykłada pan nadmiernej wagi do wszelkiego rodzaju szacunków, bo to jest rzeczywiście tylko szacowane.

Mówił pan też, że czas trwania tych całych procesów od wykrycia, poprzez postępowanie dowodowe, decyzje, do efektu – to jest okres czasem stosunkowo długi, że nie da się tego załatwić… po prostu szybko przeprowadzić.

Mówił pan też, że… I to udowodnił pan, wykorzystując statystykę, że z roku na rok wykrywalność wzrastała. Tak samo wzrastała również skuteczność waszych działań jako kontroli.

Przeszliśmy też do punktu tej… w części informatycznej. Kolega pytał już o Centralny Rejestr Faktur. Teraz poprzednik mój pytał o jednolity plik kontrolny tak bardziej szczegółowo.

Więc może w tej materii chciałabym zapytać, ponieważ ten Centralny Rejestr Faktur, już od kilku lat przedłuża się jakby jego wprowadzenie. Czy… Jak pan uważa, czy jednolity plik kontrolny jest w stanie zastąpić Centralny Rejestr Faktur? Bo wiemy, że do wszystkich tych działań potrzebna jest bardzo specjalistyczna struktura informatyczna, a więc problemy jakby mogą być oczywistością.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, jednolity plik kontrolny przy wszystkich swoich zaletach jest czymś zupełnie innym niż Centralny Rejestr Faktur w koncepcji, którą, że tak powiem, tutaj przedstawiałem i która została zawarta w raporcie.

Jednolity plik kontrolny przede wszystkim dostarcza danych wyłącznie kwotowych, nie dostarcza danych o przedmiocie operacji. Z punktu widzenia analiz oceny bezpieczeństwa transakcji informacja o przedmiocie transakcji, informacja o przepływach pieniężnych jest rzeczą nie do przecenienia.

Poza tym jednolity plik kontrolny spływa w okresach, że tak powiem, z opóźnieniem – do 25. miesiąca następującego po miesiącu tam tak jak deklaracja, tak? Tu mamy do czynienia z tym samym problemem, z którym się borykaliśmy przy dążeniu

do skutecznego zwalczania oszustw. Czyli oszust był, że tak powiem, udowodniliśmy. Ale niestety nie było już pieniędzy. I tutaj ten problem nie znika, tak?

Natomiast Centralny Rejestr Faktur w założeniu miał dostarczać informacji on-line. Poza tym samo wystawienie faktury miało właściwie być takim certyfikatem bezpieczeństwa, ponieważ faktura miała być wystawiona za pośrednictwem serwera Ministerstwa Finansów przy użyciu unikalnego ID podatnika. I jednocześnie tylko takie faktury byłyby honorowane przez władze podatkowe.

Poza tym połączenie z informacjami pochodzącymi ze STIR, czyli o przepływach pieniężnych, pozwalałoby organom na natychmiastową reakcję w momencie stwierdzenia, że na przykład wszystkie pieniądze wypływają gdzieś tam natychmiastowo albo nie przepływają. Co jest czynnikiem ryzyka oczywiście, tak?

Natomiast, mówię, JPK owszem uporządkował kwestie takich, że tak powiem, okazjonalnych pokus do obniżenia sobie zobowiązania podatkowego, w momencie kiedy zbliża się 25. i podatnik nie chce się rozstać z częścią powierzonej mu przez państwo gotówki. Po czym…

Ta elementarna, że tak powiem, pokusa rzeczywiście w ten sposób zniknęła. Chociaż pojawiają się mutacje, ale to już inny temat.

Natomiast nie jest to jeszcze ten stan idealny – stan on-line. Dlatego tylko taka koncepcja zapewniłaby ten stan zbliżony do praktycznie skuteczności – nie powiem 100-procentowej, ale myślę, że zadowalającej już.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

I może jeszcze prosiłabym o wypowiedź na temat tego listu ostrzegawczego, przygotowywano razem z Ministerstwem Gospodarki.

Co on zawierał i czy rzeczywiście przyniósł jakieś efekty, oczekiwane efekty?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy tak, list ostrzegawczy w zamyśle… Zresztą nie jest to rozwiązanie, że tak powiem, wymyślone tutaj, bo takie listy stosowane są w innych krajach członkowskich Unii również, tak że…

Oczywiście różna jest ich postać. Czasem są to listy kierowane bezpośrednio do przedsiębiorców; czasem my stwierdziliśmy, że będzie to upublicznione na stronach dwóch ministerstw, czyli Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Gospodarki. Pani minister Królikowska, że tak powiem, mocno zaangażowała się w tworzenie tego listu.

Zresztą uczestniczyłem również w wielu spotkaniach w tym temacie, również z organizacjami przedsiębiorców. Bo stwierdziliśmy, że przedsiębiorcy powinni brać udział w konstruowaniu takiego listu jako bezpośrednio zainteresowani.

Po prostu on miał ustrzec przedsiębiorcę. Poprzez przybliżenie mu takich charakterystycznych cech oszustwa w danej branży miał skłonić przedsiębiorcę przynajmniej do zastosowania nadzwyczajnych czy wzmożonych środków ostrożności przy doborze kontrahentów, przy pewnych cechach transakcji.

Pamiętam, zresztą to nieco anegdotycznie, że najbardziej byłem zdziwiony oporem przedsiębiorców, którzy uczestniczyli w spotkaniu w Ministerstwie Gospodarki, czy organizacji przedsiębiorców, przed stworzeniem takiego listu. Tym byłem naprawdę zdziwiony, że podawali w wątpliwość sam sens tworzenia takiego ostrzeżenia. No, pozostawię to… Powiem tak: podłoże jest dla mnie niewiadome, powiedzmy, tak.

Natomiast powiem tak: ta inicjatywa, z tego co obserwuję, jest kontynuowana i uważam, że jest jak najbardziej właściwa; że przedsiębiorca ma prawo wiedzieć, że coś się dzieje w jego branży, na co powinien zwrócić uwagę.

Natomiast była to rzeczywiście… Kontrola skarbowa wyszła z taką inicjatywą, zainteresowała Ministerstwo Gospodarki. I z tego co pamiętam, pierwszy list dotyczył elektroniki, później był list dotyczący paliw i jakieś tam inne branże.

Co do skutków, powiem tak: to jest rzecz niewymierna. Trudno tutaj ocenić, że tak powiem, skutki w rozumieniu kwot. A, tak jak mówię, z racji zawodu raczej do tego jestem przyzwyczajony. Natomiast myślę, że na pewno nie przynosi szkód. A to znaczy, że warto.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Tak, zdecydowanie. Natomiast to, co pan dyrektor mówi, że przedsiębiorcy nie byli zachwyceni… Ja myślę, że w ogóle jesteśmy takim narodem trochę, który przy masowym szkoleniu mówi: „Nie, ja i tak to wszystko wiem i to jest niepotrzebne”. Tak że tutaj nie widzę jakiejś zasadniczej różnicy.

Natomiast jeszcze chciałam pana zapytać o taką sytuację, czy… no, wiadomo, że jest pewna filozofia co do polityki fiskalnej państwa. Ona zawsze istnieje. I szczególnie tutaj, w tym początkowym okresie 2008, 2009, 2010, wtedy, kiedy ten kryzys gospodarczy światowy dał o sobie znać, czy docierały do was jakieś takie sugestie, że macie oszczędzać jakąś branżę, że na coś tam trzeba przymykać oko? Że nie można może tak drastycznie kontrolować tych przedsiębiorców, bo tak naprawdę to oni tworzą tę naszą gospodarkę i oni nas mogą uchronić przed tym kryzysem?

Czy takie sugestie do was, jako tych urzędów już kontroli, docierały, czy też nie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy sugestii czy poleceń takich nie było, bo, tak jak mówiłem, nikt absolutnie nie ingerował w działania organu. Mówię o sobie – w działania moje jako organu kontroli skarbowej, w podmioty, które postanowiłem kontrolować.

Natomiast były te priorytety w postaci, że tak powiem, skoncentrowania się na przestępcach, na oszustach, na… Że tak powiem, żeby… kolejność pewnych działań, hierarchia ważności… Że najpierw zajmijmy się przestępcami, bo oni również dużo złego robią dla uczciwych przedsiębiorców, bo jak wiadomo – psują rynek. Więc taki był priorytet.

Natomiast, że tak powiem, żadnych poleceń, żadnych nakazów, żadnych zakazów nikt nie formułował. Niezależność organu była, uważam, pełna.

Poseł Genowefa Tokarska (PSL-UED):

Zachowana. Tak, dziękuję bardzo. Nie mam pytań.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo. I pan poseł Pampuch, prosimy.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dziękuję.

Proszę świadka, podczas prac Komisji bardzo często przejawia się taki motyw zmian do ustawy o podatku od towarów i usług, które nastąpiły w grudniu 2008 r. To była taka bardzo szeroka nowelizacja tejże ustawy, między innymi wprowadzająca dłuższy okres korzystania przez podatnika z prawa do odliczenia podatku naliczonego z faktury, ale wprowadzająca jeszcze kilka innych rozwiązań.

Według niektórych świadków rzekomo ta ustawa wprowadziła tzw. rozszczelnienie systemu podatkowego i dzięki czy na skutek… może nie dzięki, tylko na skutek właśnie tychże zmian w sposób istotny nastąpiła wzmożona działalność grup przestępczych.

Czy do pana dochodziły takie sygnały? Jeżeli dochodziły sygnały, to jakie przepisy ewentualnie z tejże nowelizacji powodowały to, że grupy przestępcze miały ułatwione działanie?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, domyślam się, że tu chodzi przede wszystkim o zniesienie tzw. sankcji 30%, która również została tą nowelizacją usunięta.

Znaczy, tu już częściowo mówiłem, że z moich obserwacji i według mnie zniesienie tej sankcji nie miało znaczenia dla tej… zorganizowanej, ze świadomością podejmowanej działalności oszukańczej czy działalności w celu dokonania oszustwa podatkowego…

Ponieważ z samej istoty konstrukcji sankcji 30% – ona mogła być zastosowana w określonych przypadkach, kiedy zaniżano zobowiązanie, zawyżono naliczanie itd. Ale elementem niezbędnym było, że tak powiem, prowadzenie normalnego obrotu, dokonywanie obrotu, prowadzenie ewidencji. Bo sankcja odwoływała się do – składanie deklaracji – pewnych urządzeń księgowych. Tutaj mówimy…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

… zobowiązania, zawyżenia zwrotu…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, czyli musiały występować normalne rozliczenia. I jakaś pomyłka czy celowe działanie – bo ja nie ukrywam, że też jakąś pokusę to, że tak powiem, też wywoływało – które spowodowało, że w tych ewidencjach, deklaracjach występowały nieprawidłowości, powodowało naliczenie sankcji.

Natomiast zorganizowana czy celowa przestępczość polegała zwykle na wykorzystywaniu faktur fikcyjnych, gdzie absolutnie sankcji do pustej faktury zastosować w żaden sposób się nie da, bo tam mamy art. 108.

Tak że tutaj takiej zależności, jeżeli chodzi o tę groźną, z premedytacją podejmowaną działalność przestępczą, ja bym nie dostrzegał. Zresztą skuteczność finansowa sankcji, jak mówiłem, była taka, polegając na OSR – no, 37 mln rocznie. To z punktu widzenia rozliczeń to symboliczne w zasadzie.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

No, rzeczywiście pan wspominał, że z samej właśnie… z pustych faktur to było …

Świadek Zbigniew Stawicki:

800 mln na przestrzeni…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

…800 mln, a tutaj jest 36.

Czyli, reasumując, można pokusić się o stwierdzenie, że *de facto* ta sankcja 30% w znacznej mierze dotyczyła pomyłek przedsiębiorców, a niekoniecznie działalności przestępczej.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, z całą odpowiedzialnością mogę to stwierdzić.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dziękuję.

Kwestia również sankcji, czy inaczej – art. 108. Bo niektórzy tutaj z kolegów z Komisji mówią, że nie jest to sankcja.

Żeby rozwiać już być może wszelkie wątpliwości. Rozumiem, że art. 108 to w pierwszej kolejności dotyczy, czy przede wszystkim dotyczy podmiotu, który wystawił tzw. pustą fakturę. I wtedy taki podmiot musi odprowadzić z tego tytułu podatek należny. Jeżeli nie odprowadza, to wtedy jest wydawana decyzja i tutaj nie mamy do czynienia z żadną czynnością objętą opodatkowaniem podatkiem od towarów i usług, tylko działalnością przestępczą.

Następnie taką fakturę otrzymuje nabywca. U nabywcy to jest podatek naliczony. I on wtedy może ewentualnie odliczyć z nieprawidłowej faktury podatek naliczony i wtedy będzie dopiero sytuacja, kiedy następuje zwrot tego podatku.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, dokładnie tak.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

To są dwie, dwa działania, dwie czynności…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

… które są niezależne od siebie.

W tej pierwszej sferze mamy do czynienia po prostu z koniecznością odprowadzenia podatku przez podmiot, który wystawił tzw. pustą fakturę.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Wystawił fakturę.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
I w tym zakresie…

Świadek Zbigniew Stawicki:
I wprowadził do obiegu.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
I wprowadził do obiegu.

I w tym zakresie mamy do czynienia z elementem sankcyjnym, ponieważ…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Tak.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
…nie jest to podatek należny, wynikający z czynności objętej opodatkowaniem podatkiem od towarów i usług. Czy tak to należy rozumieć?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Tak, dokładnie tak. Wynika wręcz z tego, że tej czynności nie dokonano. Jest całkowicie odwrotnie, tak?

Poseł Mirosław Pampuch (N):
Dokładnie, dlatego jest ta kwestia związana z tym, że kumulacja działalności przestępców karuzelowych powoduje to, że również następuje kumulacja...

Świadek Zbigniew Stawicki:
Kwot.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
Tych kwot…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Tak, bo tytuły są różne.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
… wynikających z art. 108 i to jest, to nijak się nie ma do prawidłowych należności z tytułu podatku od towarów i usług; z tych czynności, które są wykonywane przez podatnika w ramach ustawy.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Dokładnie tak.

Dlatego to, co powiedziałem, ja twierdziłem, że zawsze powinna być dodatkowa pozycja, tak jak było w sprawozdaniu kontroli skarbowej, wykazująca należności ze 108, poza należnościami czysto podatkowymi.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
Wynikającymi z uszczupleń wynikających…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Tak, tak.

Poseł Mirosław Pampuch (N):
… ze zwykłej działalności, Bo to jest bardzo istotne, kiedy mówimy również o kwestiach związanych z szacowaniem również luki VAT-owskiej, z tymi ewentualnymi stratami, które ponosi również Skarb Państwa na działalności grup przestępczych.

Nie raz jest to tak, że mamy do czynienia po prostu z taką formalną kumulacją zobowiązań podatkowych, które nie mają się nijak do faktycznych zdarzeń gospodarczych w ramach kraju.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Znaczy, jeżeli pan poseł pozwoli, chciałbym jeszcze *à propos*…

Poseł Mirosław Pampuch (N):
No, tak, no, to ja pytam pana.

Świadek Zbigniew Stawicki:

… tej kumulacji. Bo właśnie to jest… Nie wiem, czy o tym mówiłem, że należność ze 108 nigdy nie jest uszczupleniem. To nigdy nie była należność oczekiwana przez Skarb Państwa i planowana. To nie jest uszczuplenie. To jest należność, ale nie jest uszczuplenie.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Panie dyrektorze, jakby pan jeszcze bliżej był łaskawy przedstawić zasady związane z określaniem ryzyk i tymi skutkami, które wystąpiły również w działalności aparatu kontroli skarbowej.

Bo pan tutaj wspomniał, że – nie wiem, czy dobrze to odnotowałem – w 2007 r. to było 1,7 mld. Natomiast na skutek działalności urzędów kontroli skarbowej i tej takiej specjalizacji, jak również właściwego określania ryzyk związanych z kontrolą, te uszczuplenia w 2015 r. to było ponad 18 mld zł.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ustalenia.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Ustalenia.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Bo tym jest również…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Uszczuplenia, dobrze, tak, ustalenia, dobrze. Efekt będzie… *(niezrozumiałe)*

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ustalenia, tak.

Dokładnie takie kwoty występują, jeżeli chodzi o ustalenia. Mówię, w sferze podatkowej, bo, tak jak mówiłem, urzędy kontroli skarbowej prowadziły również działalność w zakresie postępowań karnoskarbowych, środków publicznych. Tak że to nie wyczerpuje pełnych działań urzędu.

Natomiast rzeczywiście w 2008 r. ustalenia podatkowe wyniosły 1 mld 700, w 2015 r. – 18,5 mld zł. Tu nastąpił skokowy wzrost.

Natomiast jeżeli chodzi o wpłaty kasowe, to w 2015 te wpłaty już wyniosły 1 mld 200, czyli były na poziomie tam 70% całości ustaleń z 2008 r. Tylko wpłaty kasowe w 2015 r.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Czyli, jak rozumiem, taki prawie dziesięciokrotny wzrost ustaleń…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, prawie równo…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

… aparatu skarbowego świadczył o tym, że były co roku, czyli na bieżąco, podejmowane działania kontrolne zmierzające do wyeliminowania nieuczciwych podmiotów z życia gospodarczego.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, dokładnie tak.

Skupiliśmy się po pierwsze na działających z premedytacją oszustach, po drugie jednak na tych dokonujących *(niezrozumiałe)* w największych rozmiarach. Stąd taki skokowy wzrost ustaleń.

Później następowała kwestia, że tak powiem, konsumpcji tych ustaleń przez organy ścigania. Dlatego ta współpraca zintensyfikowana od 2013 r., 2014 r., żeby również ten aspekt karny znalazł należne sobie, że tak powiem, miejsce.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dziękuję.

Ja rozumiem, że każda służba, każdy podmiot chciałby dysponować większym budżetem niż mniejszym, bo większe środki finansowe to na pewno łatwiejsza realizacja

określonych zadań. Ale tutaj pan dyrektor stwierdził, że w zasadzie ten wzrost, przynajmniej w instytucji kierowanej przez pana, ustaleń nastąpił przy niezmienionej obsadzie kadrowej. A więc tym samym nie było skokowego wzrostu nakładów na daną instytucję.

To z czego pan wnioskuje ten sukces, z jakich działań? Co było podłożem właśnie takiego, a nie innego wyniku?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, dokładnie podtrzymuję to, co powiedziałem – że liczba pracowników była prawie co do osoby taka sama i te same pełne koszty funkcjonowania jednostki.

Źródeł upatruję w tym, o czym mówiłem, a więc przeorientowania, że tak powiem, naszych celów, naszych działań na oszustów, odejście od kontroli planowych, podjęcie kontroli u z premedytacją dokonujących oszustw podatkowych. Poza tym jednak rozwój narzędzi analitycznych.

Te typowania na przestrzeni tych lat dały się zauważyć… skuteczność i… Tak naprawdę już w ostatnich latach nie wchodziliśmy w zasadzie po to, żeby szukać. Nie wchodziliśmy po to, żeby szukać, tylko po to, żeby zabezpieczać dowody tego, co już w zasadzie… Mówię o Vacie i wewnątrzwspólnotowym. Po to, żeby w zasadzie zabezpieczyć to, co wiedzieliśmy, że jest.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Proszę powiedzieć, bo to też była o tym tak wzmiankowo mowa, jaki był taki średni czasookres od rozpoczęcia kontroli do takich pełnych efektów kontroli, a tym samym do zasilenia ewentualnie budżetu państwa dodatkowymi środkami finansowymi?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tutaj niestety…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Ja wiem, że to będzie się na pewno kształtowało w zależności od rodzaju sprawy i bardzo trudno to uśrednić. Ale dysponuje pan zapewne jakąś wiedzą ze swojego doświadczenia jako szef instytucji, wieloletni pracownik.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy tak, najszybszy efekt zawsze występuje w momencie, kiedy podatnik da się przekonać i dokona tzw. autokorekty.

Natomiast przy klienteli, o której mówimy, raczej na to liczyć nigdy nie mogliśmy. Więc tutaj były to nierzadko, nie ukrywam, okresy wieloletnie, nierzadko okresy wieloletnie. Przy czym tak naprawdę od wszczęcia kontroli do wydania decyzji, powiedzmy, że rok, czasem troszeczkę dłużej. Rzadko były to okresy kilkumiesięczne.

Niestety same wymogi proceduralne, konieczność ściągania informacji z zagranicy, poprzez SCAC, poprzez pomoc prawną… Tak że, mówię, od kilku miesięcy do nawet kilku lat takie kontrole potrafią trwać.

A jeżeli chodzi o pełną procedurę, instancji sądowych również, to, tak jak wspominałem dzisiaj ten przykład, decyzja z września 2014 r. – kilka dni temu wyrok NSA. Tak że to jest… Natomiast instancyjnie to kwestia roku, roku z kawałkiem – taka średnia kontroli VAT-owskiej.

Wpłaty to rzecz, że tak powiem, to rzecz już kolejna, bo tu egzekucja wpłat… Przy czym tu jeszcze może wrócę do tej stoósemki, że samo określenie tej należności powoduje, że nawet jeżeli tam była osoba ewidentnie, tzw. słup, to ta należność jednak na nim, mówiąc w cudzysłowie czy kolokwialnie, wisi. W momencie, kiedy on pójdzie do pracy, kiedy jakiekolwiek pieniądze zarobi, urząd skarbowy mu te pieniądze zajmie, więc to jest również funkcja prewencyjna.

To doświadczyliśmy przy złomiarzach, że to jest dla tych ludzi… oczywiście ta egzekucja nie jest później wysoka, natomiast ona jest. Ona jest i jest ta funkcja prewencyjna, która odstrasza przed, że tak powiem, użyczaniem swojego nazwiska w niegodnych celach.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dobrze. Dziękuję ślicznie. To wszystko z mojej strony. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Zakończyliśmy pierwszą turę pytań.

Czy w drugiej turze państwo posłowie będą zadawać pytania? Pan poseł Murdzek tak, ja też będę zadawał. To w takim razie…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, jeżeli mogę – 5 minut przerwy, gdybym mógł prosić.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. To w takim razie do 12.40.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Zaczynamy dalszą część przesłuchania.

Pani minister Królikowska mówiła o braku pewnej polityki informacyjnej i też o różnych działaniach takich prewencyjnych, akcjach. Między innymi była ta słynna akcja „Nie daj się zrobić w słupa".

Czy pan w czasie pracy, czy to w ministerstwie, czy potem w zespole tym eksperckim, spotkał się z tym, że te działania informacyjne były wspierane przez panią minister Leszczynę?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, ja z racji mojej specjalizacji zajmowałem się raczej tą „twardą" działalnością kontrolną. Jeżeli chodzi o działania edukacyjne, w czasie mojej bytności w departamencie zajmowała się moja zastępczyni, była oddelegowana do tych zadań. I to ona, że tak powiem, przejęła na siebie cały ciężar prowadzenia tych kwestii.

Natomiast wiem, że z biurem – zapomniałem, biurem komunikacji, zapomniałem, jak to się w strukturze nazywało – na pewno współpraca istniała i ta współpraca była dość intensywna. Przy organizacji, pamiętam, takich wspólnych… bodajże z Dniem Dziecka. Była organizacja Dnia Dziecka w KPRM, była organizacja właśnie wszelkich tych przygotowań do „Nie daj się zrobić w słupa", materiałów, koncepcji.

Tak że najprawdopodobniej, właściwie jestem przekonany, że ta współpraca z biurem podlegającym wspomnianej pani minister istniała. Natomiast co do szczegółów, tak jak mówię, to zajmowała się tym moja zastępczyni.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czyli pan od niej wiedzy nie otrzymywał?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy nie, ja po prostu całość tych zadań delegowałem na moją zastępczynię. Natomiast jestem przekonany, że ta współpraca istniała.

Natomiast co do zakresu…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To zakłada pan. Nie wie pan, czy była, czy nie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jestem przekonany, że istniała. Natomiast nie znam, nie potrafię podać szczegółów.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, to dziękuję.

A czy miał pan wiedzę na ten temat, że była współpraca z przedsiębiorcami, aby ustalić pewien schemat, gdzie moglibyśmy uznać, że jest dochowana pewna staranność

po stronie przedsiębiorców, żeby mogli się uwolnić od odpowiedzialności ewentualnie, jeżeli znajdą się nagle w jakimś łańcuchu karuzelowym? I wtedy ta staranność… dochowanie należytej staranności było ważne, żeby to wykazać.

Czy wie pan, czy były takie prace z przedsiębiorcami, żeby im wykazać, jakie te działania powinny być podjęte, żeby to dochowanie należytej staranności było uznane przez organy? Przez pana chociażby kontrolę, tak?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówiłem, współpraca z przedsiębiorcami, w tym ostrzeżenie przedsiębiorców, zwracanie na pewne cechy charakterystyczne oszustwa uwagi, miało miejsce przy okazji prac nad listem ostrzegawczym.

Natomiast jeżeli chodzi o stworzenie katalogu czynności, które z automatu wyłączają odpowiedzialność przedsiębiorcy… Powiem tak: był to postulat – był i jest chyba postulat przedsiębiorców – cały czas zgłaszany. Natomiast nie wiem, czy ktokolwiek odważy się taki katalog stworzyć. Zresztą nie ma go do dzisiaj, tak?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale wtedy te działania jakieś tam… Pan wie, czy były robione, czy w ogóle nie było… *(niezrozumiałe)*

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak mówiłem, ostrzegano przedsiębiorców w postaci listu ostrzegawczego.

Natomiast nie oznaczało to, że – że tak powiem – zastosowanie się do pewnych elementów wskazanych zwalnia z odpowiedzialności, bo to jest po prostu niemożliwe. Bo są rzeczy nie do przewidzenia.

Zresztą, tak jak mówię, pomimo… Bodajże minister Gruza zapowiadał stworzenie takiego katalogu i skończyło się…ostatecznie nie powstał katalog w postaci żądanej przez przedsiębiorców, czyli wyłączających odpowiedzialność, tylko powstał katalog wytycznych w zasadzie dla służb skarbowych, które mają badać tę…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy wtedy takie wytyczne pan miał?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy te wytyczne wynikały zarówno z przepisów prawa, orzecznictwa…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Chodzi mi o te wytyczne, które pan teraz powiedział, że by zostały stworzone przez ministra Gruzę. Czy takie wytyczne były wcześniej?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, one się pojawiały w programach kontroli koordynowanej w postaci jakichś tam…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pan mówi, że się pojawiały. To po co było je tworzyć, skoro one były, no? Były albo ich nie było wcześniej.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jeżeli mogę skończyć.

Przy okazji badania określonych branż pojawiały się pewne elementy, na które należało zwrócić uwagę przy badaniu, np. przy branży złomowej, zachowania należytej staranności przez przedsiębiorcę. I te elementy znajdowały się w dedykowanych programach kontroli koordynowanych, a nie w uniwersalnym, że tak powiem, dokumencie dotyczącym wszystkiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No ale kontrole koordynowane były jednak pewnym tylko niewielkim elementem wszystkich kontroli, tak?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie zgodziłbym się, że niewielkim. Były bardzo istotnym elementem i w zasadzie od 2012 r. większość kontroli była robionych w ramach kontroli koordynowanych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A z czego wynikała konieczność robienia kontroli koordynowanych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ekonomika postępowania, tak jak mówiłem. Poza tym to jest to, o czym mówiłem. Sprawność prowadzenia działań zawsze jest, że tak powiem, wyższa, kiedy jest jeden ośrodek, że tak powiem, koordynujący, nadający kierunki.

Co oczywiście w niczym nie ograniczało autonomii organów kontroli skarbowej, żebyśmy się dobrze zrozumieli, tak? Tutaj każdy organ podejmował rozstrzygnięcia samodzielnie.

Natomiast kierunki, obszary były wskazywane przez koordynatora plus, że tak powiem, wszelka pomoc, jaką tylko można sobie wyobrazić w sensie prawnym, organizacyjnym itd.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A to w takim razie, jak w ramach… Mówi pan, że większość tych kontroli była koordynowana.

To jaki był skutek, jeżeli chodzi o ściganie przestępców w zakresie prania brudnych pieniędzy? Jak tutaj wyglądała współpraca wasza z prokuraturą na przykład? Współpraca GIIF-u z prokuraturą?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy tutaj, że tak powiem, formuła kontroli nie miała znaczenia – czy to była kontrola koordynowana, czy kontrola prowadzona poza koordynacją.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ja mówię o współpracy.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Natomiast współpraca była rzeczą, szczególnie po 2012 r., to wystarczy prześledzić sprawozdania GIIF-u, tak? Kiedy lawinowo rośnie liczba informacji wymienianych pomiędzy organami kontroli skarbowej – bodajże z kilkudziesięciu do kilku tysięcy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ja mówię o kwestii przestępstwa prania brudnych pieniędzy…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, do tego dążę, tak?

Ponieważ informacje wymieniane pomiędzy organami kontroli skarbowej a GIIF-em siłą rzeczy dotyczyły podejrzenia prania brudnych pieniędzy. I po 2012 r. te informacje bodajże… No, nie chcę się pomylić, ale to już chyba były tysiące, wcześniej było to kilkadziesiąt rocznie. I głównym takim kontrahentem GIIF-a stały się organy kontroli skarbowej.

Zresztą to też jest pewna tajemnica wzrostu skuteczności w sensie zabezpieczeń. Ponieważ wypracowaliśmy formułę pozwalającą zabezpieczać środki na rachunku bankowym w momencie wszczęcia kontroli albo nawet przed.

Taki modelowy, modelowa kontrola została zrealizowana przez Urząd Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy. Pamiętam, początek to był grudzień 2011 r. Wówczas u znikających podatników zabezpieczono bodajże 70 mln czy 80, w tym część za granicami, poza granicami kraju.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mógłby pan wyjaśnić, w jaki to był… ta modelowa kontrola, że zabezpieczano przed wszczęciem postępowania kontrolnego?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, to była… Nie ma tu żadnej, że tak powiem… Była to informacja z poziomu analitycznego wysyłana do generalnego inspektora w trybie art. 15a ustawy GIIF-owskiej.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale pan mówi o wysyłaniu do GIIF-u przez pana. Ale co dalej z GIIF-u, jeżeli chodzi o prokuraturę?

Świadek Zbigniew Stawicki:
To znaczy nie no, GIIF na podstawie naszego sygnału dokonywał, że tak powiem, analizy swojej. I w przypadku potwierdzenia podejrzeń dokonywał blokady, zawiadamiając jednocześnie prokuratora. A my jednocześnie wszczynaliśmy kontrolę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Prokuratura podtrzymywała te wnioski o blokadę? Jak praktyka wyglądała?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Nie zdarzyło się w mojej praktyce, żeby nie podtrzymała. Mówię o swojej praktyce.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale mi chodzi o pana szerszą wiedzę, związaną z tym, że był pan dyrektorem w Ministerstwie Finansów. I ta wiedza wtedy już nie była tylko z pana praktyki, ale także z innych praktyk.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Znaczy, muszę powiedzieć, że w różnych ośrodkach w Polsce rzeczywiście nie zawsze to wyglądało tak dobrze jak u mnie, na moim terenie. Zdarzały się problemy, zresztą poruszane też na tej Komisji – kwestia, że tak powiem, problemu z przestępstwem bazowym. Nie będę tu rozwijał.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
No właśnie.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Natomiast temu – i tu wracam znowu do szkoleń – służyły później te podjęte przez nas działania, żeby przekonać prokuratorów, uświadomić im, że tak powiem, jaki jest charakter tych przestępstw. I dlaczego należy, że tak powiem, stosować, tak jak mówiłem, ten model, który my uważaliśmy za właściwy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
I ten model był powszechnie stosowany?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Słucham?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ten model, który pan wypracował, był powszechnie stosowany?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Znaczy, ja nie podejmuję się powiedzieć, czy powszechnie. Ja nie mam wiedzy całościowej.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale miał pan wiedzę, będąc dyrektorem. Został pan… Przepraszam, w UKS-ie…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Wiem, że w niektórych ośrodkach – nie pamiętam, w których…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Został pan dyrektorem w ministerstwie, więc natychmiast pan powinien wprowadzić te swoje rozwiązania.

Świadek Zbigniew Stawicki:
W niektórych… znaczy – swoje rozwiązania. Każdy organ kontroli skarbowej był autonomiczny.

Dyrektor Departamentu Kontroli Skarbowej nie jest przełożonym dyrektorów urzędów kontroli skarbowej. Tak że on tylko pomaga generalnemu inspektorowi wykonywać funkcję generalnego inspektora. Nie jest przełożonym, tak że nie może nakazywać, polecać itd.

Natomiast…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A kto im polecenia mógł wydawać?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Polecenia jako organowi kontroli skarbowej nikt. Organ kontroli skarbowej jest autonomiczny.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A kto politykę, że tak powiem, fiskalną, podatkową realizuje wtedy? Jeżeli nikt nie może wydawać poleceń.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak mówiłem, wytyczne, priorytety wyznacza generalny inspektor kontroli skarbowej, wyznaczał. Natomiast to były obszary, to były priorytety. Natomiast co do rozstrzygnięć organu, organ był autonomiczny i nikt nie mógł…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jasne.

Ale pan współpracował z GIIF-em. To pana wiedza powinna być wykorzystana przez GIIF-a do tego, żeby te pana modele… model wypracowany został stosowany w całej Polsce.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie mam powodów sądzić, że nie była wykorzystywana. Były wspólne narady z przedstawicielami Departamentu Informacji Finansowej i prokuratorem, poświęcone właśnie tym kwestiom.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale wie pan, że powszechnym zjawiskiem było to, że prokuratorzy niestety nie uznawali przestępstw skarbowych za przestępstwa bazowe.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nic mi nie wiadomo, że to było powszechne zjawisko.

Natomiast wiem, tego rodzaju problemy występowały. Natomiast wiem, że były ośrodki, gdzie występowały. Natomiast nic mi nie wiadomo, że to było powszechne zjawisko.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

U pana nie było z tym problemów?

Świadek Zbigniew Stawicki:

U mnie nie było z tym problemów.

Zresztą ja współpracowałem nie tylko na obszarze kujawsko-pomorskiego, ale większość dużych spraw robiłem na obszarze Warszawy.

Jeżeli można?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A z którym prokuratorem pan współpracował u siebie w Bydgoszczy?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Z prokuratorami prokuratury okręgowej.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A kto był szefem?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Wówczas szefem był pan prokurator Piotr Grzegorek.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To był pana znajomy, czy…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, znaliśmy się służbowo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A w ogóle poza pana… Czy były znane przypadki odmowy wszczęcia lub umorzenia postępowania przez prokuraturę po zawiadomieniu GIIF-u?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówiłem, takie przypadki się zdarzały. Natomiast nie mam, nie jestem w stanie powiedzieć, jaka była skala tego zjawiska. Natomiast skłoniło…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W 2015 r., przypomnę panu, United Nations Global Compact – no, myślę, że neutralna instytucja – stwierdziła, że 35% zawiadomień GIIF-u, jeżeli chodzi o art. 62, było umarzanych, a 20%... 28% było zawieszanych. I często po tym zawieszeniu kończyło się też umorzeniem.

Świadek Zbigniew Stawicki:

No, często – 35% to nie jest większość.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To był dramatyczny wskaźnik, dramatyczny wskaźnik w 2015 r.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy trudno mi się wypowiadać co do poszczególnych spraw. Musiałbym wiedzieć, na jakiej podstawie poszczególne rozstrzygnięcia procesowe czy decyzje procesowe prokurator podejmował. Tak że…

Natomiast, dążąc…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Sama skala zjawiska nie jest niepokojąca?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie podejmuję się tego oceniać, nie znając przyczyn decyzji procesowych prokuratora.

Zresztą to nie jest moje zadanie i nie wolno mi nawet tego robić. To już jest sprawa przełożonych prokuratora.

Natomiast, dążąc do poszerzenia wiedzy prokuratorów, tak jak mówię, prowadziliśmy intensywne działania szkoleniowe. Ja z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że zarówno w kujawsko-pomorskim, jak i w Warszawie, gdzie robiłem większych dużych spraw…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale dobrze…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… w Warszawie takich problemów również nie miałem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale dobrze, działalność szkoleniowa akurat mnie nie interesuje.

Natomiast…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ale ja odpowiadam na pytanie, panie przewodniczący, że również w Warszawie z takimi problemami się nie spotkałem w prokuraturze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale ja się o działalność szkoleniową nie pytałem. Dziękuję, wyjaśnił mi pan odpowiedź wystarczająco.

Czy znał pan stanowisko Biura Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej z lutego 2009 r.? No, prokurator Parchimowicz o kwalifikowaniu oszustw wyłącznie jako przestępstw skarbowych.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, takie stanowisko do mnie nie zostało przesłane oczywiście, bo to była, jak rozumiem, wewnętrzna korespondencja prokuratury.

Natomiast nie ukrywam, że chociażby z racji prac Komisji treść tego…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale mnie chodzi o wiedzę wówczas. Czy już w trakcie współpracy z prokuraturą…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, wówczas nie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… czy ta informacja…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, nie przypominam sobie, żebym miał taką wiedzę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… gdzieś tam utkwiła panu?

W takim razie… Prokurator Seremet zeznał, że od przestępstw skarbowych są UKS-y generalnie. Generał Parchimowicz wskazał kontrolę skarbową jako główny organ do zwalczania oszustw VAT. CBA Pawła Wojtunika jak gdyby nie pamiętało, że ma w swoim zakresie ochronę majątkowych interesów państwa. Generał Bondaryk od 2010 r. działał zgodnie z przepisami, które Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjne, jeżeli chodzi o kwestię zwalczania przestępczości ekonomicznej. Ten ogólny taki zapis, jeżeli chodzi o działalność taką operacyjną. Ale żadna z tych służb też poza wami nie miała dostępu do tajemnicy bankowej.

Czy pana zdaniem to było prawidłowe, że główny ciężar walki z falą oszustw podatkowych ciążył na UKS-ach, które miały do dyspozycji tylko ordynację podatkową? Przepisów innych nie mogły stosować.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Przede wszystkim nie będę się odnosił do zeznań innych świadków, jeżeli pan pozwoli.

Natomiast jeżeli chodzi o mój pogląd na rolę wiodącą, czy coś w tym rodzaju, kontroli skarbowej… Znaczy, zawsze byłem przeciwnikiem przypisywania jakiemukolwiek organowi czy instytucji państwa wyłącznej roli w radzeniu sobie z jakimś procederem. Ponieważ każdy organ, każda instytucja ma do spełnienia określone zadanie na określonym etapie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale nikt nie mówi o wyłącznej roli. Tutaj zawsze jest współpraca…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, ale wiodąca…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wiodąca to nie znaczy wyłączna.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Powiem tak: na etapie wykrycia tak, na etapie wykrywania.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy pan uważa, że nie powinna być jakaś instytucja jednak taka wiodąca w tego typu działaniach?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, kontrola skarbowa niewątpliwie na etapie wykrywania była instytucją wiodącą. Dlatego też wszystkie śledztwa, czy 99%, w kraju, które trafiły w końcu do sądu czy w postaci aktów oskarżenia, miały swój początek na pewno, mówię to z pełnym przekonaniem, w działaniach kontroli skarbowej.

Czasem tak… później wchodził CBŚ czy ABW, prokuratura i trafiało to do sądu. Natomiast każdy z organów państwa ma do spełnienia określoną rolę na określonym etapie. Na etapie wykrywania – tak.

Pozostaje pytanie, zresztą wyrażone… też pogląd, tak jak odwołam się po raz kolejny do raportu zespołu, wyposażenia, że tak powiem, organu wiodącego w pewne instrumenty śledcze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, ale w ramach tych kontroli koordynowanych, np. w zakresie odwrotnego obciążenia na złom, pański urząd pisał o tym, że to rozwiązanie jest… no, nie jest uniwersalnym rozwiązaniem.

I że utworzone w celu wyłudzenia podatku VAT tam w branży recyklingowej po wprowadzeniu mechanizmu reverse charge, m.in. na złom, zmieniły profil swojej działalności na branżę, w której ten mechanizm nie jest wprowadzany, i będą kontynuować działalność mającą na celu dokonywanie nadużyć podatkowych.

Jak próbowaliście walczyć z tym, że przeniesiono się na inne branże, a tam już to nie były branże wrażliwe? Czyli deklaracje już były kwartalne. I to miało jakieś znaczenie dla pana, czy to nie miało znaczenia? Skuteczność działania.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówię, po raz kolejny wrócę do mojego przekonania, że branżowe podejście nie rozwiązuje problemów.

Natomiast jeżeli chodzi o reverse charge, nigdy nie traktowaliśmy tego jako panaceum. Zdawaliśmy sobie sprawę, że to jest tylko kupienie czasu pewnego, tak? Kupienie czasu, który pozwala nam, że tak powiem, przyjrzeć się, gdzie proceder się przeniesie.

Naszą odpowiedzią na przeniesienie się na towary niewrażliwe było skracanie czasu reakcji. To, że reagowaliśmy natychmiast, kiedy tylko było to możliwe, po kilku dniach od zasilenia bazy. Nie tak jak kilka lat wcześniej – po kilku miesiącach czy kilku okresach rozliczeniowych. Reagowaliśmy po prostu natychmiast.

Natomiast znane nam były i osoby, i podmioty, które, że tak powiem, migrowały przede wszystkim do Warszawy. My te osoby… po prostu przyglądaliśmy się, tak? Które… Były osoby, które wyznaczały trendy, powiedzmy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy do końca 2014 r. jakieś rozwiązania systemowe zostały wprowadzone według pana?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, przegląd rozwiązań… Znaczy, co rozumiemy przez rozwiązania systemowe? Czy poszczególne działania legislacyjne, czy, mówię… No, mogę w tej chwili zerknąć do notatek i przytoczyć…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, nie, chodzi mi o pana…

Świadek Zbigniew Stawicki:

… i OPZ-y, i kaucję gwarancyjną, i odpowiedzialność solidarną.

Jeżeli chodzi o mój zakres…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale o odpowiedzialności już mówiliśmy, że nie było żadnej decyzji, więc to nie jest żadne rozwiązanie przecież. Nie było żadnej decyzji…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Pozostaje jeszcze funkcja prewencyjna, która zmniejszała, że tak powiem, skłonność do…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No, ale jeżeli po kilku latach, po roku działalności nie wydamy żadnej decyzji, to myślę, że funkcja gwarancyjna…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie przewodniczący, przede wszystkim ja nie znam statystyk, jeżeli chodzi o decyzje, więc ja bazuję na tym, co pan przekazuje, bo nie znam.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to są dane z ministerstwa i my je… powszechnej wiedzy… Nie było decyzji wydawanych.

Świadek Zbigniew Stawicki:

No dobrze, ale, tak jak mówię, pozostaje funkcja prewencyjna, która jest trochę trudna do zmierzenia. Poza tym to był tylko element. Odpowiedzialność solidarna miała zniechęcić.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To po co został powołany zespół, którego pan został przewodniczącym, który miał przedstawić rozwiązania systemowe? Skoro one były, to po co trzeba było w 2015 r…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Ja nie powiedziałem, że to były… Panie przewodniczący, swoją wypowiedź zacząłem od, że tak powiem, zadania pytania, co rozumiemy przez rozwiązania systemowe. Bo jeżeli zrozumiemy to jako kompleks 100% rozwiązań, to myślę, że nigdy nie ma takiego stanu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, to się zgadzamy co do tego, że… Tak samo jak nigdy nie zwalczymy przestępczości jako takiej. Zawsze ona będzie, tylko skala powinna być coraz mniejsza. I nie ma zgody na to, żeby… No właśnie, czy pan uważał, że wtedy państwo polskie było okradane przez grupy przestępcze?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Co to znaczy okradane? No, proceder istniał, istniały przestępstwa dotyczące…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W sposób zagrażający bezpieczeństwu państwa.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, ja uważam, że każde uszczuplenie należności Skarbu Państwa w większej skali zagraża w jakimś mniejszym, większym sensie bezpieczeństwu fiskalnemu państwa.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czy ta większa skala występowała?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak jak to jest powiedziane w raporcie, skala była istotna i wymagająca podjęcia działań. To jest oczywiste.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Te działania zostały podjęte pana zdaniem?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Na to pytanie też już odpowiadałem. Odpowiedź znajdujemy w sprawozdaniach kontroli skarbowej na temat wykrywalności. Odpowiedź znajdujemy też w raporcie, odpowiedź znajdujemy we wprowadzonych stopniowo rozwiązaniach, ograniczających pewne obszary, gdzie… które mogły sprzyjać…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to już wielokrotnie o tym rozmawialiśmy.

W 2015 r. macie obowiązek przygotować rozwiązania systemowe. I wiemy, że tych… nie dość, że wcześniej nie było, o kilku pan wspomina, te nie zostały wprowadzone. To pan już też potwierdzał.

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy, tak jak mówiłem, one zostały wprowadzone. W większości one zostały wprowadzone. W końcu istnieje kontynuacja państwa, tak? Czy wprowadziło… czy zostały wprowadzone w 2015 r., czy 2016 r. – one zostały wprowadzone.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale mnie chodzi o okres, którym zajmuje się Komisja. W tym okresie, czy one były wprowadzone?

Świadek Zbigniew Stawicki:

To znaczy powiem tak: to równie dobrze możemy wrócić do roku sprzed 2008 r. i również wtedy one nie zostały wprowadzone, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale ja, proszę pana, ja zadaję panu pytanie. I proszę nie unikać odpowiedzi: albo pan wie, albo pan nie wie. Proszę powiedzieć: „Nie wiem, czy zostały, albo wiem, że…”.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Panie przewodniczący, czego mam nie wiedzieć? To, co powiedziałem. Wymieniłem tutaj poszczególne działania…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ja mówię o tych, które tu pan … *(niezrozumiałe)*

Świadek Zbigniew Stawicki:
Rozliczenia kwartalne zostały ograniczone w stosunku do podatników dokonujących obrotu towarami wrażliwymi. Uważaliśmy, że to jest niewystarczające. Z punktu widzenia…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
To nie jest rozwiązanie systemowe.

Świadek Zbigniew Stawicki:
… celów kontroli domagaliśmy się więcej.
Słucham?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
To nie jest rozwiązanie systemowe…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Tak jak powiedziałem, jeżeli…. Rozwiązanie systemowe to jest 100% rozwiązań całkowicie uszczelniających. Więc nigdy nie ma… Do rozwiązania systemowego należy chociażby Centralny Rejestr Faktur, którego też nie ma, więc…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Ale tu…

Świadek Zbigniew Stawicki:
… taki stan nie jest osiągnięty nigdy.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Tutaj pisze: „Propozycje rozwiązań systemowych”. Pan się pod tym podpisał.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Pytam się, czy do końca kadencji żeście… te rozwiązania zostały wprowadzone? Do listopada 2015 r.

Świadek Zbigniew Stawicki:
Znaczy, to nie była moja kadencja, panie przewodniczący. Mówimy o kadencji politycznej, tak?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Tak. Do końca dwa tysiące… do listopada 2015 r.…

Świadek Zbigniew Stawicki:
Ja zajmowałem stanowisko czysto merytoryczne.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
… czy zostały wprowadzone?

Świadek Zbigniew Stawicki:
Pytanie uważam za niewymagające odpowiedzi, panie przewodniczący, ponieważ omawiamy tutaj poszczególne…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):
Jednak uważam, że wymaga odpowiedzi, dlatego że są różne odpowiedzi na to pytanie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Znaczy, ja chciałbym pouczyć, że nie jest w kompetencji świadka podczas przesłuchania oceniać, które pytanie jest wymagające odpowiedzi, a które nie. Świadek po prostu odpowiada na pytania.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie, pan ma odpowiedzieć na pytanie.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, tak jak mówiłem, zespół zaproponował rozwiązania do wprowadzenia. Do wprowadzenia.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No i ja po raz trzeci się pytam, czy zostały wprowadzone?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Gdyby były wprowadzone, to proponowanie byłoby bezprzedmiotowe, więc odpowiadam: na przestrzeni…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przed zaproponowaniem nie można ich było zrealizować, ale po zaproponowaniu….

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jeżeli chodzi o rozwiązania, zostały bodajże uchwalone... To znaczy tak, postulat jednolitego pliku audytowego czy kontrolnego został uchwalony w postaci nowelizacji ordynacji, zapisów ordynacji podatkowej.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak. I co przewidywał ten jednolity plik kontrolny, zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej i waszymi zaleceniami? Jako obowiązkowe przekazywanie danych – czy tak został wprowadzony?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, ten temat już był poruszany. Ten plik był rozwiązaniem, o ile mi wiadomo, etapowym. Przewidywał obowiązek, by… przedkładania…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Z czego pan bierze tę wiedzę o etapowości? Bo tutaj tego nie ma.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Kierowałem departamentem w czasach, kiedy trwały prace i rozmowy na ten temat, więc nie była to, że tak powiem, rzecz nieznana. Zresztą było to dla mnie też oczywiste.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To może jakiś ślad pan zostawił gdzieś o tej etapowości?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Jak sądzę, dysponują państwo pełną dokumentacją z Ministerstwa Finansów. Ja oczywiście takiej dokumentacji ze sobą nie zabrałem, a pan…*(niezrozumiałe)*

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mnie chodzi o pana wiedzę. Pan mówi, że rozmawiał pan, że to będzie etapowanie itd. Gdzie te ślady zostały?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Tak, były rozmowy na ten temat, natomiast nie z każdej rozmowy sporządzałem notatki. A nawet gdybym sporządzał, to one byłyby w Ministerstwie Finansów. Natomiast rozmowy na ten temat były.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale rozwiązań nie wprowadzono. Dziękuję bardzo.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie przewodniczący, gdyby, tak jak mówiłem…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan przewodniczący Parda? Dziękuję.

Pan poseł Murdzek, tak? Prosimy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W państwa pracy, choćby wracając do tego wątku rejestrowania się nowych podmiotów, kwestia wspomnianych wirtualnych biur, ale szeroko rozumianej przestępczości.

Czy analizowaliście państwo powiązania personalne? I czy były z państwa strony sygnały, wskazania, że mamy do czynienia z przestępczości zorganizowaną? Bo usłyszeliśmy z poziomu dyrektora Biura do Spraw Przestępczości Zorganizowanej, że on takich informacji nie miał, nie za bardzo też układała się współpraca z GIIF-em.

I pytanie, czy z państwa strony takie sygnały były i czy takie przypadki były? Nie tylko wewnątrzwspólnotowe czy krajowe, ale też np. przestępczość azjatycka. Prośba o odpowiedź.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, więc tak, przede wszystkim, jeżeli chodzi o kwalifikowanie zachowań czy czynów do przestępczości zorganizowanej, to organy kontroli skarbowej absolutnie nie były kompetentne w tym zakresie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie, ja mówię o sygnały… Bo państwo widzieliście: pojawia się dziesięć razy, dwadzieścia jakieś nazwisko, pojawia się w konfiguracji z innymi podmiotem. I, powiedzmy, czy tutaj były takie przypadki? I co z taką informacją państwo żeście robili?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Takie informacje były przekazywane w zawiadomieniach do prokuratury, dotyczących konkretnego podmiotu, ponieważ organ kontroli skarbowej kontrolował podatnika, podmiotu. Za nim kryły się osoby. Jeżeli mieliśmy taką wiedzę, to takie informacje się znajdowały.

Poza tym to była rola naszych partnerów procesowych, czyli CBŚP, ABW. I to raczej oni, że tak powiem, na podstawie również naszych informacji już zajmowali się konkretnymi osobami.

Natomiast oczywiście takie informacje były gromadzone i były analizowane, bo te nazwiska były w wielu przypadkach rzeczywiście powtarzalne.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy… co prawda to dotyczy dokumentów, które akurat były skierowane bardziej do urzędów skarbowych, dyrektorów izb skarbowych, ale były takie wytyczne do organizacji prac urzędów skarbowych w zakresie podatku od towarów i usług…

Czy państwo, czy pan osobiście zapoznawał się z tymi dokumentami z czysto zawodowej ciekawości? I drugi taki, powiedzmy, dokument też pojawiający się w jakiś cykliczny sposób: krajowy plan dyscypliny podatkowej.

Jak te dokumenty były obecne w pana wiedzy, w pana pracy?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Panie pośle, tak jak pan wspomniał, były do dokumenty dedykowane organom podatkowym, a nie organom kontroli skarbowej.

Natomiast istniała dobra praktyka, że raczej wymienialiśmy się informacjami, więc przypominam sobie, że znałem takie dokumenty. Byliśmy informowani o takich dokumentach i zapoznawaliśmy się z ich treścią.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Wszyscy jednomyślnie dosyć oceniają, że sama struktura podatku VAT rodzi problemy sama w sobie. Też jest to postrzegane w skali całej Unii Europejskiej.

Pytanie, czy państwo inicjowaliście z waszego poziomu takiego widzenia problemów w czasie kontroli… Jakieś sygnały takie, czy były że należałoby uprościć choćby matrycę VAT? Czy ewentualnie jakieś inne inicjatywy, nawet z taką odwagą, żeby ministerstwo artykułowało to na tym poziomie instytucji unijnych?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, panie pośle, jeżeli chodzi o samą konstrukcję podatku VAT, to rzeczywiście, tak jak pan poseł zauważył, ona była bardzo podatna na zachowania niezgodne z prawem.

Tak jest zawsze, kiedy powierza się, że tak powiem, pieniądze państwa na jakiś czas komuś i później on ma obowiązek je oddać. Pokusy występują wówczas. Taka jest konstrukcja podatku VAT.

To jest podatek, jak my to nazywaliśmy, naiwny, bo zakłada uczciwość na każdym szczeblu obrotu. Oczywiście to rodziło problemy, o których zresztą tutaj, myślę, cały czas rozmawiamy.

Jeżeli chodzi o narażenie tej konstrukcji na ryzyko, to też wszystkie sygnały, które w zasadzie to dotyczyły właśnie tej… może nie ułomnej, bo to nie jest ułomna konstrukcja, ale wrażliwej konstrukcji podatkowej. Że występuje ryzyko, że ktoś, kto tymi pieniędzmi przez jakiś czas obraca, nie zechce się ich później jednak pozbyć.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A słowo ułomna, wadliwa to jak najbardziej, bo…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Nie, wrażliwa. Wolę słowo wrażliwa, a nie ułomna.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

… trwają prace…

Świadek Zbigniew Stawicki:

Bo, jak mówię, przy zachowaniu zgodnym z prawem ta konstrukcja jest jak najbardziej prawidłowa i wydajna.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

… właśnie nad istotnymi zmianami, które te podstawowe mankamenty miałyby usunąć. One w czasie są rozciągnięte i czekamy, czy będzie jakiś i kiedy efekt.

Ale pytanie, czy właśnie te podpowiedzi takie oddolne, pokazujące nie tylko kłopoty, ale też pomysły, co zmienić, np. płacenie podatku w kraju, gdzie następuje jakby to końcowe, że tak powiem, sfinalizowanie jakiegoś zakupu. Pierwszy z brzegu przykład.

Czy takie podpowiedzi państwo zgłaszaliście do ministerstwa, prosząc, żeby ministerstwo z kolei wyżej wyartykułowało?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, tak jak mówiłem, było wiele sygnałów, które uwrażliwiały na pewne zachowania. Były też propozycje – w tej chwili nie potrafię podać szczegółów – jeżeli chodzi o pewne możliwości…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A jaki był mechanizm zgłaszania przez państwa tych propozycji? Czy to na jakichś specjalnych spotkaniach? Czy miało jakąś formę określonych dokumentów, notatek, raportów?

Mówię o takim oddolnym przekazywaniu informacji, też z pewną gradacją co do wagi, żeby rzeczywiście wspierać prace ministerstwa i szukać tych skutecznych rozwiązań do walki z przestępczością.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy form było wiele. To znaczy zacznijmy od tych sformalizowanych, czyli sprawozdań kwartalnych plus informacja opisowa, również dotycząca problemów itd., informacja roczna. Poza tym informacje spontaniczne.

Każdy z dyrektorów miał obowiązek w momencie dostrzeżenia problemu – informowania… Zresztą, obowiązek – no, to była oczywistość, tak? Że jeżeli dostrzegało się poważny problem, to informowało się stosownym pismem Departament Kontroli Skarbowej.

Poza tym cyklicznie bądź doraźnie organizowane narady dyrektorów wszystkich bądź jakieś grupy zaangażowane w jakieś zadanie były poświęcone omawianiu właśnie tych

problemów. Tak że tych form było wiele. Informacji raczej o znaczeniu strategicznym nikt nie trzymał w szufladach, tak że one były przekazywane.

No, oczywiście była też – przepraszam, jeszcze uzupełnię – informacja inicjowana przez ministerstwo. To znaczy prośba o zaopiniowanie projektu aktu, prośba o wypowiedzenie się – codzienność – na temat jakiegoś zjawiska, prośba o opinię na temat jakiegoś, że tak powiem, ryzyka.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

I ostatnie pytanie, już zbliżamy się ku finałowi.

Z tych pana diagnoz, dotyczących konkretnie UKS-u w Bydgoszczy, pracy analityków, poprawy efektów pracy, można powiedzieć, że – zresztą też padło to – należeliście państwo do czołówki, tak najskuteczniej działających UKS-ów.

Pytanie: jakie dobre praktyki udało się przekazać i wdrożyć w innych UKS-ach? A jaka taka, powiedzmy, porażka, której panu osobiście żal, że się ta dobra praktyka nie upowszechniła, nie przebiła?

Takie przykłady sukcesu w podzieleniu się efektami swojej pracy skutecznemu i ewentualnie jakiejś porażki, że jest szkoda, że państwa doświadczenie i praca gdzieś nie została upowszechniona.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, przede wszystkim poczytuję sobie za sukces jednak upowszechnienie metod analizy elektronicznej zapoczątkowanej w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Bydgoszczy.

Chociaż, że tak powiem, tutaj Urząd Kontroli Skarbowej w Katowicach, w Krakowie równolegle prowadzi. Zresztą nie chciałbym tu nikogo, że tak powiem, pominąć. Jeżeli tak, to przepraszam, bo wiele urzędów robiło podobne rzeczy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Okazja, żeby się pochwalić.

Świadek Zbigniew Stawicki:

Natomiast, rzeczywiście dokonaliśmy, że tak powiem, pewnego skoku, myślę, jeżeli chodzi o sposób typowania, elektroniczną analizę. I poprzez… Później dzięki decyzji to i ministra, i dyrektora Delisia ten sposób typowania został upowszechniony na wszystkie urzędy.

Poza tym wszystkie… Było dużo rozwiązań takich cząstkowych, które poprzez wymianę informacji, poprzez szkolenia były rozpowszechniane. A jeżeli chodzi o analizy, to po prostu analitycy przeprowadzali szkolenia dla analityków z innych urzędów.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale też było jakieś specjalne, wypracowane przez państwa oprogramowanie, które później żeście państwo przekazali, czy procedury i metodologia?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Znaczy, oprogramowanie analityczne było takie samo we wszystkich urzędach. To było ileś licencji na typowy program analityczny.

Natomiast wykorzystanie tego oprogramowania… Jeżeli chodzi o takie know-how, jeżeli chodzi o zasilanie, wykorzystanie oprogramowania analitycznego plus to, o czym już mówiłem – POLFISC jako taka platforma, do której trafiały typy będące produktem pracy oprogramowania i analityków przede wszystkim. I sposób ich wykorzystania.

Jeżeli chodzi o porażkę i niedosyt, to to, że POLFISC nie zdążył osiągnąć pełnej funkcjonalności, o której marzyłem.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zadać jakieś pytania? Nie widzę.

W takim razie, czy może świadek chciałby jeszcze się wypowiedzieć w przedmiocie postępowania?

Świadek Zbigniew Stawicki:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo.

W takim razie stwierdzam, że zakończyliśmy przesłuchanie.

Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy pana o terminie, w którym będzie mógł pan go podpisać.

Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

Dziękuję świadkowi za przybycie.

Szanowni państwo, myślę, że to jest dobry moment, żeby ogłosić przerwę do godziny 14:10. I wtedy rozpoczniemy nasze drugie dzisiejsze przesłuchanie.

Ogłaszam przerwę do 14:10.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani Beata Rogowska-Rajda.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zadania pytania, czy zrozumiała pani treść pouczenia?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, zrozumiałam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują.

Prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą, w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne bądź niestosowne.

Złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pani z zapytaniem, czy ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie ustanowiłam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Proszę o podanie imion, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Beata Rogowska-Rajda, lat 41, pracownik Ministerstwa Finansów, nauczyciel akademicki.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bardzo dziękuję.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są Komisji i znajdują się w aktach sprawy. Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią artykułu 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pani przyrzeczenia. Proszę za mną powtarzać.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… przyrzekam uroczyście…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… przyrzekam uroczyście…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… że będę mówiła szczerą prawdę…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… że będę mówiła szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z art. 11i ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pani swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań komisji.

Czy chce pani teraz skorzystać z tego prawa?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo.

W takim razie przechodzimy do zadawania pytań. Informacja dla członków Komisji: proponuję, żeby też w rytmie półgodzinnym.

Więc zaczynamy zadawanie pytań. Pierwsza prośba o krótkie przedstawienie, kiedy, w jakim czasie, jakie funkcje pełniła pani w resorcie finansów w tym okresie badanym przez Komisję.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W resorcie finansów zostałam zatrudniona we wrześniu 2010 r. i pracowałam na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług. Funkcję tę pełniłam do końca lutego 2017 r. Następnie zrezygnowałam. Obecnie pracuję… zajmuję się finansami samorządów terytorialnych.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo.

W 2010 r., od września 2010 r., we wrześniu przyszła pani do resortu finansów, do Departamentu Podatku VAT. Wtedy toczyła się już, wyszła z resortu, była na etapie chyba rządowym nowelizacja ustawy, która później była uchwalona w 2011 r.

Tam między innymi jedną… jednym z postanowień tej ustawy było odwrócone opodatkowanie, wprowadzenie reverse charge na złom. Siłą rzeczy nie prowadziła pani tej ustawy, czy nie stykała się z nią od początku, od jej powstania. Ona już wcześniej powstała.

Natomiast pytanie, czy może ktoś pani powiedział, czy jakoś nabyła pani wiedzę na temat tych okoliczności, dlaczego tak długo trwało nad nią procedowanie? Przede wszystkim, dlaczego ta część dotycząca m.in. reverse charge na złom została wyłączona ze ścieżki, z pilnej ścieżki legislacyjnej?

Bo to w 2009 była nowelizacja w pilnej ścieżce i potem po Komitecie Stałym Rady Ministrów z pilnej ścieżki ta część m.in. dotycząca odwróconego VAT-u na złom została wyłączona.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie wiem, jakie były przyczyny wyłączenia, znaczy rozłączenia niejako ustaw, bo ta ustawa oczywiście… Toczyło się, toczył się proces legislacyjny nadal.

Mnie tylko wiadomo, że komitet taką decyzję podjął, że została taka decyzja podjęta. Natomiast mogę tylko powiedzieć, że w 2010, na jesieni, toczyły się jeszcze cztery procesy legislacyjne w toku, oprócz tej ustawy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A jakie to były procesy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Była ustawa, która… przenosiła zwolnienia z załącznika. Likwidowaliśmy wtedy opisywanie zwolnień Polską Klasyfikacją Wyrobów i Usług. I modyfikowane były stawki, ponieważ przekładaliśmy powiązanie stawek z Polską Klasyfikacją Wyrobów i Usług z chyba 2004 r. na 2008. I to była bardzo duża nowela i bardzo obszerna.

Równocześnie była prowadzona nowelizacja dotycząca – w ustawie okołobudżetowej –podwyższenia stawek w podatku VAT o jeden punkt procentowy z równoczesnym ustanowieniem, wprowadzeniem stawki 5%. Więc tam również pojawił się nowy wykaz towarów objętych obniżoną stawką 5%.

Była procedowana ustawa dotycząca wariantowych stawek w podatku VAT, w sytuacji kiedy będą przekroczone pewne wskaźniki makroekonomiczne. I bardzo duża nowelizacja o charakterze uszczelniającym również toczyła się końcem roku, a mianowicie implementacja dyrektywy unijnej, do której byliśmy zobowiązani do końca 2010 r. Implementowaliśmy decyzje derogacyjną dotyczącą samochodów oraz implementowaliśmy konsultacje w sprawie paliw.

Więc to były wszystkie… to były cztery ustawy, które wchodziły w życie od 1 stycznia 2011 r.

I równocześnie toczyła się… w toku pozostawała nowelizacja ustawy o VAT, w której m.in. wprowadzaliśmy… był wprowadzany reverse na złom. I ona weszła w życie od 1 kwietnia, uchwalona została na początku przyszłego roku, w marcu bodajże.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tak, 18 marca 2011 r.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, 2011 r.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tam część organizacji branżowych w swoich pismach zwracało uwagę, że w ich opinii zabrakło spójnej definicji ustawowej złomu, co dawało możliwość pewnego obejścia tych przepisów.

Potem częściowo uszczegółowiono to ustawą z 9 czerwca 2011 r., poprzez wprowadzenie od 1 lipca załącznika nr 11 do ustawy w zakresie przedmiotowego stosowania zwrotnego obciążenia. Częściowo to była interpretacja ogólna z 2 maja 2011 r., która miała klaryfikować tę kwestię definicyjną.

No, później niemniej nadal pewne wątpliwości cały czas były: pisma, zastrzeżenia wpływające do ministerstwa.

Czy może pamięta pani okoliczności jakby dyskusji, czy tego wpisywania lub niewpisywana legalnej definicji takiej dokładnej tego, czym tenże złom jest?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znaczy, o ile dobrze pamiętam, nie przypominam sobie, żeby na etapie procedowania… Oczywiście ja niejako weszłam w końcówkę tego procesu legislacyjnego, więc w momencie, kiedy zaczynałam pracę, nie przeglądałam szczegółowo tych akt ustawy.

Natomiast w momencie, kiedy… Nie przypominam sobie właśnie takiej sytuacji, żeby sygnalizowano Ministerstwu Finansów problemy z definicją złomu. Ponieważ projekt ustawy, która została uchwalona 18 marca, był znany i powszechny i był konsultowany. Natomiast nikt nie zgłaszał z branż, że mogłyby być jakieś wątpliwości z definicjami czy z definiowaniem właśnie złomu.

Te wątpliwości pojawiły się po tym, jak ustawa została uchwalona. Wydaje mi się, że było takie spotkanie w ministerstwie, na którym właśnie… na które zostały zaproszone branże reprezentujące może niekoniecznie firmy złomowe, tylko branże, które tym procederem się zajmowały. I one dopiero po raz pierwszy wskazały, że pojawiły się wątpliwości w interpretacjach.

Spotkanie chyba prawdopodobnie gdzieś było w marcu. I w związku z tym, że takie wątpliwości zostały zgłoszone, my bardzo szybko, bo chyba na początku maja, wydaliśmy interpretację ogólną, w której zawarliśmy zdecydowaną większość zgłaszanych postulatów. Tam chodziło głównie chyba o złom akumulatorowy.

I równocześnie, w związku z tym, że po nowelizacji złomowej toczyła się następna nowelizacja implementująca rozporządzenie wykonawcze 282/2011, w toku tego procesu legislacyjnego zostały dołączone… została właśnie dołączona kwestia dotycząca złomu. Został wprowadzony do projektu ustawy nowelizującej właśnie to… projektu ustawy nowelizującej ustawę o VAT załącznik nr 11, w którym został opisany złom. A oprócz tego dołożone zostały jeszcze dodatkowe elementy.

I ta ustawa weszła w życie od 1 lipca 2011 r., więc tak naprawdę 3 miesiące po ustawie, która wprowadzała m.in. reverse na złom.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Rozumiem.

Pismem z dnia 2 czerwca 2011 r. – ono było kierowane do dyrektora Tratkiewicza – Izba Przemysłowo-Handlowa Gospodarki Złomem wnosi o rozszerzenie zakresu stosowania reverse charge na dostawy surowcami wtórnymi z metali żelaznych oraz surowcami wtórnymi z aluminium i stopów aluminium. A 27 czerwca również o półprodukty z miedzi, ołowiu, aluminium, niklu i innych towarów i surowców wtórnych z tejże branży.

Wtedy ministerstwo nie uwzględnia tego postulatu. Potem jest ponowne pismo, np. ze stycznia 2013 r. Ostatecznie w stosunku do towarów z aluminium, cynku, niklu, ołowiu i cyny nastąpiło to ustawą, która wchodziła w życie od 1 lipca 2015 r.

Zresztą akurat w tym zakresie to nie był element projektu Ministerstwa Finansów, tylko to było wprowadzone poprawkami w Senacie.

Jaką pani ma wiedzę w tej sprawie? Czy pamięta pani dyskusję w resorcie, jakby rozpatrywanie tego wniosku branży i dlaczego go rozpatrzono, że tak powiem, negatywnie?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znaczy, trudno mi się tak odnieść do tego pisma, ponieważ skoro pan przewodniczący mówił, że takie było, to oczywiście było.

Natomiast…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Już nie chodzi o pismo, tylko o samą kwestię.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

No tak, tak.

Natomiast wiadomo, oczywiście takich pism do nas bardzo dużo wpływało z różnymi... z różnego rodzaju postulatami, z różnego rodzaju wnioskami legislacyjnymi. Czasem z wnioskami odnośnie kontroli itd.

W każdym bądź razie zasadniczo procedura była taka, że takie wnioski były przekazywane zawsze do departamentów kontrolnych, do pionów kontrolnych – do KS, departamentu KS, bądź do departamentu AP – po to, żeby uzyskać stanowisko tych departamentów, jak również uzyskać informacje o tym, jakiej skali to są nieprawidłowości.

Czy w tym przypadku kontrola potwierdza występowanie takiej skali nieprawidłowości, jak wskazywała branża czy dany wnioskodawca, czy też nie. I czy w jej ocenie…

I jakby zazwyczaj wnioskowaliśmy, żeby objąć ten obszar jakimś wzmożonym… czy czujnością kontrolną. No i czekaliśmy, czy… Istotny dla nas był sygnał z pionu kontrolnego, czy w tym zakresie trzeba podjąć jakieś działania legislacyjne, czy kontrola nie uważa to za zasadne, bo np. typowymi działaniami kontrolnymi, administracyjnymi ten proceder jest w stanie opanować. Ponieważ odwrotne obciążenie to jest, jak wiadomo, rozwiązanie pewnego rodzaju ostateczne.

Wprowadza się je wówczas, kiedy pion kontrolny czy organy kontrolne już nie są w stanie naturalnymi, typowymi metodami takiego procederu czy narastania procederu ogarnąć. W związku z tym, że wiadomo, że to odwrotne obciążenie zawiera szereg też wad.

Więc prawdopodobnie to pismo, ten wniosek został przekazany do organów kontrolnych z wnioskiem o wskazanie, czy ta skala, która jest zaprezentowana, faktycznie występuje w rzeczywistości i czy konieczne jest podejmowanie jakichkolwiek działań legislacyjnych.

Podejrzewam, że kontrola nie wskazywała w tym obszarze bardzo istotnych nadużyć i nie było przesłanek, żeby zastosować to rozwiązanie legislacyjne ostateczne, jakim jest odwrotne obciążenie.

Zresztą, jak pan przewodniczący wskazał, to rozwiązanie zostało wprowadzone poprawką chyba senacką, o ile dobrze pamiętam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tak, dokładnie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Więc nie było w przedłożeniu rządowym.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli, jak rozumiem, nawet do 2015 r. – aczkolwiek jest to pewne domniemanie, wynikające z praktyki pracy w ministerstwie, a nie taka, że tak powiem, twarda pamięć pani dyrektor – to sygnały z tych departamentów kontrolnych były takie, że one sobie radzą tymi metodami kontrolnymi i nie ma potrzeby wprowadzania odwróconego VAT-u na te wyroby.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak mi się wydaje. Bardzo trudno mi pamiętać wszystkie dokumenty, które przez nasz departament przepływały, ale taka zazwyczaj była praktyka. Takie sygnały kontrolne nigdy nie zostawały jakby bez żadnych działań. Zawsze to sprawdzaliśmy i weryfikowaliśmy.

Oczywistym było, że my jako departament legislacyjny nie mamy własnych narzędzi weryfikacyjnych. I zawsze korzystaliśmy w tym zakresie z naszych organów kontrolnych, które musiały te sygnały potwierdzić.

Bo zdarzało się, że pewnych nieprawidłowości organy kontrolne nie potwierdzały albo wskazywały, że jest to niewielka skala. I że na przykład one są tam w branżach zagrożonych czy jakichś, w których oni odnotowują oszustwa raczej w mniejszym zakresie, niż w takich sygnałach organizacji przedstawicielskich było wskazywane.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Rozumiem.

W dokumentach Komisji są różne sygnały, aczkolwiek to faktycznie nie w Departamencie Podatku od Towarów i Usług. Na przykład dyrektor Izby Skarbowej w Krakowie pisze do ministerstwa w listopadzie 2014 r., postulując taki mechanizm na półprodukty z aluminium, Izba Skarbowa w Opolu itd. Ale tu to inny pion.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Dla nas partnerem w departamencie zawsze były departamenty kontrolne. I dopiero po ich weryfikacji można było podejmować jakiekolwiek działania; czy wprowadzać pewne rozwiązanie, czy też nie. Bo wiadomo – organizacje przedstawicielskie, interesy organizacji przedstawicielskich nie zawsze były zbieżne z interesami budżetu państwa, więc takie rzeczy wymagały zawsze potwierdzenia.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

To oczywiste.

Przykładem chociażby, a do tego dojdziemy, kwestia zniesienia zabezpieczeń w imporcie, o które też właśnie organizacja przedstawicielska wnioskowała. Tu akurat bardzo szybko się do tego przychylono z perspektywy czasu. Możemy powiedzieć, że szkoda, że tak było.

Ale chciałbym najpierw spytać o kwestię uprawnień do emisji gazów cieplarnianych. W 2009 r., można powiedzieć, wybucha wręcz ten problem w całej Europie, że skokowo wzrastają nadużycia w handlu emisjami, w handlu prawami do emisji CO_2. Zajmuje się tym Komisja Europejska. Jest przyjęta dyrektywa, w 2010, dyrektywa z 16 marca konkretnie, która daje możliwość wprowadzenia odwrotnego obciążenia w handlu certyfikatami CO_2.

Niezwłocznie albo w krótkim okresie czasu, po miesiącu, dwóch, wiele państw europejskich wprowadza to rozwiązanie. W Polsce trwają prace.

Cytat, na przykład „Gazeta Wyborcza" pisze w artykule, i to jest w czerwcu 2010 r., artykuł: „Polska na celowniku oszustów, zarabiają na handlu powietrzem": „– Regularnie dzwonią do nas podejrzane osoby, które pytają, czy możemy sprzedać prawa do emisji CO_2 do Polski. To zwyczajni oszuści VAT-owscy. Ten proceder przeniósł się z Wielkiej Brytanii i Francji do Polski – napisał jeden z szefów londyńskiej giełdy energii ECX w e-mailu do prawnika, który opisał mechanizm takich oszustw w specjalistycznym czasopiśmie".

Jest apel doradców podatkowych z czerwca 2010 r. do Ministerstwa Finansów, wprowadzenie tego odwróconego VAT-u na gazy cieplarniane. Rada Podatkowa Konfederacji Lewiatan pisze:

„W ostatnim czasie na dużą skalę zaczęły się rozwijać wyłudzenia podatku VAT z wykorzystaniem handlu praw do emisji CO_2. Ponieważ duża część państw Unii już wprowadziła regulacje uniemożliwiające takie wyłudzenia, grupy przestępcze przeniosły ten proceder do państw, które nie wprowadziły takich regulacji, w tym w dużej mierze do Polski" itd. Dużo takich sygnałów można by cytować.

W Polsce prace trwają nad tym i to wchodzi tą nowelą, która była uchwalona 18 marca 2011 r. z wejściem w życie od 1 kwietnia 2011 r.

Czy może była świadek uczestnikiem jakichś dyskusji, rozmów? Czy były jakieś takie pomysły w resorcie, żeby może tę bardzo taką specyficzną, konkretną, zamkniętą, oddzielny temat, żeby jakoś szybciej uchwalać, a nie czynić go elementem dużej nowelizacji, która siłą rzeczy… te prace muszą trwać?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W momencie kiedy ja rozpoczęłam pracę w Ministerstwie Finansów, to decyzja w tym zakresie już była podjęta, więc ja nie uczestniczyłam w procesie decyzyjnym w tym zakresie. Właśnie nie uczestniczyłam w procesie właśnie decyzji objęcia odwrotnym obciążeniem tych uprawnień do emisji gazów cieplarnianych.

Z tego co mi się wydaje, nasze organy kontrolne… Ale to oczywiście podejrzewam, że w aktach procesu legislacyjnego można odnaleźć. Natomiast wydaje mi się, że nasze organy kontrolne nie zgłaszały dużych nadużyć. Natomiast nadużycia tego rodzaju zostały wskazane przez inne administracje podatkowe państw członkowskich jako istotny problem.

I w związku z tym prawdopodobnie to miało znaczenie, że… To miało podstawowe znaczenie, że taka decyzja została podjęta, ponieważ, w sytuacji kiedy już kilka państw podjęło taką decyzję, a pozostałe państwa członkowskie były w toku procesów legislacyjnych, żeby taką decyzję podjąć, to istniało w tym momencie duże ryzyko, że te oszustwa się przeniosą z państw, które taki środek wprowadziły, do takich państw, które nie miały takiej opcji.

Mniej więcej chyba takie sformułowania czy takie uzasadnienie można znaleźć w uzasadnieniu, o ile dobrze pamiętam, do ustawy.

Natomiast, tak jak mówię, ja w tym procesie podejmowania decyzji nie uczestniczyłam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczywiście tak. Było dokładnie tak, jak pani mówi, ponieważ to jedna firma z Polski, z Torunia…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To dopiero się zaczynało, to był proces raczkujący…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

W grudniu 2006 r., kiedy francuska giełda obrotu tymi prawami pobiła rekord, sprzedając jednego dnia milion praw do emisji dwutlenku węgla, 80% tych obrotów wyrobiła ta jedna firma z Torunia, z Polski. Kontrolowana przez UKE z Bydgoszczy, który nie stwierdził żadnych nadużyć. Przynajmniej ustami rzecznika swojego prasowego tak stwierdził.

Natomiast później trzeba było nawet zamknąć paryską giełdę BlueNext ze względu na właśnie te nadużycia. A właściciel firmy, pan Jarosław K., został skazany w pierwszej instancji za wyłudzenie VAT na kwotę 300 mln euro. We Francji natomiast w drugiej instancji uwolniony z zarzutów, gdyż sąd uznał, że to oszustwo na rynku CO_2 wykorzystywało istniejące luki prawne. I dlatego nie można było go zakwalifikować jako przestępstwa.

Dobrze. Kolejne pytanie dotyczy zniesienia od 1 kwietnia 2011 r. obowiązku składania zabezpieczeń przy stosowaniu w imporcie procedur uproszczonych. Czyli to jest zmiana brzmienia ustawy art. 33a ustawy o VAT. To był właśnie wniosek Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji, wniosek branżowy.

W toku prac Komisji, kiedy tu pytaliśmy ministrów, wiceministrów o przyczynę braku reakcji na różne sygnały z branż płynące, tam alarmujące o nadużyciach, czy bardzo powolnych reakcji, to właśnie bardzo często w odpowiedziach słyszeliśmy, że trzeba było najpierw dokładnie zbadać. Bo wiadomo, branża może mieć jakiś swój interes, niekoniecznie tożsamy z budżetem państwa, z interesem budżetu państwa.

No, w tym przypadku reakcja na sygnał z branży była bardzo szybka. Pierwsze pismo, kierowane do ministra Grabowskiego, to jest początek września 2010 r. Minister zleca to do Departamentu VAT. To w końcu wydział PT2 przygotowuje opinię z 21 września, opinia jest negatywna.

To znaczy w opinii tej czytamy: „Zniesienie obowiązku złożenia zabezpieczenia mogłoby spowodować możliwość wystąpienia nadużyć w systemie podatku od towarów

i usług związanych ze stosowaniem wyżej wymienionego sposobu rozliczania podatku. Różne raporty Komisji Europejskiej wskazują na występowanie licznych nadużyć przy procedurach polegających na odraczaniu płatności podatku od towarów i usług z tytułu importu towarów, w tym oszustw typu znikający podatnik. Odstąpienie od zabezpieczenia interesu budżetu w postaci zabezpieczeń może zwiększyć możliwość wystąpienia tych nadużyć".

Ale do ministra Grabowskiego 1 października ponownie wpływa to samo pismo branżowe, opatrzone notatką czy takim pismem przewodnim szefa Służby Celnej, pana Jacka Kapicy, w którym on rekomenduje przyjęcie tego rozwiązania. I wkrótce potem ono już się znajduje w resortowym projekcie ustawy, jest kierowane do Sejmu i ostatecznie jest przyjęte.

Czy brała pani udział w pracach nad tym rozwiązaniem, nad uwzględnieniem tego wniosku, można powiedzieć, branży i ministra Kapicy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Zabezpieczenia w imporcie i kwestie importowe nie leżały w zakresie mojej właściwości, nie nadzorowałam tego wydziału.

Natomiast w związku z tym, że nie pamiętam okoliczności – bo to się, podejrzewam, toczyło poza mną – jakie przyświecały, jakie były w związku z wprowadzeniem tego rozwiązania… Natomiast, w momencie kiedy ono zostało włączone do procedowanej ustawy, to na pewno nadzorowałam i pracowaliśmy nad tym, żeby to rozwiązanie zostało poprawnie przygotowane legislacyjnie.

Natomiast odnośnie merytorycznych kwestii, nie mogę tutaj pomóc, bo to pozostawało po prostu poza moją właściwością.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli świadek ani sama nie uczestniczyła, ani nawet nie była świadkiem w jakimś szerszym gronie, żeby na ten temat odbywała się dyskusja z udziałem na przykład…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, natomiast ja później jako osoba nadzorująca legislację… Bo to chyba, o ile dobrze pamiętam, było w tej ustawie złomowej, tak? W tej noweli, która…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tak, to jest ta ustawa z 18 marca.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

18 marca.

To oczywiście jako osoba nadzorująca nadzorowałam już dalsze procedury legislacyjne związane z tym przepisem.

Natomiast niestety nie mogę…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jasne.

Ale jakby idea, dlaczego to jest wprowadzane itd., to świadek ani osobiście, ani nawet nie była świadkiem, żeby w większym gronie ktoś w obecności, np. minister Grabowski, Kapica, dyrektor Tratkiewicz, na ten temat, żeby rozmawiał?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, w departamencie byliśmy podzieleni pewnymi tematami i każdy… Ja nie byłabym w stanie po prostu we wszystkich tych spotkaniach uczestniczyć.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tam jako pewną alternatywę, czy, powiedzmy, alternatywne zabezpieczenie wprowadzono zastosowanie solidarnej odpowiedzialności przedstawiciela, zazwyczaj agencji celnej.

Wiadomo, agencje celne mają pewien specjalny status, podlegają nadzorowi, muszą spełnić określone warunki. Co więcej, ich biznes, to, czym one się zajmują, zależy od tego, żeby mieć ten status agencji celnej. Więc można domniemać, że zależy im na jego utrzymaniu, więc będą same szczególnie staranne w sprawdzaniu swoich kontrahentów i importerów.

Natomiast tu znów pojawiła się kolejna luka, ponieważ ta solidarna odpowiedzialność dotyczyła tylko przedstawicielstwa pośredniego. Natomiast w przypadku zastosowania formy prawnej przedstawicielstwa bezpośredniego już takiej odpowiedzialności nie było agencji celnej.

Czy może świadek spotkała się z tym problemem? Czy to był jakiś przedmiot prac, dyskusji?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To też pozostawało poza moją właściwością i niestety nie mogę tutaj merytorycznie się wypowiedzieć, bo nie mam pełnej wiedzy w tym obszarze.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie spotkała się świadek na przykład w późniejszym czasie z jakimiś propozycjami, żeby rozszerzyć tę odpowiedzialność też na przedstawicielstwo bezpośrednie?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Żeby w tym kierunku jakąś nowelizację przygotować?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Rozumiem.

A czy spotkała się świadek z pokrewnym problemem? To znaczy innej metody uwolnienia się od odpowiedzialności, to znaczy poprzez złożenie deklaracji podatkowej?

Sam fakt złożenia deklaracji podatkowej i przedstawienia organom celnym w terminie dokumentów potwierdzających fakt jej złożenia już od tej odpowiedzialności uwalniał. Choćby np. ta deklaracja była, się okazała później fałszywa – czy nawet deklaracja prawdziwa, ale nie poszła za nią realna wpłata środków.

Nie mówiąc już o bardziej skomplikowanej sytuacji, że deklaracja była prawdziwa i nawet poprawnie opłacona, ale później inną sfałszowaną transakcją skompensowana tak, żeby odzyskać te środki.

Ten problem, domniemam, ale nie chcę, broń Boże, sugerować odpowiedzi, też się nie pojawił?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie. To znaczy w mojej właściwości nie. Znaczy, nie przypominam sobie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jasne.

Mam pytanie. A czy przypomina sobie świadek temat elektroniki? Generalnie nadużyć związanych z handlem z elektroniką… znaczy sygnałów, że są takie nadużycia.

W 2013 r. przygotowywana jest kolejna z nowelizacji. Ja nawet mam przy sobie kolejne wersje tej nowelizacji, tej ustawy.

I tam w wersji jeszcze z 26 lutego, w przepisach wprowadzających odpowiedzialność solidarną – tam, jak wiemy docelowo to przede wszystkim w paliwach zostało uchwalone – uwzględnione są też nieruchomości i elektronika. Jako te właśnie…. „Wprowadzić jednomiesięczne okresy rozliczeniowe i instytucję odpowiedzialności solidarnej nabywcy”.

Pan dyrektor Tratkiewicz tegoż 26 lutego kieruje taki projekt, wraz z taką notatką przewodnią, do ministra Grabowskiego. I w dokumentach mamy to pismo z taką odręczną adnotacją pana ministra Grabowskiego: „Akceptuję bez nieruchomości i wyrobów elektronicznych”. I 30. już jest wersja faktycznie bez nieruchomości i wyrobów elektronicznych.

Czy świadek pracowała przy tej nowelizacji?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, ta nowelizacja przechodziła przez mój pion.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Czyli, jak rozumiem, dyrektor Tratkiewicz, uzyskawszy taką dyspozycję od ministra Grabowskiego, później zwrócił się do pani, żeby przygotować tę nową wersję bez…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A czy jakoś motywował to? Czy z innego źródła świadek jakby miała informację, dlaczego jednak nie elektronika tam ma być uwzględniona?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Bo przyznam, że jest to dosyć… dla mnie dosyć dziwne.

Znaczy, pytaliśmy tu ministra Grabowskiego o to. Nie za bardzo pamiętał w ogóle okoliczności tej nowelizacji. Natomiast elektronika już od dawna występowała jako towar będący… narażony właśnie, który jest narażony na dużą skalę nieprawidłowości, wyłudzeń.

Kolejni świadkowie, których tu pytamy… Na przykład pan Wojtunik stwierdził, że to jeszcze z czasów pracy CBŚ, a więc przed 2009 r. pamiętał, że to elektronika była obszarem nadużyć. Była kontrola koordynowana w 2010 r., znaczy – w dwóch wcześniejszych latach, a w 2010 konkluzje z tej kontroli, gdzie postulowano odwrócony VAT na elektronikę.

No i tu merytoryczny Departament Podatku od Towarów i Usług panu ministrowi też rekomenduje, przygotowuje wersję, gdzie jakieś uszczelnienie, czy tak jak chociażby miesięczne rozliczenie, czy solidarna odpowiedzialność na tę elektronikę. A pan minister podejmuje decyzje, żeby jednak nie.

Więc tu mnie bardzo jakby ciekawi skąd, gdzie zasięgnął informacji i kto mu powiedział, że z tą elektroniką to nie ma problemu i takie rozwiązania nie są potrzebne.

Czy w ogóle ten temat jakoś, nie wiem, państwo komentowali między sobą? Bo osobiście, tak prywatnie, gdybym pracował nad jakimś rozwiązaniem, je przygotował, wpisał, a potem ktoś by mi je zdjął, tobym był ciekawy, dlaczego tak się stało.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja nie pamiętam, czy komentowaliśmy i czy mieliśmy do tego jakiś stosunek emocjonalny. Troszkę… jakiś czas temu to było.

Natomiast pamiętam, że była taka sytuacja i takie zmiany wprowadzaliśmy. Nie wiem, jakie były okoliczności temu towarzyszące.

Natomiast pamiętam też, że ten projekt, w którym już nie było tej elektroniki, czyli nie było w tych towarach objętych wyłączeniem możliwości składania deklaracji kwartalnych, został jak zawsze przesłany do izb i urzędów skarbowych i do naszych pionów kontrolnych. I w tych uzgodnieniach wewnętrznych nikt nie zgłosił nam takiej uwagi, żeby to jednak tam się znalazło.

Wiem, że był taki mail pionu kontrolnego, żeby to tam… żeby uwzględnić tę branżę. Natomiast chyba pion kontrolny wówczas po jakichś analizach drugi raz już tego w sposób oficjalny nie zgłosił.

To tylko tyle mogę powiedzieć w tym obszarze.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ja bym domniemał, że pion kontrolny, jeżeli raz zgłosił…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale dostali to do konsultacji…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No tak, ale…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… i nie zgłosili tego wniosku. Nie zgłosiła wtedy żadna izba i żaden urząd skarbowy.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale czy… jakby to pytanie, jaka była praktyka pracy.

Znaczy, czy jeżeli ktoś zgłaszał jakiś postulat i on był już raz rozpatrzony i się nie znalazł, to czy jakby praktyka była taka, że on dalej do skutku go jakby zgłaszał, zgłaszał, zgłaszał w tej samej nowelizacji?

Czy po prostu było tak, że zgłosił, zostało rozpatrzone, uznał, że nie… no, znaczy uznano, że nie, to już ponownie w tej samej sprawie…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie wiem.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… przy tej samej nowelizacji…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie wiem, co przyświecało, czy jakich analiz dokonano w pionach kontrolnych, czy w urzędach, izbach skarbowych. Trudno jest mi powiedzieć.

Natomiast nie zgłoszono, z tego co pamiętam, takich postulatów, nie ponowiono wówczas.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No tak, bo faktycznie jest mail z 20 lutego. To dobrze pani pamięta, podejrzewam, że z przesłuchania w prokuraturze w Białymstoku…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… kiedy to pani okazano ten mail.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

On był… Pan Jan Deliś do pana dyrektora Tratkiewicza forwardował dalej mail od pana Sławomira Michalaka, w którym wskazywano, że takie postulaty zgłaszał UKS Bydgoszcz, UKS Kielce, UKS Kraków, UKS Warszawa.

No dobrze, mój czas minął. Teraz pan przewodniczący Smoliński. Prosimy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pani pamięta jak na posiedzeniu Komisji – czy może pani zna zapisy albo też ma wiedzę własną – na Komisji Finansów Publicznych 23 lipca 2013 r. minister Grabowski, odpowiadając na wątpliwości w zakresie odwróconego obciążenia na stal, powiedział, że oczywiście możemy się zgadzać albo nie, ale Europa rzeczywiście idzie w tym kierunku.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Przepraszam, ja nie słyszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Że Europa idzie w tym kierunku, żeby zasady odwróconego obciążenia… zasadą obciążenia walczyć z wyłudzaniem w podatku VAT.

Tam zaproponowano wówczas… Komisja Europejska już w 2011 r. proponowała dwa rozwiązania w tym zakresie, dwa modele. Jeden to jest model hurtowni danych VAT opartych na tzw. jednolitym pliku audytowym. I drugi to jest model podzielonej płatności.

W pracach zespołu ministra Cichonia ds. zwalczania oszustw podatkowych w 2013 r. znalazły się rozwiązania miesięcznego JPK i hurtowni danych na tym pliku dla celów analitycznych oraz split payment. Ale wprowadzono to dopiero we wrześniu 2015 r. wyłącznie jako JPK na żądanie w toku kontroli.

Czy wie pani, dlaczego akurat ta propozycja Komisji Europejskiej, w postaci jednolitego pliku kontrolnego miesięcznego, nie znalazła uznania w oczach ministra Grabowskiego?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie wiem.

Natomiast nie przypominam sobie tej propozycji Komisji Europejskiej. Wiem, że Komisja swego czasu pracowała nad koncepcją centralnej bazy faktur, ale tę koncepcję zarzuciła w 2010 r.

Ale w tym zakresie, w którym…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Komisja w komunikacie z 6 grudnia 2011, takie zalecenie...

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To nie kojarzę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… w sprawie przyszłości podatku VAT.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

I tam…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dwa modele zaproponowano: hurtownia danych opartych na JPA, czyli pliku audytowym, i model dzielonych płatności.

Jak zostało wprowadzane, już tam w 2011 r. były pozytywne opinie waszego departamentu. W czerwcu 2012 powołano zespół do opracowania założeń harmonogramu jej wdrożenia, właśnie zgodnie z rekomendacją czy z komunikatem unijnym. Ale wprowadzono rozwiązanie, które było tylko kontrolne, na żądanie.

Czy pani pamięta, dlaczego nie wprowadzono tego…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie umiem…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… którego Komisja oczekiwała? I które wyście pozytywnie opiniowali.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie umiem powiedzieć, nie pamiętam. Nie wiem, czy uczestniczyłam w tych pracach.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A jaki pani… Mogłaby przypomnieć dokładnie, jaki pani miała zakres obowiązków?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Zakres obowiązków.

Ja nadzorowałam cztery wydziały. Nadzorowałam wydział legislacyjny, który obejmował pewną część ustawy, nadzorowałam interpretacje i orzecznictwo krajowe, również wydział orzecznictwa unijnego oraz wydział systemowy.

W tym wydziale systemowym analizowaliśmy wszystkie zmiany ustaw i rozporządzeń w Polsce pod kątem wpływu ich na system, na system podatku VAT.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No to musiała pani oceniać również to rozwiązanie z tym jednolitym plikiem kontrolnym jako elementem kontroli na żądanie, a nie tym, który był oczekiwany przez Komisję i przez wasz departament, który pozytywnie opiniował to rozwiązanie europejskie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja sobie tego nie przypominam niestety.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to akurat, jak pani często się powołuje, że nie należy do pani obowiązków. A tu pani miała zadania analizować tego typu rozwiązania.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale ja nie pamiętam, czy to wychodziło z mojego pionu i czy ta rekomendacja Departamentu Podatku od Towarów i Usług… Ja tego nie pamiętam.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy to miało znaczenie, z jakiego pionu wyszło? Czy pani, jak oceniała, to tylko te, które z pani pionu wyszły, a jak z innych pionów wyszły, to już pani nie musiała ich oceniać?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja nie wszystko widziałam. Nie wszystkie dokumenty trafiały do mnie. Ponieważ my odpowiadaliśmy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Może pani jeszcze raz przypomni nazwę tego departamentu, który zajmował się tym opiniowaniem.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To wydział systemowy. O to pan pyta, panie przewodniczący?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Wydział systemowy.

Natomiast tam bardziej trafiały akty zewnętrzne, akty projektowane w innych resortach. I te akty projektowane w innych resortach ocenialiśmy pod kątem wpływu na system VAT.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A własne akty kto oceniał?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To w zależności od tematyki albo decyzji dyrektora – trafiały do różnych pionów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czyli nie było też takiego też systemowego spojrzenia na te akty, które były w ministerstwie tworzone?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Systemowe – oczywiście tak. Tutaj jakby spinał to dyrektor.

Natomiast w zależności od…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… departament systemowy. No to...

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie systemowy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie bardzo rozumiem.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie. Nie mówię, że departament systemowy. Ja mówię, że…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wydział systemowy.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Wydział systemowy, tak się nazywał.

Natomiast on, mówię, systemowy był pod kątem tego, że my analizowaliśmy wszystkie ustawy i akty prawne spoza resortu – i tego było bardzo dużo. Więc jakby była potrzeba, żeby wydzielić taką komórkę, która się tym zajmowała.

Bardzo dużo projektuje się zmian ustaw i rozporządzeń, wiadomo, wychodzących z wszystkich resortów, więc akurat te rzeczy trafiały do tego wydziału.

Natomiast kwestie, które były analizowane w ministerstwie, z tego co pamiętam, trafiały do różnych pionów. W zależności, podejrzewam, od tematyki bądź też od tego czy… jak dyrektor zdecydował.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to ja nie bardzo rozumiem, jak pani mogła systemowo oceniać inne rozwiązania, jak pani nie porównywała tego z własnymi rozwiązaniami, które są – ministerialnymi, które są podstawowymi. I nie mogli tego… incydentalnie was dotykać.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie troszkę to było coś innego w tej komórce, ponieważ… Nie wiem, jaki mogę podać przykład.

Na przykład, jeśli były projektowane zmiany w zakresie samochodów w innym resorcie, to my analizowaliśmy, czy te zmiany pozostają w zgodzie z przepisami; czy nie są tam wprowadzane jakieś regulacje, które będą pozostawały w sprzeczności. Bądź też analizowaliśmy…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

W sprzeczności z czym?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Z ustawą o podatku od towarów i usług.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To jak w tej… Wy procedowaliście nad… też ministerstwo nad tą zmianą, to pani te zmiany też musiała znać.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale one nie wszystkie do mnie trafiały, panie przewodniczący.

Mówię, ja nie… przez moje ręce nie przechodziły wszystkie dokumenty czy wszystko to, co działo się w resorcie. Bo w resorcie działo się bardzo dużo rzeczy. I nie trafiały wszystkie te dokumenty, które… wszystkie akty prawne, które były procedowane poza resortem. Tego było bardzo, bardzo dużo, więc jakiś rozdział pracy miał miejsce.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A z kim pani się konsultowała w zakresie wpływu tych zewnętrznych na te, których pani nie znała? To wtedy już nikt tego nie porównywał?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie rozumiem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeżeli pani nie znała rozwiązań, które w ministerstwie są projektowane, a są zewnętrzne… no, pani… to jak, z kim pani skonsultowała, że to rozwiązanie zewnętrzne nie jest sprzeczne z projektowanym waszym rozwiązaniem, którego pani nie zna?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale to były różne materie. Nie zawsze te projektowane regulacje zewnętrzne przekładały się na to, co dzieje się… jakie regulacje…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To załóżmy, że nie zawsze, ale czasami się przekładały. To jak pani mogła oceniać, jeżeli pani nie znała innych rozwiązań z ministerstwa?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale ja nie uczestniczyłam we wszystkich rozwiązaniach projektowanych w Ministerstwie Finansów. Zdarzały się…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale to już pani powiedziała. Tylko rozumiem, że nie było takiego systemowego powiązania rozwiązań zewnętrznych z wewnętrznymi?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Takiej komórki, która by zbiorowo to rozpatrywała, w departamencie nie było. Te kwestie spinał wszystkie dyrektor, bo te rzeczy trafiały ostatecznie istotne do niego. Więc on to zbierał z całego departamentu. Fizycznie nie było w stanie, żeby jakaś wybrana grupa osób zajmowała się wszystkim.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale dyrektor się zajmował tym wszystkim wtedy.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tylko że on to spinał, tak? Do niego płynęły różnego rodzaju opinie, on troszkę na innym poziomie te kwestie rozpatrywał. Wiadomo, że praca w ministerstwie jest taka…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale żeby to spiąć, to musiał mieć informacje od któregoś z departamentów albo z wydziałów. To kto mu te informacje dostarczał?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Różne wydziały. I ewentualnie on miał swoją wiedzę wynikającą, nie wiem, z różnych spotkań, z rozmów z ministrem, z posiedzeń kierownictwa, z różnego rodzaju zespołów.

Ja nie byłam członkiem wszystkich zespołów, które uczestniczą… które były w Ministerstwie Finansów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze.

Może teraz w takim razie pytanie do odwrotnego obciążenia jeszcze.

W jednym z raportów kontroli NIK – „Przeciwdziałanie wprowadzaniu do obrotu gospodarczego faktur dokumentujących czynności fikcyjne” – zaznaczono, że od dłuższego czasu podnoszone są różne… przez różne gremia eksperckie, w tym w Ministerstwie Finansów, opinie, że dotychczasowe rozwiązania są narzędziami o ograniczonej efektywności zwalczania oszustw lub są nieefektywne. I tu NIK wskazywał na różne rozwiązania.

Jak ministerstwo odnosiło się do tych uwag NIK? Czy opinia wyrażona 15 marca przez zespół ministra Cichonia, że nie można jednoznacznie stwierdzić, czy mechanizm ten przeciwdziała oszustwom podatkowym, czy też rozszerzenie jego zakresu zwiększa skalę wyłudzeń, to była wystarczająca odpowiedź na raport NIK? Miała pani wiedzę na ten temat?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie pamiętam, jaka była odpowiedź z departamentu. Bo to akurat wychodziło też z innej komórki, która była bezpośrednio podległa dyrektorowi.

I też nie wiem, czy my jako departament, nie pamiętam… Bo kontrole NIK były różnie dedykowane i czasem faktycznie były w całości niejako obsługiwane w Departamencie Podatku VAT, a czasem inny departament to spinał, ponieważ przedmiotem badań, przedmiotem kontroli NIK były też inne obszary. Bardzo często były też obszary administracyjne. Były badane izby i urzędy skarbowe.

Więc zazwyczaj departament dawał pewnego rodzaju wkład do zbiorczej odpowiedzi, która wychodziła z jakiegoś innego pionu.

Tutaj nie pamiętam, jak było, bo tych kontroli było bardzo dużo i bardzo dużo takich –właśnie w różnym ujęciu. Czasem pion legislacyjny był tylko pewnym elementem, a kontrolowano przede wszystkim…. kontrolowana była administracja. Czasem byliśmy kontrolowani w ujęciu wykonania budżetu. No, po prostu w zależności od tematu.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A czy coś w zakresie solidarnej odpowiedzialności?

Czy pani pamięta, dlaczego minister Grabowski, uzasadniając potrzebę wprowadzenia tego rozwiązania, pisał, że w Polsce, analogicznie do stosowanych w innych państwach Unii rozwiązań, nie tylko utrudnia się faktyczną walkę z nadużyciami, ale również nie pozwala to zapobiec przechodzeniu nieuczciwym podatnikom z rynków innych państw, gdzie wprowadzono już stosowne mechanizmy zabezpieczające?

To znalazło się też w uzasadnieniu ustawy. Mimo takiego uzasadnienia resort zdecydował się na wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności tylko na wybrane towary. Coś pamięta pani, cokolwiek w tym zakresie? Dlaczego taką decyzję podjęto?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To …

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Że trzeba ciągle będzie nowelizować, bo… i rozszerzać to na nowe towary?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy instytucja odpowiedzialności solidarnej jest bardzo restrykcyjną instytucją. I w momencie kiedy departament rozpoczął procedowanie tej instytucji, wprowadzenia tej instytucji, to spotkał się z bardzo negatywnym odbiorem przedsiębiorców.

Było bardzo dużo negatywnych opinii. Nawet było zorganizowane takie kontrolowane atakowanie ministerstwa. Zostaliśmy zalani ogromną ilością maili, ogromną ilością różnego rodzaju uwag. Organizacje przedstawicielskie bardzo krytykowały te rozwiązania. I bardzo trudno to rozwiązanie było wprowadzić.

Również byliśmy, ten proces legislacyjny był przedmiotem oceny Rady Legislacyjnej. I istniały bardzo duże obawy, że to rozwiązanie będzie stosowane bardzo restrykcyjnie i powszechnie.

W związku z tym podjęto działania, uwzględniając m.in. różne sygnalizacje organizacji przedstawicielskich i również innych resortów, bo Ministerstwo Gospodarki tutaj też wnioskowało, żeby to rozwiązanie ograniczyć. I tylko skierować punktowo na te branże, w których odnotowane są największe nadużycia, z uwagi na jego restrykcyjność.

Później niejako dopasowano tę instytucję odpowiedzialności solidarnej do naszej sytuacji. Bo jeżeli prześledzimy, jak w innych krajach te rozwiązania były wprowadzane, to zawsze kraj niejako tak projektował tę instytucję, żeby ona pasowała po prostu do danej sytuacji i żeby była niejako sfokusowana na rozwiązanie konkretnych problemów.

I takie też rozwiązanie przyjęto. Wybrano pewną grupę towarów, które zostały niejako objęte tą odpowiedzialnością solidarną, jak również wprowadzono takie rozwiązania, przesłanki, które z takiej odpowiedzialności zwalniały.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Tak, ale te inne kraje pokazały, że…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Różnie w różnych krajach jest.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… te punktowe rozwiązania nie są skuteczne i trzeba ciągle ten załącznik rozszerzać.

W Polsce też to nastąpiło w 2015 r. już. Załącznik nr 13 rozszerzono o kolejnych dziewięć grup. Czyli te rozwiązania jednak nie były skuteczne.

I dlaczego stosowano te rozwiązania, które na Zachodzie już pokazały, że nie są dobrymi rozwiązaniami?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale na Zachodzie różnie były stosowane te rozwiązania instytucji odpowiedzialności solidarnej. Nigdzie nie było kalki. Nigdzie nie było takich samych. W każdym kraju projektowano takie rozwiązania, jakie były potrzebne w danej sytuacji.

A to, że dane rozwiązanie ulega zmianom i modyfikacjom, uważam, nie zawsze świadczy jakby o jakiejś słabości. Tylko my wprowadzaliśmy rozwiązanie nowe – nigdy w Polsce takie rozwiązanie nie było wprowadzone. Budziło ono ogromne wątpliwości, łącznie z tym, że było przedmiotem wniosku do Trybunału Konstytucyjnego. Wszyscy to analizowali, również Rada Legislacyjna się nad tym rozwiązaniem pochylała –

z uwagi na jej jakby taką wyjątkowość i restrykcyjność. Tak ono mniej więcej zostało zaprojektowane.

A później, po wprowadzeniu takiego nowatorskiego rozwiązania w przepisach polskich, obserwowaliśmy, co się dzieje i dostosowywaliśmy się do danej sytuacji. Jeżeli była potrzeba modyfikować w pewnym obszarze, to to było modyfikowane. Na tym, wydaje mi się, polega projektowanie przepisów, że zawsze trzeba dokonywać analizy *ex post*, patrzeć…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A kto dokonywał tej analizy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

My dokonywaliśmy analizy w taki sposób…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

My – to znaczy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Departament Podatku od Towarów i Usług, m.in. w taki sposób, że my byliśmy w stałym kontakcie z urzędami i izbami skarbowymi, ponieważ uruchomiliśmy takie…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

I jakie według pani… Z tych analiz wynikało, że jaka jest skuteczność zastosowania tego środka? Ile tych decyzji było wydawanych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie wiem, jak jest teraz, bo nie pracuję w departamencie od dwóch lat, więc nie mam wiedzy.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nas interesuje ten okres…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Natomiast wtedy, jak odchodziłam, nie wydano żadnej decyzji. Ale chciałabym powiedzieć, że nie było to celem wprowadzenia tej instytucji, bo nie do końca nam chodziło o to, żeby te decyzje były wydawane jako takie.

W ogóle, jak się prześledzi instytucje odpowiedzialności osób trzecich, to jest bardzo restrykcyjne narzędzie i takich decyzji nie jest dużo wydawanych w urzędzie. Mówię o tej instytucji odpowiedzialności osób trzecich, o których mowa w ordynacji podatkowej.

Natomiast mniej więcej wnioski, jakie wyciągnęliśmy z tych analiz, które były poczynione po 2013 r., były asumptem do tego, żeby wprowadzić modyfikację w 2015 r., od lipca. I również później, w następnym okresie było to… Różne sygnały i analizy były asumptem, żeby wprowadzić od 2017 r.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Do lipca 2015 r. nie było żadnych decyzji wydawanych na podstawie tego przepisu…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, ale były zajmowane kaucje gwarancyjne na pokrycie zaległości podatkowej, bo to było jedno z głównych…

Były trzy cele wprowadzenia tej instytucji. Pierwszy – chodziło o prewencję, przede wszystkim. Chodziło o to, żeby uwrażliwić nabywców na dobór kontrahentów, dostawców, żeby niejako też trochę włączyć ich w element procesu uszczelniania, poprzez to, że te przepisy jakby zmuszały trochę nabywców do tego, żeby podejmowali się dokładniejszego kontrolowania swoich kontrahentów.

Drugim celem było to, żeby ujawnić wszystkie podmioty, które dokonywały dostawy towarów wrażliwych, i poddać je szczególnemu nadzorowi urzędów skarbowych, właściwego dla tego podmiotu.

Takie zbliżone rozwiązanie zostało chyba zastosowane w Czechach albo na Słowacji – i przyniosło ono efekt. Tam objęto szczególnym nadzorem branżę paliwową. Urząd skarbowy, który miał takiego podatnika, mógł… znaczy miał możliwość stałego nadzoru

i mógł w każdej chwili reagować i usuwać taki podmiot z wykazu bądź przejmować kaucję, w sytuacji kiedy z takim podmiotem nie było kontaktu.

Tych podmiotów było w wykazie, ten wykaz ewaluował, gdzieś był na poziomie 100-200. Ja nie sprawdzałam, ile w chwili obecnej tych podmiotów jest. I tak chyba się działo, że nawet statystycznie na dany urząd nie przypadał jeden podatnik, bo urzędów skarbowych jest około 400.

Więc maksymalnie zdarzało się, że dwóch, trzech takich podmiotów mogły mieć wyspecjalizowane urzędy. Więc takie podmioty dzięki temu były, mogły być objęte szczególną… szczególnym nadzorem z racji tego, że dokonywały dostaw towarów wrażliwych.

I trzecia rzecz, trzeci cel, jaki przyświecał tej odpowiedzialności solidarnej, było poprawienie ściągalności należności podatkowych; możliwość przejęcia przez państwo kaucji gwarancyjnej, w sytuacji kiedy wykazano, czy wykryto pewne nieprawidłowości lub zniknął podmiot.

Bez tego… Zdarzało się bardzo często, że bez tego zabezpieczenia wcześniej, że w tych oszukańczych transakcjach budżet państwa nie uzyskiwał żadnego zaspokojenia powstałych zaległości. Natomiast po wprowadzeniu tego wykazu i po wprowadzeniu instytucji kaucji gwarancyjnej…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Gdzie te cele zostały zapisane?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W uzasadnieniu na pewno zostały te kwestie wyartykułowane. Nie wiem, czy jakoś tak bardzo szczegółowo, bo teraz tego nie pamiętam, ale to były główne cele. Celem nie było, żeby wydawać tych decyzji jak najwięcej.

Poza tym chciałabym powiedzieć jedną rzecz jeszcze. Że instytucja odpowiedzialności solidarnej to nie jest narzędzie samo w sobie, tylko to było narzędzie, które my wprowadziliśmy też w odpowiedzi na postulaty organów kontrolnych, ponieważ kontrola postulowała, żebyśmy wprowadzili takie rozwiązanie uzupełniające działania kontrolne. To jest element uzupełniający…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A może pani przypomnieć, czy powiedzieć, jaki kraj wprowadził w Europie takie rozwiązanie – solidarnej odpowiedzialności z kaucją gwarancyjną?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie umiem powiedzieć, czy była tam instytucja, czy w innych krajach działała instytucja kaucji gwarancyjnej. Na pewno jakieś podobne rozwiązania funkcjonowały na Słowacji albo w Czechach.

Natomiast to, że w innych krajach tego nie ma, nie oznacza, że to rozwiązanie jest złe. Dlatego że instytucja odpowiedzialności solidarnej, tak jak powiedziałam, ona jest niejako projektowana przez dane państwo członkowskie dla ich potrzeb. A u nas na etapie procesu legislacyjnego pojawiła się potrzeba, i to również postulowała Rada Legislacyjna, żeby zapewnić naszym podatnikom – tak, żeby ta regulacja pozostała w zgodzie z konstytucją – pewną pewność… pewność prawną.

Musiały istnieć pewne przesłanki, przy których podmioty mogły z takiej odpowiedzialności uzyskać zwolnienie. I na etapie uzgodnień pojawiły się takie postulaty. Pojawił się przede wszystkim postulat certyfikowanego czy zaufanego podatnika. Branże takie postulaty składały – różnej treści, różnego obszaru, różnego zakresu. I w związku z tym podjęliśmy taką decyzję, żeby taki wykaz utworzyć i uruchomić.

Natomiast nie nadano temu wykazowi takiej rangi, jak postulowały organizacje przedstawicielskie. Ten wykaz podmiotów, które złożyły kaucję gwarancyjną, obowiązywał tylko i wyłącznie dla celów odpowiedzialności solidarnej.

I jeżeli zdarzyłoby się, że taki podmiot, który w takim wykazie figurował, okazało się, że uczestniczy w transakcjach oszukańczych, to przyjmowana była kaucja gwarancyjna. A w stosunku nabywcy były stosowane inne narzędzia, które przewidywały przepisy prawa.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A jak był traktowany ten podmiot, który wpłacał kaucję przez swoich kontrahentów? Czy on mógł być traktowany jako bezpieczny i zaufany? Czy raczej należy się wystrzegać takich podatników, bo wpłacili kaucję?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy nie można tak zdecydowanie powiedzieć: albo tak, albo tak. Ten wykaz, co też było podkreślone w uzasadnieniu do projektu, on pełnił tylko funkcję możliwości zwolnienia z odpowiedzialności solidarnej.

I też nie tylko… Nie można było zwolnić się z odpowiedzialności solidarnej – nie tylko poprzez sam fakt zaistnienia w tym wykazie, tylko tam były jeszcze inne przesłanki. Tam trzeba było spełniać 1/5, w zależności od sytuacji i obrotów. I jeszcze tam inne rzeczy wchodziły w grę. Więc tam było kilka elementów…

Bo też można było zwolnić się z odpowiedzialności solidarnej bez jakby zaglądania niejako w wykaz podmiotów, które złożyły kaucję gwarancyjną.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale jednak ta kaucja była traktowana przez kontrahentów jako dowód, że ten kontrahent jest takim quasi-zaufanym podatnikiem, tak? No, wpłaca kaucję…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nigdzie w przepisach prawa nie było informacji, że to jest instytucja sprawdzonego czy też jakiegoś certyfikowanego podatnika. Nigdzie nie można znaleźć takich zapisów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale nie chodzi mi o zapis prawny.

Pani mówi też o pewnych zapisach, o celu. I jednym z celów było też właśnie wywołanie. Nie było takiego czegoś, że to było wywołanie właśnie takiego wrażenia…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… że możecie handlować, bo oni wpłacili kaucję?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A jeżeli ta kaucja mnie zwalniała z odpowiedzialności, to to nie było zachęcające?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ona zwalniała tylko z odpowiedzialności solidarnej. Nie zwalniała z innych elementów czy tam z innych odpowiedzialności.

Jeżeli się okazało, że handlowałem z takim przedsiębiorcą, a on się okazał oszukańczy, jak najbardziej, w sytuacji stwierdzenia dobrej wiary, można było u nabywcy zakwestionować prawo do odliczenia. I oczywiście wchodziły w grę różne inne elementy.

Poza tym ta kaucja gwarancyjna i instytucja odpowiedzialności solidarnej obowiązuje do dnia dzisiejszego, tak? Obecnie jest stosowana.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czyli waszym zdaniem wprowadzenie rozwiązania, które powoduje, że ani jedna decyzja przez kilka lat nie jest wydana, jest dobrym rozwiązaniem, skutecznym w walce. I efekty były korzystne – proszę mi te efekty opisać.

Jakie były korzystne efekty w walce z wyłudzeniami?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Instytucja odpowiedzialności solidarnej nie była samodzielnym narzędziem. Ona była tylko narzędziem uzupełniającym działanie kontrolne.

I, tak jak mówiłam, jej celem…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Co ona uzupełniała, jakie inne mechanizmy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Między innymi przejmowaliśmy kaucję gwarancyjną tych podmiotów. W sytuacji kiedy dochodziło do różnego rodzaju nadużyć i oszustw, budżet państwa nie uzyskiwał żadnego zabezpieczenia. A takie podmioty…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A pani pamięta, jaka była początkowa wysokość kaucji?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

200 tys. minimalna.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

No właśnie.

I ktoś, kto zaczynał, wpłacał 200 tys. A przez trzy miesiące mógł wyłudzić kilka milionów.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale, żeby zwolnić się z odpowiedzialności, nie wystarczy… Nabywca, żeby zwolnić się z odpowiedzialności solidarnej, nie…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie, ja myślę o tym, który wyłudzał.

To co to było wtedy? 200 tys. A przecież ja mogłem przez kilka miesięcy… Bo *de facto* około 5 miesięcy, zanim *de facto* urząd się dowiedział o moim istnieniu, tak? Przez te wszystkie miesiące można było wyłudzać podatek i potem na końcu… No, możecie sobie wziąć te 200 tys. Czy tak było?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale takie podmioty były… Nie, tak nie było.

Takie podmioty były pod szczególnym nadzorem urzędów skarbowych. Natomiast, żeby zwolnić się z odpowiedzialności solidarnej, tam były jeszcze dodatkowe warunki.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale przepraszam, jaki był szczególny nadzór, jak urząd nie wiedział o tym, czym on handluje i co robi? Przecież nie złożył jeszcze deklaracji.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale żeby uzyskać wpis na listę, musiał dokonać wniosku o taki wpis. Musiał złożyć kaucję gwarancyjną. I urząd, dokonując wpisania go na taką listę, dokonywał czynności kontrolnych. A następne czynności kontrolne były dokonywane potem…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A na czym te czynności kontrolne polegały?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja nie wiem, jakie były działania operacyjne. Natomiast od nas, w momencie kiedy wprowadziliśmy tę instytucję, poszły szczegółowe wytyczne, w szczególności w tym zakresie.

Wskazywaliśmy, że dokonanie wpisu na taki wykaz podmiotów kaucyjnych powinno być przeprowadzone szczegółową analizą i kontrolą. Natomiast nie wskazywaliśmy, jak ma być to robione, w jaki sposób, dlatego że ta analiza, ta kontrola, której urząd powinien dokonywać, była… musiała być dostosowana do danej sytuacji i do danego podmiotu.

I później również wskazywaliśmy, że jeżeli dokonano takiego wpisu i taki podmiot został umieszczony, to nie zwalniało to oczywiście naczelnika w żaden sposób z tego, żeby ten podmiot cały czas był kontrolowany i nadzorowany.

I w momencie kiedy on złożył wykaz, złożył deklarację, powinna być… powinna zostać dokonana i były dokonywane analizy, czy ta kaucja odpowiada przynajmniej 1/5

wysokości podatku należnego wykazanego z deklaracji. A te podmioty, które dokonywały obrotu towarami wrażliwymi, nie mogły składać deklaracji miesięcznej.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dosyć tak bardzo ogólnie pani opowiada, bez żadnych konkretów.

Natomiast proszę się odnieść w takim razie do sformułowania, które w uzasadnieniu ustawy było: „W związku z postulatami ustanowienia instytucji « zaufanego przedsiębiorcy» sprzedającego towary wrażliwe (bezpiecznego dostawcy) do projektu zostały wprowadzone przepisy, zgodnie z którymi funkcję takiej instytucji będzie pełnił wykaz, o którym mowa w projektowanym art. 105".

Przecież wyraźnie napisano, że to będzie to wykaz zaufanych przedsiębiorców, bo takie jest oczekiwanie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale przepisy zostały tak zaprojektowane, że on tylko…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pani się na uzasadnienie powołuje i to jest treść uzasadnienia.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Przepisy zostały tak zaprojektowane, że ten wykaz zwalniał tylko z instytucji odpowiedzialności solidarnej. On był…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeżeli w uzasadnieniu pisze „zaufany przedsiębiorca", to jak kontrahent ma inaczej traktować tego, który znajduje się na wykazie?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No właśnie miał do niego zaufanie, bo wiedział, że nie grozi mu odpowiedzialność solidarna.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dokładnie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale odpowiedzialność solidarna.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

No tak, kontrahentów. Więc kontrahenci spokojnie prowadzili transakcję z tym podmiotem.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Mogli handlować.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tylko w zakresie odpowiedzialności solidarnej. Pod warunkiem, że spełnili wymogi dotyczące 1/5 obrotów.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale zapis… Przecież tu jest wyraźnie: „instytucja zaufanego przedsiębiorcy". Jak mógł kontrahent inaczej to rozumieć?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, on nie był instytucją zaufanego przedsiębiorcy, ten wykaz. Nie został tak zaprojektowany, aby zwalniał z wszystkich działań.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale jest uzasadnienie. Przecież czytam pani uzasadnienie – czy pani go nie rozumie?

Jeszcze raz przeczytam w takim razie: „W związku z postulatami ustanowienia instytucji « zaufanego przedsiębiorcy» sprzedającego towary wrażliwe (bezpiecznego dostawcy) do projektu zostały wprowadzone przepisy, zgodnie z którymi funkcję takiej instytucji będzie pełnił wykaz".

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Dla celów instytucji odpowiedzialności solidarnej.

Natomiast to nie była…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ależ o to chodzi, żeby się zwolnić z odpowiedzialności…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… instytucja…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

…jeżeli handluję z nieuczciwym.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Znaczy, jeżeli mogę tu, bo będziecie państwo tak między sobą… Pan poseł mówi o pewnym stanie faktycznym.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie chodzi o sztywną, legalną definicję tego, czym jest zaufany podatnik. Ale chodzi o to, że po prostu inni uczestnicy obrotu do takiego podatnika mieli zaufanie, bo widzieli go w tym wykazie.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

I takie było uzasadnienie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Ale jak to funkcjonowało, to podsumowała Rada Konsultacyjna Prawa Podatkowego w opinii z dnia 20 sierpnia.

Mówi tak: „Rozwiązanie to jest w praktyce wykorzystywane przez oszustów podatkowych, którzy składają kaucję i uzyskują w ten sposób status « podmiotu zaufanego». Zyski z oszukańczego procederu często istotnie przekraczają wartość wpłaconej kaucji, a w niektórych przypadkach możliwe jest również odzyskanie przez oszustów kaucji po dokonaniu oszustwa, gdy organy podatkowe nie wszczęły jeszcze postępowań kontrolnych”.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A pani opowiada, że to jest idealne rozwiązanie i coś się sprawdziło i tak dalej.

A chociażby rada konsultacyjna, powiedzmy, skrytykowała to totalnie. No, pani nie znała tego stanowiska rady też?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znałam stanowisko rady.

Natomiast chciałabym powiedzieć, że z sygnałów organów kontrolnych… Organy kontrolne czy organy administracji nie potwierdzały tego stanowiska, które sformułowała rada konsultacyjna. Nie mam wiedzy o tym, aby…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, czas minął. Ja dziękuję. Nie znała pani… znaczy – znała pani stanowisko rady…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znałam stanowisko, ale…

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

… ale się z nim nie zgadzała. Dziękuję bardzo.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I pan przewodniczący Parda.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Ja mam takie pytanie, czy propozycje od pana dyrektora Stawickiego trafiały do Ministerstwa Finansów? Propozycje dotyczące rozwiązań ustawowych. Czy Ministerstwo Finansów odpowiadało na pisma dyrektorów UKS-ów?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie wiem, czy dotarły pisma pana dyrektora Stawickiego, tak?

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Mhm.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Do ministerstwa.

Trudno jest mi powiedzieć, o jakie do końca, o jakie dokładnie pismo chodzi. Do nas docierała ogromna ilość dokumentów. Dochodziły, składane do nas były różnego rodzaju postulaty organizacji przedstawicielskich, wpływały również pisma dyrektorów izb i urzędów skarbowych. Niektóre pisma wpływały do pionów kontrolnych. Natomiast do nas one nie były przekazywane.

Trudno jest mi powiedzieć, czy dotarło, czy nie…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli jeżeliby miał ktoś takie propozycje dotyczące zabezpieczeń, jakichś rozwiązań, uszczelnienia systemu, to, rozumiem, że wysłałby do państwa, do tego departamentu. I wtedy praktyką było, że odpowiadaliście na te listy, czy raczej nie?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Różne…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Mówię o listach nie zewnętrznych, tylko o tych… tak naprawdę dyrektorach poszczególnych urzędów, którzy podlegali wam. Czyli tak naprawdę zderzają się z przestępcami na co dzień i mogą zaproponować jakieś rozwiązania słuszne.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Praktyka była różna, bo czasem takie dokumenty trafiały do departamentu KS i departament KS na przykład formułował na bazie tych dokumentów jakieś wnioski legislacyjne czy propozycje. Według własnego oczywiście tam rozeznania i uznania.

Czasem faktycznie do nas wpływały takie dokumenty. Czasem było tak, że wpływały różne propozycje w ramach procesów legislacyjnych.

I jeżeli wpływały takie propozycje w ramach procesów legislacyjnych, zazwyczaj my nie odpowiadaliśmy na takie pisma, bo po prostu nie byliśmy fizycznie w stanie. Natomiast wszystkie te pisma były analizowane szczegółowo.

Natomiast jeżeli wpływały tak poza procesem legislacyjnym, to różna była praktyka – czasem udzielaliśmy odpowiedzi, czasem przygotowywaliśmy jakąś notatkę, czasem pytaliśmy jeszcze pion administracyjny, czy potwierdzają takie postulaty, czy też nie. To różnie było w zależności od tego, czy w ramach procesu legislacyjnego to było zgłoszone, czy też było to zgłoszone poza procesem, czy to był element większej całości, czy też jakieś takie drobne zgłoszenia. No, różna była praktyka.

Trudno mi się w tym momencie odnieść do konkretnego pisma, bo tych pism była ogromna ilość.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli nie było jakby jakiegoś standardu, że skoro to jest dyrektor, który nam podlega, i ma propozycję, to w ogóle mu odpiszemy jakkolwiek. Nie było to uznawane za potrzebne? I w żaden sposób też nie dostawał odpowiedzi, czy pismo dotarło, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

My nie byliśmy w stanie wszystkim odpowiadać. Ogromna ilość dokumentów do nas wpływała.

Zdarzało się, że na jakichś spotkaniach z izbami czy urzędami ewentualnie przekazywaliśmy takie informacje. Natomiast fizycznie departament nie był w stanie

odpowiadać na każde pismo zgłaszane przez, nie wiem, naczelnika urzędu skarbowego, dyrektora izby skarbowej czy UKS-u. Wiadomo, że tych podmiotów jest dużo.

Natomiast były te postulaty zawsze analizowane i zawsze nadawano im bieg w zależności od treści.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Teraz pytanie, czy te osoby jakby same z własnej inicjatywy wysyłały te pisma? Czy to wy mieliście system wewnętrzny, tak że w procesie legislacyjnym wszystkich informowaliście i prosiliście ich o uwagi wewnętrznie? Czy jak to wyglądało?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Różnie bywało.

Znaczy tak: w procesie legislacyjnym zawsze izby i urzędy skarbowe, i również UKS-y, dostawały projekt z prośbą o uwagi. I bardzo oczekiwaliśmy takich sygnałów. I wszystko to było dokładnie i szczegółowo analizowane.

Natomiast, tak jak mówię, nie byliśmy w stanie 16, jeśli dobrze pamiętam, izb, UKS-ów… urzędy skarbowe pisały też osobno, żeby na te wszystkie postulaty odpowiadać. Natomiast one były przedmiotem analizy.

Zdarzały się też takie sytuacje, że np. przygotowywaliśmy się do rozpoczęcia projektu legislacyjnego, czy planowaliśmy wprowadzić jakieś rozwiązania czy uszczelnienia. I zanim uruchomiliśmy w sposób formalny ten proces, pytaliśmy, czy mają jakieś postulaty, jakie mają obserwacje, czy widzą jakąś potrzebę zmian. Różna była praktyka.

Natomiast bardzo… korzystaliśmy z wsparcia organów administracyjnych i organów kontrolnych. Nie zawsze te ich postulaty uwzględnialiśmy z różnych przyczyn.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Proszę mi powiedzieć, ile czasu mieli członkowie kierownictwa na wyrażenie opinii w trybie obiegowym, jeżeli była kwestia jakiejś nowej ustawy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie pamiętam, jak było w zarządzeniu legislacyjnym. Zazwyczaj członkowie kierownictwa mieli dzień, trzy dni – w zależności od tego, jak pilny był proces legislacyjny. W Vacie prawie wszystkie procesy, przynajmniej te ostatnie, były objęte klauzulą pilności.

Natomiast niezależnie od tego, że kierownictwo dostawało, członkowie kierownictwa dostawali takie projekty legislacyjne do analizy, departamenty zazwyczaj wcześniej w ramach uzgodnień wewnętrznych albo zewnętrznych, bo różnie to bywało – czasem podwójnie i w ramach wewnętrznych, i zewnętrznych kierowaliśmy – departamenty podległe danemu członkowi kierownictwa dostawały te akty prawne do opinii. Więc różna była praktyka w danych pionach. Różną, różna…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli to równolegle, rozumiem, się działo, tak? Departamenty sobie, a…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy nie. Zazwyczaj było tak, że w ramach uzgodnień wewnętrznych departamenty dostawały do opinii, podległe ministrom, poszczególnym ministrom, i różna tam była praktyka.

Czasem departamenty same odpowiadały, a czasem jakby odpowiadały po akceptacji dopiero nadzorującego ministra. Więc minister nadzorujący zazwyczaj miał wiedzę na ten temat, bo te kwestie były sygnalizowane albo wręcz były za jego akceptacją. A oprócz tego członkowie kierownictwa jeszcze w trybie odrębnym dostawali jako ministrowie dane akty prawne.

Więc bardzo często było tak, że oni i tak mieli wiedzę w tym zakresie, ponieważ już wcześniej departament podległy danemu ministrowi jakby informował o tym członka kierownictwa.

Poza tym jeszcze te procesy… Była taka procedura, że zazwyczaj członkowie kierownictwa na każdym etapie też dostawali ten projekt. Więc jeżeli projekt był kierowany po uzgodnieniach… na uzgodnienia zewnętrzne czy po uzgodnieniach zewnętrznych na komitet czy też naradę, to również też zdarzało się, że projekt był

kierowany na posiedzenia kierownictwa czy też do członków kierownictwa. Więc on był wielokrotnie krążył, dlatego też że projekt ulegał zmianom.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli nie było możliwości, że ktoś nie wiedział o czymś tak naprawdę, o jakimś projekcie, czy nie zdążył się zapoznać, bo np. miał za mało czasu.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie. Wydaje mi się, że… Trudno jest mi powiedzieć, jaka była praktyka w innych pionach, ale w mojej ocenie to jest niemożliwe.

Natomiast faktem jest, że było czasu mało bardzo. Wiele razy tak się zdarzało. Ale my zawsze procedowaliśmy… W momencie kiedy zapadły decyzje, żeby podjąć działania legislacyjne i zapadły decyzje o podstawowym kształcie rozwiązań, procedowaliśmy zawsze bardzo szybko.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A czemu tego czasu było tak mało?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Bo jeżeli była potrzeba szybkiego wprowadzenia danego rozwiązania, to…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

No tak, ale tutaj była też kwestia o dniach tak naprawdę, jeżeli wyrazić opinię… To prawo potem było dobre? Byliście w stanie, nie wiem, pod każdym kątem je zbadać, zastanowić się nad tym? Czy po prostu…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

… liczyliście na to, że a to w Sejmie poprawimy, a poprawimy może w Senacie. Albo jak co, to za pół roku jeszcze raz poprawimy, bo przecież nowelizacja.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, panie przewodniczący, nie zakładaliśmy przy projektowaniu takiej, takich...

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli on był po prostu już…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… nie procedowaliśmy.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

… do końca zrobiony już, że tak powiem, wykończony.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Jak rozpoczynaliśmy proces legislacyjny – on jest bardzo skomplikowany i wieloaspektowy i wiele podmiotów uczestniczy w tym procesie – zazwyczaj projektowaliśmy rozwiązania. I te rozwiązania były konsultowane w uzgodnieniach wewnętrznych. W uzgodnieniach wewnętrznych uczestniczyły departamenty Ministerstwa Finansów. Czasem, w zależności od sytuacji, uczestniczyły izby i urzędy skarbowe.

Później projekt, z tego co pamiętam, zazwyczaj był stawiany, był przedstawiany członkom kierownictwa – chociaż mogę tu nie pamiętać szczegółowej procedury. Proponowaliśmy ministrowi, co uwzględnić z tych uwag wewnętrznych. Po analizie i przepracowaniu projektu projekt był wysyłany do uzgodnień zewnętrznych. Zazwyczaj wtedy też kierowaliśmy jeszcze raz do departamentów, jeżeli były istotne zmiany, z prośbą, żeby się z tymi rozwiązaniami zapoznać.

Po uzgodnieniach zewnętrznych – gdzie ten proces, ten akt prawny nabierał takiego już najlepszego kształtu, ponieważ uzgodnienia zewnętrze były zawsze bardzo cenne dla jakości projektowanych przepisów – analizowaliśmy to szczegółowo, przygotowywaliśmy

raport z konsultacji i również uzyskiwaliśmy akceptację nadzorującego ministra. I po przygotowaniu całego szeregu dokumentów był projekt kierowany na Komitet Stały Rady Ministrów.

Natomiast w tym procesie jeszcze uzgodnień wewnętrznych projekt był parafowany przez Departament Prawny pod względem prawnym i legislacyjnym. Następnie w procesie uzgodnień zewnętrznych projekt był analizowany przez Rządowe Centrum Legislacyjne. Zdarzało się bardzo często, że ten projekt jeszcze stawał na Radzie Legislacyjnej, bo Rządowe Centrum Legislacyjne na tej radzie to kierowało.

Więc on był szeroko analizowany na różnych gremiach i w uzgodnieniach zewnętrznych, również w tych uzgodnieniach społecznych. Oprócz tych uzgodnień zewnętrznych i społecznych projekt kierowaliśmy również do wszystkich resortów. I zbieraliśmy też uwagi od wszystkich resortów. I w momencie kiedy pojawiały się jakieś rozbieżności i spory, to te kwestie były rozstrzygane albo na Komitecie Stałym Rady Ministrów, albo na Radzie Ministrów.

Po tym, jak projekt stawał na komitecie Rady Ministrów i tam były np. kwestie sporne… W przypadku podatku VAT zazwyczaj były jakieś kwestie sporne, bo nasze rozwiązania nigdy… no, były dość restrykcyjne i często były… stały sprzecznością z rozwojem przedsiębiorczości. Więc różne tarcia się na tym komitecie odbywały. Jeżeli komitet akceptował projekt…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

W sensie stały sprzecznością z rozwojem przedsiębiorczości?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Uszczelnienia… Zawsze rozwiązania, które wprowadzamy celem ograniczenia oszustw, uderzają w uczciwych podatników i nakładają różnego rodzaju obowiązki, niestety. I to jest zawsze jakieś takie tarcie pomiędzy liberalizacją pewnego rodzaju przepisów i ułatwieniami, a dbaniem o interesy budżetu państwa.

To, jak państwo mogliście prześledzić w aktach legislacyjnych dotyczących poszczególnych ustaw, zawsze takie spory istniały, przede wszystkim z ministrem gospodarki. Więc wiele razy zdarzało się, że takie kwestie musiał przeciąć komitet Rady Ministrów bądź Rada Ministrów.

Po etapie komitetu Rady Ministrów projekt zawsze trafiał pod obrady komisji prawniczej. Był bardzo szczegółowo jeszcze kolejny raz analizowany przez prawników, z udziałem ministra finansów. Po etapie projektu, po etapie komisji prawniczej przygotowywaliśmy na nowo poprawiony akt prawny, projekt aktu prawnego, i stawialiśmy go na Radzie Ministrów.

Potem, jak projekt wyszedł z Rady Ministrów i był kierowany do Sejmu, był po raz kolejny analizowany przez Biuro Legislacyjne. I my również uczestniczyliśmy we wspólnych wyjaśnieniach, uzgodnieniach z Biurem Legislacyjnym. No, i oczywiście jeszcze pracowaliśmy nad projektem w ramach komisji sejmowych.

Tak więc zdarzało się bardzo często, że w ogóle projekty zmian ustawy o VAT były podwójnie konsultowane zewnętrznie. Tak że te konsultacje zewnętrzne nigdy… z nich nigdy nie rezygnowano, bo one bardzo dużo wnosiły jakby w jakość tego projektu. I też umożliwiały nam…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

I z jakimi podmiotami zewnętrznie głównie te konsultacje się odbywały?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Zgodnie… Zasady techniki prawodawczej i zasady legislacyjne… znaczy zasady legislacyjne, które są przyjęte przez Radę Ministrów, wyznaczają mniej więcej te podmioty. Te projekty… Nie wiem, jakie jest teraz aktualne brzmienie tego rozporządzenia czy zarządzenia, tego już nie pamiętam.

Natomiast zawsze projekty były przesyłane do praktycznie wszystkich resortów, do Prokuratorii Generalnej, z tego co pamiętam. Oczywiście Rządowe Centrum Legislacyjne aktywnie uczestniczyło.

A oprócz tego wysyłaliśmy do organizacji przedstawicielskich. Więc wszystkie te takie główne: Lewiatan, Pracodawcy itd. Poza tym zawsze kierowaliśmy projekt do tych organizacji, które się zajmowały tematycznie daną kwestią, bo…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czyli do doradców podatkowych też, rozumiem, jakichś, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, Krajowa Izba Doradców Podatkowych. Również radcy prawni – Izba Radców Prawnych. Wszelkie instytucje.

Nie… Jak pamiętam, to zdarzało się, w rozdzielniku było 60, czasem 70 podmiotów. I my wszystkie te uwagi mieliśmy…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A czy do firm, takich przedsiębiorstw doradczych też typowo, oprócz takich branżowych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, tylko do organizacji przedstawicielskich reprezentujących branżowo.

Natomiast projekt był zamieszczany na stronie, bo proces legislacyjny jest jawny. I takie podmioty prywatne czy różnego rodzaju organizacje, jak… Oczywiście też zgłaszały swoje uwagi. Bo każdy mógł napisać do ministerstwa, jeżeli projekt był procedowany i zamieszczony na stronie. I my te też uwagi oczywiście analizowaliśmy. I później był przygotowany…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze, to może dziękuję na ten moment.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Proszę.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Proszę powiedzieć mi, kto był pomysłodawcą podniesienia podatku do 23, 4 i 5% w 2011 r.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie wiem. Podejrzewam, że pan…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Co pani…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja przyszłam na jesieni, prawda, od września 2010 r. I to się wydarzyło jakoś chyba właśnie wtedy we wrześniu…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

W tym czasie, tak.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… październiku, nie wiem. Nie wiem, kto podjął tę decyzję.

Natomiast ja nadzorowałam ten proces, tę część podatku, tę część dotyczącą zmiany podatku VAT, dotyczącą właśnie zmiany w ustawie o podatku VAT. Ponieważ z tego, o ile dobrze pamiętam, to odbywało się w ustawie okołobudżetowej.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czy też w związku z tym były jakieś prowadzone analizy dotyczące możliwości wzrostu wypływu pieniędzy przez większą stawkę VAT? Oczywiście mogło to zachęcać potencjalnie przestępców również do większej aktywności. Oczywiście mówimy w Polsce, tak? Czy były jakieś takie analizy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja sobie nie przypominam. Natomiast, tak jak mówię, ja dopiero doszłam na jesieni. Może takie analizy były prowadzone wcześniej.

Natomiast raczej nie widziałabym bezpośredniego przełożenia pomiędzy podniesieniem stawki podatku VAT o jeden punkt procentowy… bezpośredniego przełożenia na wzrost oszustw w…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
A dlaczego tak pani myśli?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Ponieważ stawka… Jak wiadomo, stawka podatku od towarów, wysokość podatku od towarów i usług… Jakby to powiedzieć… Po pierwsze, wysokość podatku od towarów i usług nie przekłada się bezpośrednio na cenę. Jak podnieśliśmy stawkę na…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Czyli stawka się nie przekłada na cenę?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Bezpośrednio nie zawsze się przekłada, bo cena jest pewnego rodzaju grą rynkową. Jak obserwowaliśmy później…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
To czemu nie podnieśliście o 10%?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Nie wiem, czemu nie podnieśliśmy o 10%.

Chodzi mi o taką rzecz: jak obserwowaliśmy później wysokość cen, nie zawsze ceny zostały podniesione o ten jeden punkt procentowy. A przykładem może być, że jeżeli obniżamy stawkę, ceny też zdarzają się, że nie spadają.

Taką sytuacją była na przykład… były usługi fryzjerskie, gdzie obniżyliśmy stawkę z 22 na 7 i ceny nie drgnęły, ceny zostały na tym samym poziomie. A poza tym jakby opłacalność oszustw…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
…zależy od stawki podatkowej.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
To nie tak. To… na to się składa wiele różnych elementów.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
(niezrozumiałe)

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Być może podniesienie stawki o 10% nie ma bezpośredniego przełożenia w mojej ocenie. Być może podniesienie stawki procentowej o dziesięć punktów procentowych by się przełożyło, natomiast o jeden punkt procentowy w mojej ocenie nie przełożyło się…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Ale tu mówimy o karuzelach i ten… to nawet nie jest 1%.

Bo w przypadku podatku 22 na 23 – jeden procent to jest dla nas, dla klientów. Ale dla przestępców to był wzrost zysku o 4,5%. On miał 22%, teraz będzie miał 23, czyli 4, prawie 5% więcej. A w przypadku 7 na 8 to jest o 14%.

To jest naprawdę ogromne… przy robieniu tego samego, co robili przez cały czas, zysk wzrośnie co najmniej o 5%. No, to jest sytuacja idealna. To, rozumiem, że jakby to nie było brane wtedy pod uwagę i jakby w ten sposób raczej nie myślano?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Nie. Stawka obowiązuje 23% do chwili obecnej.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):
Tak, ale jeszcze są rozwiązania, które mają zabezpieczyć oszustwa. Ale dobrze, OK.

W takim razie proszę mi powiedzieć, niższe wpływy w 2013 r., VAT-owskie, czy one były tłumaczone tym, że… I stagnacja w ogóle wpływów potem w 2012 r., w 2013 r., 2014 r. – po podwyższeniu. Bo był tylko jeden skok, a potem tak naprawdę te wpływy były takie same, a nawet się zmniejszyły.

Czy to było tłumaczone wewnątrz resortu tym, że był kryzys ekonomiczny?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znaczy, nie wiem, jak to tłumaczone było w ramach resortu, ponieważ ja nie uczestniczyłam w jakichś takich posiedzeniach, które dotyczyły tej kwestii. Natomiast kryzys na pewno miał niewątpliwie wpływ na wysokość dochodów budżetowych.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Rozumiem. Czyli jakby bezpośrednio się pani z tym jakby nie spotkała, tam pracując.

Czy departament się w ogóle tym potem nie interesował, po wprowadzeniu przepisów, jak wyglądają wpływy budżetowe, tak? To była działka kogoś innego i...?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znaczy, departament nie projektował dochodów budżetowych. Departament przygotowywał na pewno OSR-y i później…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

No ale projektowaliście ustawy VAT-owskie…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… i w OSR-ach były projektowane faktycznie skutki pewnych rozwiązań.

Później oczywiście to było analizowane. Ale ta kwestia była analizowana w komórce, która bezpośrednio podlegała dyrektorowi. Natomiast ta kwestia jeszcze, podejrzewam, była analizowana na posiedzeniach kierownictwa itd., ponieważ pobór podatków należał do administracji podatkowej, która bezpośrednio nie podlegała pod departament, czy departament nie miał przełożenia na administrację podatkową, która podatki pobierała.

Departament zajmował się tylko kwestiami legislacyjnymi oraz kwestiami interpretacyjnymi.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Czy system indywidualnych interpretacji podatkowych mógł powodować trudności? Znaczy brak spójności tak naprawdę w interpretowaniu prawa VAT-owskiego i tak naprawdę prowadzić do nadużyć ze strony urzędników, przedsiębiorców, przestępców bardziej może?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie bardzo rozumiem pytanie.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

To znaczy, jeżeli nie ma jednego spójnego, konkretnego systemu podatkowego, bo istnieją interpretacje indywidualne, to te interpretacje ktoś wydaje. Jednemu przedsiębiorcy może wydać taką, innemu może wydać taką.

Czy jakby tutaj nie widziano dużego zagrożenia ze strony działań osób, które zajmują się przestępczością zorganizowaną, że będą po prostu w jakiś sposób sobie załatwiać wygodne dla siebie interpretacje? Skoro nie ma jednolitego prawa i można w każdym momencie powiedzieć, że: albo tak, albo tak, to w zależności, kto do nas napisze.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

System indywidualnych interpretacji podatkowych został scentralizowany.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

To, w którym roku?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Został scentralizowany od 2007 r. i od 2007 r. interpretacje indywidualne wydawane były w imieniu ministra finansów przez wyspecjalizowane izby skarbowe. Biura krajowej informacji obsługiwały takie interpretacje.

Na początku było chyba cztery, takie były biura. Później te biura… chyba tam wzrosły biura o jedno z uwagi na to, że tych interpretacji było bardzo dużo. I te interpretacje były uzgadniane w ramach Krajowej Informacji Podatkowej. A oprócz tego były nadzorowane właśnie przez ministra finansów, ponieważ w jego imieniu były wydawane te interpretacje. A minister finansów również miał możliwość dokonania zmiany takich interpretacji, w sytuacji kiedy dochodziło do niejednolitości.

I w departamencie była poświęcona temu, dedykowana specjalna komórka. I departament bardzo mocno i ściśle współpracował z biurami Krajowej Informacji Podatkowej przy wydawaniu interpretacji.

Więc nieznane mi są takie przypadki, że te interpretacje wydawane były raz tak, raz siak, czy budziły jakiekolwiek wątpliwości.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

No, zawsze to była indywidualna sprawa i dany przedsiębiorca mógł się o te 0,5% różnić w zapytaniu….

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

… i efekt byłby zupełnie inny. Więc teoretycznie…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Jeżeli… Ale to wtedy sytuacje tych przedsiębiorców nie były tożsame. Jeżeli stan faktyczny różnił się w danej sprawie…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Mogły być prawie identyczne, a efekt mógł być zupełnie też inny, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Jeżeli interpretacje były inne… stan faktyczny był identyczny, to do jednolitości nie dochodziło. Jeżeli takie sytuacje się zdarzały, minister finansów dokonywał zmian takich interpretacji.

Natomiast jeżeli różniły się stany faktyczne w sposób właśnie taki, że miało to wpływ na wysokość podatku, to trudno powiedzieć, że ci przedsiębiorcy byli w takiej samej sytuacji.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze. To proszę mi powiedzieć teraz jeszcze raz, od kiedy pani zaczęła pracę w Ministerstwie Finansów?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Od września 2010 r.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

A wcześniej, gdzie pani…?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Wcześniej pracowałam przez trzy lata w Biurze Krajowej Informacji Podatkowej w Bielsku-Białej. Byłam naczelnikiem wydziału podatków pośrednich i nadzorowałam wydawanie interpretacji w pięciu województwach. Również współpracowałam w postępowaniach, nadzorowałam postępowania skarbowe przed pięcioma wojewódzkimi sądami administracyjnymi oraz Naczelnym Sądem Administracyjnym.

I w tym procesie wydawania interpretacji w zakresie podatku… podatków pośrednich, bo również podlegała pod moją właściwość akcyza. I w tym procesie wydawania tych interpretacji wszystkie biura współpracowały, naczelnicy wydziałów uzgadniali jednolite stanowisko pomiędzy biurami, były stworzone szczególne procedury. I w sytuacjach jak gdyby takich wątpliwych czy niejednoznacznych kontaktowaliśmy się z Ministerstwem Finansów, które nas w tym obszarze wspierało. Więc procedury ujednolicania stanowisk były bardzo ściśle określone.

A później, jak przeszłam do pracy w Ministerstwie Finansów, uruchomiliśmy w Ministerstwie Finansów bardzo ścisłą współpracę z biurami KIP. I każde nowelizacje ustawy o VAT jakby uzgadnialiśmy, czy przygotowywaliśmy do tego biura Krajowej Informacji Podatkowej. I też uruchomiliśmy od któregoś momentu taką procedurę, że wszystkie stanowiska przy nowych rozwiązaniach konsultowaliśmy i uzgadnialiśmy, po to żeby były to rozwiązania jednolite. Dlatego jako departament dokładaliśmy ogromnych starań i to było właśnie przedmiotem naszej stałej, ustawicznej pracy.

Oprócz tego w którymś momencie rozszerzyliśmy zakres naszej współpracy z biurami Krajowej Informacji Podatkowej na etapy sądowe. Nie byliśmy w stanie jako Ministerstwo Finansów włączać się we wszystkie sprawy sądowe przez wojewódzkimi sądami administracyjnymi, bo to były ogromne ilości. Na przykład ja podczas swojej pracy w biurze KIP – przez trzy lata przez moje ręce przeszło prawie 40 tys. interpretacji.

To są ogromne liczby i tych interpretacji było bardzo dużo. Bardzo dużo interpretacji było oczywiście podobnych czy zbliżonych, ale te interpretacje były jednak w ogromnym zakresie. Wiadomo, że jakiś tam procent trafiał do sądów i my jako Ministerstwo Finansów nie byliśmy w stanie obejmować jakby jakimś nadzorem wszystkie sprawy, które trafiały do sądów administracyjnych.

Natomiast od któregoś momentu uruchomiliśmy taką praktykę wewnętrzną, że biura KIP informowały nas o wszystkich sprawach, które były rozstrzygane w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Powołaliśmy taką komórkę, która analizowała wszystkie wokandy w sprawach interpretacyjnych ministra finansów.

I my jako Ministerstwo Finansów włączaliśmy się w te sprawy: sprawy systemowe, istotne dla systemu, szczególnie takie, które były rozstrzygane po raz pierwszy. Po to, żeby niejako zadbać czy włączyć się w jakiś spór, zazwyczaj z doradcami podatkowymi, po to żeby zadbać właśnie o interesy budżetu państwa.

I już od któregoś momentu utrwaliła się taka praktyka, że obsługiwaliśmy pierwsze kilka rozpraw. I służyło to też bardzo dużemu ujednoliceniu stanowisk zajmowanych przez Naczelny Sąd Administracyjny, ponieważ już po kilku rozprawach, które były rozstrzygane przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, zazwyczaj utrwalała się linia interpretacyjna.

I minister finansów wiedział, czy niejako może się ze swoją interpretacją przebić do sądów, czy też powinien dokonać zmiany tej interpretacji, czy też na przykład w niektórych sytuacjach istotne jest, czy jest, istnieje potrzeba dokonania zmiany legislacyjnej. Chociaż z praktyki wynika mojej, że jednak zdecydowaną większość spraw po pewnym momencie broniliśmy przed Naczelnym Sądem Administracyjnym jako Minister Finansów.

Również włączaliśmy się w uchwały bądź postulowaliśmy prezesowi Naczelnego Sądu Administracyjnego, żeby taką uchwałę abstrakcyjną w danym temacie wydał, jeżeli były rozbieżności pomiędzy sądami administracyjnymi, wojewódzkimi.

Jak również w sytuacjach bardzo ważnych i istotnych wnioskowaliśmy, podawaliśmy pod rozwagę sądu, żeby zostało zadane pytanie prejudycjalne po to, żeby dana kwestia została rozstrzygnięta raz i ostatecznie. I żeby podatnicy… i też, żeby zyskać pewność w pewnym obszarze.

Jeżeli właśnie pewne kwestie, np. doradcy twierdzili, że pewne rozwiązania są niezgodne z przepisami unijnymi bądź istniał tutaj dość duży spór między nami, to o takie pytania, takie zadanie takiego pytania postulowaliśmy, poddawaliśmy pod rozwagę zadanie takiego pytania.

Oprócz tego…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze, to może…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… tej ścisłej współpracy, jeszcze zbieraliśmy…

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

To dziękuję na ten moment. Proszę mi powiedzieć i wtedy, do kiedy pani w ministerstwie pracowała?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja pracuję nadal w ministerstwie. Natomiast VAT-em zajmowałam się do lutego 2017 r., zawodowo.

Poseł Błażej Parda (Kukiz15):

Dobrze, OK. To mi się czas skończył. To dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Murdzek, prosimy o zadawanie pytań.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Od którego momentu zauważyła pani, że pojawił się wątek kładący nacisk na cyfryzację, informatyzację spraw podatkowych? Czy też miało to przełożenie na jakieś inicjatywy legislacyjne?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy panu posłowi chodzi o informatyzację jak gdyby działań kontrolnych, tak? Czy administracji?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Szeroko rozumianą, służącą poprawie skuteczności, poprawie przeciwdziałaniu przestępstwom VAT-owskim.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy departament jako taki nie prowadził projektów informatycznych i nie zajmował się informatyzacją. To były zadania, które leżały w gestii…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak, ale ja pytam w kontekście potrzebnych zmian legislacyjnych. No, przykładowo wspominany już plik kontrolny czy takie rozwiązania…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ta kwestia była procedowana przez departament, z tego co pamiętam, kontroli skarbowej. Wydaje mi się, że ten proces został uruchomiony w 2011 albo w 2012. My nie byliśmy w ten proces jako taki włączani. No, oprócz tego, że dostawaliśmy do uzgodnień, podejrzewam, projekty aktów prawnych, bo to rozwiązanie zostało wprowadzone w drodze zmiany ustawy – Ordynacja podatkowa.

Natomiast my jako departament uczestniczyliśmy już na końcowym etapie, w procesie uzgadniania schemy, która już była jakby końcowym etapem tych prac. Natomiast nie uczestniczyliśmy w jakiś sposób aktywny, ponieważ z założenia to było rozwiązanie przewidziane, wspomagające proces właśnie kontroli i proces analityczny. I my tutaj oczywiście służyliśmy wsparciem i jakimiś uwagami eksperckimi.

Natomiast jakby głównym odbiorcą i głównym użytkownikiem tych procesów, tych usprawnień czy informatyzacji były właśnie organy kontrolne i organy administracji podatkowej. I one miały w tym zakresie decydujący głos.

My nie przeprowadzaliśmy legislacyjnie też tych projektów, ponieważ to było chyba procedowane przez Departament Systemu Podatkowego, o ile dobrze pamiętam. Więc my tylko pełniliśmy funkcję doradczą.

Natomiast byliśmy już włączani w momencie, kiedy była potrzeba zajęcia stanowiska, czy wyrażenia opinii, czy doradzenia odnośnie kwestii takich *stricte* VAT-owskich. Głównie cały nacisk współpracy był położony na uzgadnianiu tych schem, ponieważ była schema, wykaz faktur, już nie pamiętam, i JPK_VAT. Czyli ewidencyjna ta schema, która mówiła o ewidencji podatku VAT.

Więc to kontrola decydowała, jakie pozycje są dla nich niezbędne, po to żeby dobrze prowadzić proces analityczny. Natomiast my ich wspieraliśmy ze strony przepisów, od strony przepisów.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A przypomina sobie pani jakąś taką, powiedzmy, ważny punkt państwa opinii w tych tematach, czy…?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Odnośnie JPK? Nie pamiętam, żebyśmy tutaj… Oczywiście my wspieraliśmy te działania i służyliśmy wsparciem.

Natomiast nie procedowaliśmy tych rozwiązań. One były, szły trybem przewidzianym przez piony… Departament Administracji Podatkowej albo Departament Kontroli Skarbowej.

Większość tych rozwiązań w ogóle była realizowana w ramach projektów, ale to też pozostawało poza Departament Podatku od Towarów i Usług.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy w zakresie…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Na pewno nasi pracownicy, naszego departamentu, w tych wszystkich pracach projektowych uczestniczyli: uczestniczył dyrektor albo wybrany pracownik.

Natomiast to nie należało do zakresu moich obowiązków. Ja nie uczestniczyłam w tych pracach i zespołach.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy w zakresie nadawania pewnych kierunków, to takim dla pani wyznacznikiem był pan Tratkiewicz czy ewentualnie któryś z wiceministrów? Czy jakaś forma przekazu z narad kierownictwa, że, powiedzmy, proszę bardzo skupić się i szukać rozwiązań w jakimś konkretnym temacie legislacyjnym? Kto wyznaczał wagę jakby problemów i zajęcia się…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Departamentem kierował dyrektor i on narzucał…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale on przynosił pomysły, mówił…?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Różnie bywało, to zależało od sytuacji.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy wracał zdenerwowany z narad, że czegoś nie może, czy do jakiegoś rozwiązania słusznego nie może kogoś przekonać? Jak to praktycznie wyglądało? Jakby mogła pani tak trochę…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy my wiele rozwiązań wypracowywaliśmy wspólnie. Przedstawialiśmy rozwiązania oczywiście przez dyrektora, bo praktyka była zawsze pracy w departamencie taka, że z nadzorującym ministrem kieruje się… kontaktuje się dyrektor.

Ja kontaktowałam się z ministrem w sytuacjach zazwyczaj, kiedy nie było dyrektora i coś leżało w zakresie moich obowiązków.

Więc były sytuacje, kiedy dyrektor przynosił niejako pewnego rodzaju dyspozycje od ministra. Były sytuacje, kiedy my występowaliśmy z inicjatywami; były sytuacje, kiedy wspomagaliśmy inne piony. Na przykład tak: współpracowaliśmy przy pakiecie paliwowym. Zupełnie inny pion prowadził projekt legislacyjny, a my dawaliśmy wkład w zakresie podatku VAT. Współpracowaliśmy w zespołach.

Oczywiście, że zdarzały się sytuacje napięcia i zdarzały się sytuacje stresowe. My przez te lata bardzo dużo, bardzo dużo pracy wykonywało się w departamencie. Pracowaliśmy po 10, 12 godzin. Pracowaliśmy i w weekendy, w sytuacji jak było takie zapotrzebowanie. Poświęcaliśmy bardzo dużo swojego czasu prywatnego na obsługiwanie tych wszystkich zadań, których było bardzo dużo. I sytuacje były bardzo różne. Trudno jest mi…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Może pani…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie było jakby utrwalonej jednej praktyki.

Poza tym sposób współpracy z ministrami też ulegał zmianie w zależności od tego, jak zmieniał się minister.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Z tych inicjatyw własnych, która była rzeczywiście taka wypracowana przez państwa i zakończona skutecznym zamknięciem całego procesu legislacyjnego?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale trudno jest mi tak w tym momencie powiedzieć, bo…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale to pani określenie: inicjatywy własne, to prośba o przykład.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W rozwiązaniach – tych, które procedowaliśmy w czasie mojej pracy… Było 35 nowelizacji w tym okresie, w którym ja pracowałam, nowelizacji VAT. I wprowadziliśmy bardzo dużo rozwiązań.

My proponowaliśmy np. rozwiązania implementujące wyroki Trybunału Sprawiedliwości – i polskie, i implementujące wyroki, które wydał trybunał dla innych państw członkowskich, a które przekładały się na nasze rozwiązania.

My analizowaliśmy i przygotowywaliśmy np. rozwiązania dotyczące samochodów, przygotowywaliśmy wzory decyzji derogacyjnych, przygotowywaliśmy wzory decyzji derogacyjnych odnośnie limitu podmiotowego.

Departament przygotowywał zmiany ustawy o VAT, implementujące rozwiązania unijne, dyrektywy unijne, rozporządzenia unijne, które może nie wymagają implementacji, ale musieliśmy dostosować środowisko ustawy o VAT, po to żeby to rozporządzenie unijne było bezpośrednio stosowane. Implementowaliśmy decyzje derogacyjne oraz wyroki trybunałów.

I tutaj w tym zakresie leżała nasza inicjatywa. My proponowaliśmy sposób rozwiązania i my to wszystko zaczynaliśmy i kończyliśmy.

Bo tutaj skupiamy się…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A pamięta pani ten proces? Państwo żeście przygotowywali wniosek derogacyjny, tam padło chyba, że dwa lata związane z…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Że…? Przepraszam.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Wniosek derogacyjny, którego przygotowania trwały mniej więcej dwa lata, po czym była informacja, że akurat ta derogacja nie jest potrzebna i można wprowadzić przepis.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To nie wiem, o co chodzi. Może chodziło tutaj o wniosek derogacyjny na stal, ale to my…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Tak.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… bardzo… Przygotowaliśmy taki wniosek derogacyjny – nie wiem, czy w bardzo krótkim okresie czasu. Zaraz po tym, jak zostało…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale cały proces tak z dwa lata trwał. Później się...

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie trwał dwa lata.

Przygotowaliśmy wniosek derogacyjny zaraz po tym, jak premier zdecydował o wprowadzeniu takiego rozwiązania. I on został wysłany – nie pamiętam, ale może do miesiąca od momentu jego przygotowania. I Komisja tam stosunkowo szybko zareagowała, bo do dwóch miesięcy udzieliła nam odpowiedzi.

I w momencie kiedy uzyskaliśmy odpowiedź Komisji Europejskiej, że ten wniosek o derogacji nie jest w tej konkretnej sprawie potrzebny, my zaproponowaliśmy rozwiązania przepisów. I zostały te przepisy wprowadzone na etapie komitetu Rady Ministrów.

Tam nie było dwóch lat. Nie pamiętam, żebyśmy którykolwiek wniosek derogacyjny procedowali dwa lata.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Od momentu inicjatywy branżowej do momentu efektu końcowego.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

A, to troszkę jest inna sytuacja.

Wpłynęły faktycznie przy stali takie sygnały tam w którymś momencie. I, tak jak opowiadałam, tak jak wskazywałam, te wnioski, te sygnalizacje zostały przekazane do pionów kontrolnych, po to żeby uzyskać informację, czy te… czy te oszustwa znajdują potwierdzenie w rzeczywistości. I czy…

I wskazywaliśmy również, że w związku z takimi sygnalizacjami niezbędne jest objęcie tych obszarów jakimś szczególnym nadzorem. Również sygnalizowaliśmy…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A czy to się nie kłóciło np. z taką sytuacją…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

I to sam fakt, że ktoś sygnalizuje nam nadużycia, nie oznacza, że od razu w tym momencie my powinniśmy uruchomić wniosek.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy to sprawdzanie zasadności nie kłóciło się z innym trochę zachowaniem? A mianowicie Ministerstwo Gospodarki, weryfikując konieczność wprowadzenia np. rozwiązania odwróconego opodatkowania, stwierdziło przy konsolach do gier, że raczej nie ma wystarczających sygnałów, żeby to narzędzie stosować.

I tam nawet była sugestia, że może spróbować – ponieważ temat nie jest tak wielkiej wagi według ich oceny – solidarną odpowiedzialność. A jednak państwo, pomimo tego głosu, zdecydowaliście się na wprowadzenie odwróconego VAT-u.

Jak ten mechanizm, właśnie weryfikacji prawdziwości potrzeb, w tym przypadku ocenia pani? Czy, jak pani pamięta, jak to się odbyło?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Decyzja w zakresie wprowadzenia odwrotnego obciążenia na elektronikę została podjęta w ramach prac zespołu powołanego przez pana ministra Cichonia.

Ja nie uczestniczyłam w pracach tego zespołu, ponieważ odwrotne obciążenie nie leżało, jak gdyby nie było w moim pionie, tylko w innym pionie. Ja nie byłam członkiem tego zespołu i nie wiem, jak tam toczyły się prace.

Natomiast niejako decyzje, które tam zapadły, ja wykonywałam, ponieważ… Znaczy, ja wykonywałam – wykonywał pion mi podległy, który prowadził proces legislacyjny. Więc mi trudno w tym obszarze powiedzieć.

Natomiast, jak państwo pewno dobrze wiecie, tam departament przygotował bardzo szczegółową notatkę w tym obszarze…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

OK, ale jak… To już…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… i bardzo szczegółowo było to przeanalizowane – i w ramach departamentu, i w ramach również organów kontrolnych.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No ale, tak jak mówię, akurat była sprzeczność, że Ministerstwo Gospodarki…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ministerstwo Gospodarki nie dysponowało na pewno wszelkimi danymi informacjami o…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale jednak pokusili się o ocenę.

Czy zna pani może treść raportu z 2014 r. przez PwC sporządzonego: „Luka podatkowa w VAT – jak to zwalczać”? Taki raport był ze stycznia 2014.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Myślę, że ten raport na pewno był przekazany do mojego pionu, ale ja nie pamiętam, co w nim…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

To może jedna z rzeczy, może akurat pani pamięta: W Unii Europejskiej postuluje się również, to z tego raportu, wprowadzenie mechanizmu cross-check, polegającego na tym, że w transakcjach przekraczających ustaloną kwotę prawo do odliczania podatku naliczonego z tytułu nabycia stałoby się możliwe dopiero w sytuacji odprowadzenia przez sprzedawcę podatku VAT należnego do urzędu skarbowego.

Oczywiście tutaj mielibyśmy to, co pani tam podkreślała przy solidarnej odpowiedzialności, czyli mielibyśmy wiedzę o podmiotach, mielibyśmy wiedzę o większych transakcjach. No, minus to dodatkowe raportowanie byłoby.

Czy to rozwiązanie pani pamięta, że było analizowane przez państwa, czy…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Czy panu chodzi o split payment, tak? Takie rozwiązanie? Bo nie do końca rozumiem.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

No, nie, bo to…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Bo to mniej więcej jest takie…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Znaczy, podobne, ale jakby tutaj dedykowane już określonym transakcjom przy określonym pułapie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Przy określonym pułapie to tak też oczywiście przy rozwiązaniu split payment można zaprojektować rozwiązania.

Natomiast, w sytuacji kiedy nabywcy – tak? – mieliby wpłacać podatek VAT na konto urzędu skarbowego? Tak zrozumiałam.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jako warunek odliczenia.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To żeby takie rozwiązanie wprowadzić, moim zdaniem wymagana była zmiana dyrektywy. Bo nie możemy takiego rozwiązania wprowadzić bez zmiany dyrektywy.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale czy było analizowane? I jasne, że później odpowiedź jakaś była.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W ramach Unii Europejskiej, czy…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

W ramach państwa prac, jakby korzystając z tej podpowiedzi, wynikającej z tego opracowania.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy podejrzewam, że my nad tym raportem się pochyliliśmy, bo na pewno w departamencie on był znany.

Natomiast my… on… W momencie kiedy rozwiązania uniemożliwiały wprowadzenie… obowiązujące regulacje unijne uniemożliwiały wprowadzenie takiego rozwiązania, to takie rozwiązanie, takiego rozwiązania nie mogliśmy procedować. Ono było…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A sam split payment, dlaczego się nie przebił przez rozwiązania legislacyjne?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To zależy, jaki rodzaj split paymentu. Bo jeżeli mielibyśmy wpłacać na konto urzędu skarbowego, do tego…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Abstrahując od tego. Tylko generalnie jako split payment. Wiemy, wprowadzony na razie…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

On jest ujęty… wprowadzony w ujęciu fakultatywnym, więc nie w obligatoryjnym.

Natomiast w propozycjach departamentu split payment się pojawiał – już nie pamiętam, w którym roku. Natomiast pojawiał się bardziej jako narzędzie uzupełniające do odpowiedzialności solidarnej. Troszkę inaczej…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale nie było determinacji, czy nie było zgody, żeby spróbować wprowadzić nawet właśnie w takim ograniczonym zakresie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To jest rozwiązanie też bardzo… uderza też w pewien sposób w płynność przedsiębiorców. Więc to rozwiązanie też trzeba szczegółowo… W momencie kiedy byśmy wprowadzili takie rozwiązanie obligatoryjne, chociaż takie jest…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie. Załóżmy, że fakultatywne, tak jak na tym etapie jest. Oczywiście, czekamy na ten drugi krok w tej chwili. Ale w tamtym czasie jako, no, gruba…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W takim kształcie departament analizował oczywiście takie rozwiązanie, natomiast proponował inne rozwiązania.

Proponował przede wszystkim Centralny Rejestr Faktur, proponował właśnie ten taki… powiązanie właśnie z płatnością na konta w ujęciu odpowiedzialności solidarnej, w takim elemencie. No, i jeszcze tam inne rozwiązanie. W tym momencie nie pamiętam.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

A samego split paymentu nie, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Jako takiego nie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jako takiego nie.

Czy były jakieś państwa prace…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja nie pamiętam w każdym bądź razie.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

… przygotowania, analizy, inicjatywy, jeśli chodzi o uproszczenie matrycy VAT, żeby usunąć zawiłości związane z samym podatkiem?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy my proponowaliśmy różnego rodzaju rozwiązania. Chociaż, tak jak państwo wiecie, te kwestie dotyczące stawek są bardzo kwestiami upolitycznionymi i to są kwestie dość istotne politycznie…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale czy była inicjatywa? Czy ona się przebiła, czy nie, to wiemy, że się nie przebiła.

Bo to też ma oprócz wymiaru takiego krajowego też wymiar ewentualnej inicjatywy takiej szerszej, jako wkładu naszego w rozstrzygnięcia na poziomie Unii Europejskiej, gdzie te poszukiwania, jak to zrobić, żeby te podstawowe mankamenty zminimalizować VAT-u.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znaczy, oczywiście pracowaliśmy nad takimi rozwiązaniami, bo departament też proponował, żeby przyporządkować stawki do nomenklatury scalonej, CN-ów.

Ale my przede wszystkim zajmowaliśmy się, czy procedowaliśmy wtedy te rozwiązania legislacyjne uszczelniające. Ten element jak gdyby zmiany stawek był przewidziany w tym dalszym procesie czy na dalszym etapie.

Natomiast taka kwestia była wielokrotnie zgłaszana, bo była też potrzeba niejako przedłużenia PKWiU, które tam wygasało w którymś tam momencie.

Ono teraz, chyba w zeszłym roku, zostało o rok tylko przedłużone, jeszcze do końca tego roku. I faktycznie departament teraz kontynuuje, czy podjął tam prace związane właśnie z przełożeniem stawek i również…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy w tych pracach…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… innych elementów.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

… legislacyjnych braliście państwo pod uwagę też ocenę całego procesu, który wpływał na realizację aktualnie obowiązujących przepisów?

Pojawiały się wyroki Sądu Najwyższego, pojawiały się wyroki sądów administracyjnych. Były procesy również karne, z tego co słyszeliśmy, skazujące, uniewinniające; były czasami zaskakująco szybkie umorzenia postępowań w prokuraturze; były dokumenty, które… czy raporty głównego inspektora informacji finansowej, były raporty NIK, były raporty prokuratora generalnego. To wszystko jest takie szerokie tło funkcjonowania ustaw i skuteczności całego systemu podatkowego.

I czy mieliście państwo jakieś procedury, które pokazywały, że rzeczywiście te wszystkie wymienione sytuacje państwo żeście skrupulatnie obserwowali i to było przyczynkiem właśnie do zmian prawa, do zmian legislacyjnych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Departament Podatku od Towarów i Usług odpowiadał za ustawę podatkową, ustawę o podatku od towarów i usług. I tylko w tym zakresie miał…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale ja dokładnie o ten zakres pytam.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… przypisane zadania, ale…

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Bo wszystkie te wymienione…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Jeżeli któreś z tych rozwiązań, nie wiem, można było implementować, czy wprowadzić w te przepisy, to jak najbardziej.

Natomiast jeżeli chodziło o sądy powszechne, jeżeli chodziło o Sąd Najwyższy, jeżeli właśnie chodziło właśnie o kwestie karne, to te rzeczy nie leżały we właściwości departamentu. I my nie mieliśmy pełnej wiedzy i nie mieliśmy też tutaj inicjatywy.

Na przykład k.k.s. zajmował się Departament Kontroli Skarbowej w pewnym wycinku, w pewnym wycinku zajmował się Departament Administracji Podatkowej, ponieważ te… organy im podległe stosowały te przepisy.

Natomiast właściwość leżała po stronie ministra sprawiedliwości w tym obszarze, więc tutaj departament nie uczestniczył. Natomiast odpowiednie komórki w ministerstwie miały przyporządkowane odpowiednie zadania. I te zadania w zakresie swoich właściwości oczywiście były realizowane, w sytuacji kiedy była taka potrzeba i takie kwestie były zgłaszane.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Ale w tym obszarze ściśle związanym z tą częścią legislacji, za którą państwo odpowiadaliście, też…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To oczywiście analizowaliśmy te kwestie, które mogły być przedmiotem zmiany ustawy o podatku od towarów i usług.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Może pani podać temat jakiejś takiej bardziej skomplikowanej albo bardziej znaczącej analizy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy na podatek od towarów i usług najbardziej przekładały się wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych i wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz oczywiście wyroki Trybunału Sprawiedliwości.

Jedną z takich najbardziej istotnych kwestii – było ich bardzo dużo i które one znajdują odzwierciedlenie tam w poszczególnych zmianach we wszystkich legislacjach – była kwestia prewspółczynnika na przykład, która była elementem nowelizacji, w której również wprowadzano odwrotne obciążenie na elektronikę.

I to był jeden z bardzo takich istotnych, kluczowych elementów. I tutaj w związku z wyrokami trybunału… w związku z wyrokami naczelnego… uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego zostały podjęte pewne działania jakby takie… To była taka odpowiedź na to, co się działo w tym zakresie w orzecznictwie sądów administracyjnych.

Oczywiście te działania zostały podjęte dopiero po wyczerpaniu możliwości, ponieważ my jako resort jeszcze bardzo długo próbowaliśmy prezentować i przekonywać do swojego stanowiska w ramach interpretacji indywidualnych, włączając się aktywnie w te postępowania przed sądami administracyjnymi w tym zakresie.

W momencie kiedy już okazało się, że nie ma możliwości, żeby to orzecznictwo uległo pewnej modyfikacji, to podjęliśmy tutaj działania legislacyjne. Ale w międzyczasie też zostało zadane pytanie prejudycjalne. Na razie, jak wskazuje opinia rzecznika generalnego w tej sprawie, to rzecznik prezentuje dokładnie takie samo stanowisko, jak prezentował resort.

Natomiast to jedna z takich większych spraw, to był asumpt do tego, żeby pewne działania legislacyjne podjąć. One zostały podjęte i przeprowadzone, i zakończone. Ale to jest jeden z wielu, wielu elementów.

Bardzo dużo różnych wyroków i stanowisk zostało skonsumowanych też na przykład w bardzo dużej noweli ustawy o VAT, która miała miejsce w 2012 r. Tam zmodyfikowaliśmy, jak gdyby zreformowaliśmy, spojrzeliśmy na nowo na te przepisy, które zostały wprowadzone w 2004 r. Zmieniliśmy blok dotyczący momentu powstania obowiązku podatkowego, blok dotyczący podstawy opodatkowania, zasad odliczania.

I to była bardzo duża modernizacja w tym obszarze. Również implementowaliśmy wtedy dyrektywę fakturową. I w tych rozwiązaniach, które wtedy proponowaliśmy, uwzględniliśmy orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, orzeczenia sądów administracyjnych polskich itd. itd.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy w pracach też korzystaliście państwo z analiz pokazujących dane statystyczne o obrocie handlowym i te różnice typu: ile towarów wpływa na polski rynek, ile mamy zarejestrowanych?

No, te różnice w tych drażliwych tematach – paliwa, stal – były momentami bardzo wyraźne, dramatyczne. Czy…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale nie rozumiem, gdzie pokazywaliśmy?

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Nie. Czy korzystaliście państwo z analiz tego typu i później był to znowu element stymulujący szukanie skutecznych rozwiązań prawnych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, oczywiście, to tak jak mówiłam. Sygnalizacje, które płynęły do nas z organizacji przedstawicielskich, z różnych innych instytucji czy od indywidualnych przedsiębiorców, były weryfikowane, przekazywane do organów kontrolnych.

Organy kontrolne, korzystając z różnych baz, korzystając ze swoich jak gdyby.. wykonywało czynności analityczne, zlecało pewne działania. Dokonywało pewnego rozpoznania i to później było zbierane, analizowane, zestawiane z raportami firm consultingowych, z danymi, które przedstawiały instytucje właśnie przedstawicielskie, organizacje przedstawicielskie. To było wszystko analizowane, zbierane i formułowane w ramach wewnętrznego raportu.

Takim przykładem była na przykład ta notatka w zakresie elektroniki, która została przedstawiona do analizy pracy zespołu, który właśnie na podstawie tej szczegółowej i wieloaspektowej analizy, podejmował decyzję, czy objąć pewne rozwiązania, pewne branże odwrotnym obciążeniem, czy też nie itd.

To była zazwyczaj praca zespołowa, każdy… Oparta na działaniach analitycznych, działaniach kontrolnych. Wiadomo, że nie wszystkie informacje mogą być upubliczniane. Działania kontrolne są objęte tajemnicą skarbową.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Czy były jakieś próby, które wymuszały większą precyzję, jeśli chodzi o rejestrowanie podmiotów w rejestrach VAT-owskich i tryb wykreślania tych podmiotów? Czy tutaj jakieś… Czy państwo żeście w temacie właśnie rejestru podmiotów VAT sugerowali jakieś zmiany?

Nawiązuję choćby do tych sytuacji, gdzie sam proces wykreślania potrafił trwać rok, półtora roku. I było pytanie, czy przepisy są niejednoznaczne, czy wykonanie było takie kiepskie. Oczywiście istnienie takich podmiotów w rejestrze zwiększało prawdopodobieństwo pojawiania się wyłudzeń pustych faktur.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Departament zawsze uczestniczył w przygotowywaniu – znaczy, dostawał do zaopiniowania – wytycznych dla urzędów i izb skarbowych. I my zawsze wskazywaliśmy na pewną wrażliwość tych obszarów i postulowaliśmy, żeby wykorzystywać efektywnie te narzędzia, które ustawa dopuszczała.

Natomiast przepisy – trudno, żeby narzucały jakieś terminy. Bo te kwestie wykreślenia są bardzo indywidualne i zasadzają się na konkretnych sytuacjach i stanie faktycznym. I wszelkie dane w tym obszarze posiada urząd skarbowy, bo on zarządza danym podmiotem, czy wiedzą na temat danego podatnika.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Już co do realizacji to jest jasne.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, więc tutaj trudno, żebyśmy… My tego nie nadzorowaliśmy bezpośrednio.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dobrze, to ja dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję. Teraz by była kolej pana posła Konwińskiego, ale nie ma go z nami, więc pani poseł Janowska, prosimy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Proszę określić swoją wiedzę na temat przestępczości karno-skarbowej w momencie obejmowania przez panią stanowiska oraz skąd pani wiedzę czerpała.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Przepraszam, może pani powtórzyć?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Proszę określić swoją wiedzę na temat przestępczości karno-skarbowej w momencie obejmowania przez panią stanowiska oraz skąd pani tę wiedzę… skąd ta pani wiedza pochodziła.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W dotychczasowej praktyce… Znaczy, mojej praktyce przed obejmowaniem stanowiska w departamencie ja nie zajmowałam się Kodeksem karno-skarbowym. I nie zajmowałam się stosowaniem w tym obszarze przepisów.

Ja zajmowałam się wydawaniem interpretacji indywidualnych, a wcześniej pracowałam w urzędzie skarbowym. Przez pewien czas, przed przejściem do Krajowej Informacji Skarbowej, byłam zastępcą naczelnika. I w moim pionie były właśnie… Był pion merytoryczny, dotyczący podatku VAT, ewidencja podatników i był pion kontrolny.

Natomiast pion karno-skarbowy nie podlegał, nie był w zakresie moich właściwości. To była domena naczelnika urzędu skarbowego.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli wiedzy pani po prostu nie miała na ten temat?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znaczy, ogólną wiedzę posiadałam. Natomiast nie zajmowałam się stosowaniem tych przepisów.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No, to chodzi o wiedzę – jaką pani miała i skąd pani ją czerpała? Czyli tę wiedzę, którą pani posiadała, tak jak pani wspomniała, że jakąś tam wiedzę pani miała. Skąd pani pochodziła, ta wiedza pani?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Zdarzały się sytuacje, że miałam potrzebę zapoznania się z aktem prawnym w pracy w urzędzie skarbowym.

Zdarzały się takie sytuacje, że my jako piony merytoryczne kierowaliśmy wnioski o ukaranie w niektórych sytuacjach, więc dokonywaliśmy wstępnej analizy, czy takie dane sytuacje, dane czyny podlegają pod ewentualnie ukaranie.

Natomiast kwestie już procedowania w tym zakresie i uprawnienia posiadały wyspecjalizowane komórki karno-skarbowe. Więc te kwestie już były realizowane przez inne osoby, inne podmioty.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli, jak pani określi swoją wiedzę: dobra, słaba, bardzo słaba?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

(*poza mikrofonem:* Bardzo dobra.)

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Albo bardzo dobra, też tak może być…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Umiarkowana.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze.

Jaki był pani udział w polityce podatkowej Ministerstwa Finansów?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Taki, jaki przewidywało moje stanowisko. Generalnie jako zastępca dyrektora uczestniczyłam w wykonywaniu zadań zleconych przez dyrektora, przez kierownictwo.

Proponowałam rozwiązania związane z wykonaniem wyroków Trybunału Sprawiedliwości. Proponowałam ja, za pośrednictwem oczywiście mojego pionu, sposób implementacji rozwiązań unijnych. Ewentualnie postulowałam, czy proponowałam różnego rodzaju rozwiązania związane z ujednoliceniem stanowisk. Proponowałam na przykład, proponowaliśmy wydanie interpretacji ogólnej w danym obszarze.

Mniej więcej na tym poziomie nadzorowania: nadzorowania określonych tematów i nadzorowania określonych kwestii przypisanych mi regulaminem, przypisanych mi kompetencjami.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A jaki był pani wpływ na proces legislacyjny związany z podatkiem VAT?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Z czym?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Jaki był pani wpływ na proces legislacyjny związany z podatkiem VAT?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

No, to mniej więcej to, co ja powiedziałam.

Proponowałam za pośrednictwem swojego pionu sposób rozwiązania, sposoby rozwiązania pewnych kwestii, związanych ze sposobem wykonania wyroku Trybunału Sprawiedliwości, związanych ze sposobem implementacji danych rozwiązań.

W sytuacji kiedy mieliśmy wprowadzić pewne rozwiązania, a one nie były jakby ubrane w pewne ramy legislacyjne, to proponowaliśmy różnego rodzaju rozwiązania, zapisy legislacyjne, które później na całym etapie procesu legislacyjnego były wielokrotnie analizowane, modyfikowane, zmieniane.

Z uwagi na … mając na uwadze wnoszone różnego rodzaju postulaty przez organizacje przedstawicielskie w ramach uzgodnień wewnętrznych, w ramach uzgodnień zewnętrznych, proponowaliśmy jako pion czy coś uwzględnić, czegoś nie uwzględnić, coś zmienić, lepiej zapisać, doprecyzować itd. itd.

To było uzależnione od sytuacji, od rangi, od rozwiązania. Trudno tak abstrakcyjnie powiedzieć, że to było tak albo tak. To wszystko było uzależnione od sytuacji.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Mhm.

Czy ma pani wiedzę, aby w jakiejkolwiek, w jakimkolwiek projekcie legislacyjnym znalazły się przepisy stworzone przez podmioty zewnętrzne?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

W ustawie o podatku od podatku od towarów i usług – nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A w pozostałych nie wie pani?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli rozumiem, że nigdy takich sytuacji i jakiejś sugestii nie było z zewnątrz, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy sugestie płynęły, bo przecież w ramach uzgodnień zewnętrznych czy różnego rodzaju postulatów oczywiście, że odpowiednie organizacje proponowały pewne rozwiązania.

Natomiast to nie oni pisali przepisy i nie te podmioty, które np. też w ramach tam procesów lobbystycznych itd. uczestniczyły. One zgłaszały pewne postulaty, natomiast nie oni pisali przepisy i nie oni decydowali o tych kwestiach. Nie było takiej sytuacji, żeby ktoś przygotowywał rozwiązania poza departamentem.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale żadne przepisy z tych sugestii zewnętrznych nie pojawiły się, rozumiem, w ustawie?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Zdarzały się takie sytuacje, że pewne postulaty były zasadne, więc departament analizował, czy np. daną kwestię wprowadzić, czy też nie.

Natomiast to departament decydował, w jaki sposób włoży to w przepisy i w jaki sposób to zostanie zapisane. Ministerstwo jednak wsłuchiwało się w głosy, które płynęły do ministerstwa.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
A jakie to głosy, od kogo płynęły, kojarzy pani?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
W ramach uzgodnień zewnętrznych, tak? Trudno mi jest powiedzieć w danym momencie.

Na przykład wskazywano, że przepis może być niejednoznaczny, albo że może zostać odczytany w inny sposób. Jeżeli wydawała nam się taka sugestia istotna, to analizowaliśmy jeszcze raz przepis i staraliśmy się, żeby on był lepszy, doskonalszy, bardziej jednoznaczny i tak dalej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czy znane są pani zeznania złożone przed Komisją przez panią Elżbietę Chojną-Duch?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Nie, nie zapoznawałam się z tymi zeznaniami. Ja nie pracowałam w tym czasie, kiedy pani minister…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Ale nie słuchała pani w ogóle wywiadów żadnych? Pani Chojny-Duch też pani nie słuchała?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Nie, nie interesowałam się tą kwestią.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czyli rozumiem, że na przesłuchanie nie przygotowywała się pani w ogóle.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
To znaczy czytałam stenogramy z przesłuchań, oczywiście. Natomiast przeczytałam nie wszystkie, bo tego było bardzo dużo. Przeczytałam te, które jakoś zachodziły na zakres mojej pracy i zakres moich działań.

W momencie kiedy pani Chojna-Duch była ministrem w Ministerstwie Finansów, ja tam nie pracowałam. Ja nie mam wiedzy w tym obszarze, więc mogłam jedynie zapoznawać się hobbystycznie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
Czyli kiedy dostrzeżona została według pani wiedza na temat luki w dochodach VAT?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
To znaczy – jak dostrzeżona?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
No, pani pracowała, rozpoczęła pani pracę, wcześniej miała pani taką niezbyt dużą wiedzę na temat przestępczości karno-skarbowej. I w pewnym momencie, wiadomo, w ministerstwie była luka. I teraz mam takie pytanie, czy dostrzegła pani, że jest luka, że brakuje…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Ale gdzie była luka – w ministerstwie?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
W budżecie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
A, w budżecie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):
W budżecie.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Zrozumiałam, że w ministerstwie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nie, nie, w budżecie, jak pani pracowała. I czy dostrzegła pani, że jest problem z luką w dochodach VAT? Tym bardziej, że pani pracowała jako naczelnik w urzędzie skarbowym, to myślę, że z VAT-em miała pani do czynienia.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, naczelnikiem urzędu skarbowego, zastępcą naczelnika byłam w 2006 r., więc…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Tak, ale chodzi o to… Już teraz pytam, jeżeli chodzi o stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Podatku od Towarów i Usług.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Departament nie zajmował się liczeniem luki jako takiej.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale czy ma pani wiedzę na ten temat? Czy ktoś państwu mówił, że jest problem, czy pojawiała się taka informacja i czy panią dostrzegła? Jako pani.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, pojawiały się takie informacje w departamencie i taką sytuację dostrzegłam. I tutaj, w tym obszarze podejmowaliśmy szereg działań legislacyjnych. I ja prowadziłam te… czy nadzorowałam te legislacyjne procesy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

To teraz niech pani powie, jakie działania państwo uszczelniające związku z tym podjęli?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy tak…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Jakie pani propozycje dała do ministerstwa?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Z tego co pamiętam, to jednym z działań uszczelniających była właśnie implementacja dyrektywy samochodowej, ponieważ tam również dochodziło do różnego rodzaju nadużyć. I implementowaliśmy pierwszą decyzję derogacyjną oraz konsultacje w sprawie paliw.

Później była legislacja, zaraz po zakończeniu właśnie tej. Między innymi, bo oprócz tego były trzy inne. Była legislacja dotycząca właśnie wprowadzenia odwrotnego obciążenia na złom i uprawnienia do emisji gazów cieplarnianych. Między innymi obejmowały… ta nowelizacja obejmowała te obszary.

Później implementowaliśmy, czy raczej przygotowywaliśmy ustawę do implementacji, do bezpośredniego stosowania rozporządzenia wykonawczego do dyrektywy. Tam również było… doszło do rozszerzenia towarów objętych odwrotnym obciążeniem.

Następnie przedłużaliśmy decyzję derogacyjną na samochody o rok.

Później była bardzo duża nowela w obszarze podatku VAT. Implementowaliśmy dyrektywę fakturową. Wcześniej udrażnialiśmy fakturowanie elektroniczne. Przy tej dużej nowelizacji zmienialiśmy moment powstania obowiązku podatkowego, zasadę odliczania, podstawę opodatkowania. Wykonywaliśmy kilka wyroków.

Następnie podjęliśmy następną legislację, wprowadzaliśmy odwrotne obciążenie na stal, wprowadzaliśmy instytucję odpowiedzialności solidarnej, ograniczaliśmy stosowanie deklaracji kwartalnych.

Następnie…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale to akurat nie uszczelniało VAT-u, jeżeli chodzi o rozliczanie kwartalne.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Znaczy, ograniczaliśmy stosowanie deklaracji kwartalnych. Jeżeli powiedziałam inaczej, to przepraszam.

Później podjęliśmy pracę nad modyfikacją… nad kolejną decyzją derogacyjną. Ona została zmodyfikowana wskutek działań Komisji, implementowaliśmy tę decyzję derogacyjną. Później implementowaliśmy dyrektywę w zakresie Mini One Stop Shop.

Następnie były jakieś tam drobne nowelizacje. Ale trzecim kolejnym elementem było rozszerzenie zakresu odwrotnego obciążenia na elektronikę, podwyższenie oczywiście wysokości kaucji gwarancyjnych. Bardzo duża część właśnie dotycząca prewspółczynnika.

Wprowadzaliśmy deklaratoryjnie klauzulę nadużycia prawa, pracowaliśmy jako departament przy przygotowywaniu schem do JPK. Następnie projektowaliśmy przepisy dotyczące JPK automatycznego.

Implementowaliśmy jako departament Kodeks celny. Przygotowywaliśmy pakiet paliwowy. Od stycznia 2017 przygotowaliśmy dużą ustawę uszczelniającą. Współpracowaliśmy w …

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale ja bym prosiła, żeby pani nie czytała, dobrze? Tylko raczej z głowy mówiła.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale to po kolei jakby…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dużo pani może czytać, bo ja też, tak jak każdy, większość z nas…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie nauczyłam się tego na pamięć. Mam wypunktowane.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale to nie chodzi o to, żeby pani tutaj czytała, bo chodzi ogólnie, żeby pani po prostu przekazała, bo wiadomo….

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Przekazałam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

… tych środków państwo mówią, że państwo dużo robili, ale jakoś mało skutecznie. Dobrze.

Czy kiedykolwiek uczestniczyła pani w spotkaniach, zebraniu, posiedzeniu z członkami Komisji Sejmowej „Przyjazne Państwo”?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nigdy pani nie uczestniczyła, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie. Ja przyszłam do pracy w 2010 r. Nie wiem, czy to jeszcze było procedowane.

Chociaż nie: na początku 2010 byłam chyba na jednym takim posiedzeniu, dotyczącym chyba faktur korygujących. A więcej takich sytuacji sobie nie przypominam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy zna pani Renatę Hayder?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nie widziała pani nigdy, pani nie poznała?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nigdy jej nie poznałam, widziałam zdjęcia w prasie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli, rozumiem, że pani prasę jakąś tam przeglądała.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, czytam siłą rzeczy. Natomiast nie poznałam pani Hayder.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Uczestniczyła pani w procesie tworzenia przepisów prawa podatkowego. Proszę powiedzieć, w jakiej formie to się odbywało. Jak to wyglądało?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Różnie, w zależności od sytuacji.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale czy sposób był zawsze taki sam, czy za każdym razem się różnił?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, to różnie było.

Czasem zlecałam pracownikom przygotowanie pewnych rozwiązań, ja je modyfikowałam i prezentowałam dyrektorowi departamentu. Czasem sama pewne rozwiązania projektowałam. Czasem współpracowaliśmy w zespole.

Jeżeli oczywiście prowadziliśmy jako pion wiodący daną legislację, to przyjmowaliśmy propozycje z innych wydziałów, jakby składaliśmy całą nowelizację z tych wszystkich rozwiązań. Dbaliśmy o to, żeby ona była poprawnie ułożona i w ramach zasad legislacyjnych.

I później przedstawialiśmy dyrektorowi, później analizowaliśmy. No, obsługiwaliśmy cały proces legislacyjny, zgodnie z wszelkimi zasadami. Przygotowywaliśmy dokumenty, które trzeba odpowiednio… według pewnych wytycznych przygotować, jak kierowaliśmy te dokumenty do uzgodnień wewnętrznych, zewnętrznych, na Komitet Stały Rady Ministrów, na Radę Ministrów.

Więc to wszystko zależało od sytuacji i też danej konkretnej legislacji.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A czy w trakcie prac legislacyjnych w Ministerstwie Finansów uczestniczyli w nim przedstawicie podmiotów zewnętrznych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy, jak uczestniczyli, w jaki sposób?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

No, jak państwo mieli spotkania, były jakieś, w Ministerstwie Finansów i po prostu były jakieś podmioty zewnętrzne, jakieś firmy zewnętrzne, które… lobbyści, którzy mogli sugerować.

Czy takie spotkania się odbywały w trakcie prac takich legislacyjnych oczywiście?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie odbywały się takie spotkania.

Podmioty zewnętrzne mogły uczestniczyć, jakby takie spotkania tematyczne legislacyjne, podmioty zewnętrzne mogły uczestniczyć, zgłaszając uwagi w formie pisemnej. I to oczywiście wszystko znajdowało swoje odzwierciedlenie w raporcie z konsultacji.

Natomiast były różne spotkania tematyczne, kiedy np. jakaś organizacja przedstawicielska przychodziła i omawiała różne problemy. To państwo, właśnie w przypadku sygnalizacji różnych oszustw…

I były organizowane takie spotkania, na które zapraszał minister nadzorujący, na które zapraszał dyrektor. I wówczas przychodziły podmioty z tych organizacji przedstawicielskich. No, prezentowały jakieś swoje problemy, prezentowały, jak podchodzą do danego, do danej kwestii. Czasem dosyłały różnego rodzaju uwagi. Ministerstwo wsłuchiwało się w takie głosy.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dobrze, a kto decydował, jakie firmy, jacy przedstawiciele zewnętrzni będą pojawiać się na takich spotkaniach? I ewentualnie, kto to był?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy, jeżeli się odbyło jakieś spotkanie z organizacją przedstawicielską, to organizacja decydowała, kogo przyprowadzi ze swojego ramienia.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

A państwo ze swojej strony nie decydowali, kto ewentualnie przyjdzie? Kto chciał, to mógł przyjść, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, to już organizacja.

My tam prosiliśmy, żeby przyszły dwie osoby, trzy – w zależności od tego, jak było miejsce. Ewentualnie – jakiego rodzaju to było spotkanie. Natomiast to nie my o tym decydowaliśmy.

Wiadomo, że te organizacje przedstawicielskie reprezentują interesy pewnych grup czy pewnych branż.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy i w jaki sposób podmioty zewnętrzne wpływały na projekty rozwiązań legislacyjnych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Jeszcze raz?

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy i w jaki sposób podmioty zewnętrzne wpływały na projekt rozwiązań legislacyjnych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To, tak jak powiedziałam, przede wszystkim miały taką możliwość uczestniczenia w procesie legislacyjnym poprzez proces konsultacji społecznych.

Składały wnioski pisemne, wyrażały swoją opinię na temat projektowanych rozwiązań, proponowały czasem pewien zapis, czasem nie proponowały. I to wszystko było, podlegało analizie w ramach procesu legislacyjnego i było opisywane w raporcie z konsultacji.

Było to szczegółowo opisywane, kto, co proponował i jakie stanowisko jest resortu w danym obszarze. To jeden z niezbędnych elementów procesu legislacyjnego – takie właśnie, taki raport z konsultacji.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy zdarzało się, a jeśli tak, to jak często, żeby przedstawiciele podmiotów zewnętrznych kontaktowali się z panią poza pracą, próbując dowiedzieć się bądź ingerować w trwający proces legislacyjny?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy taka sytuacja miała miejsce?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nigdy?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie spotykaliśmy się z jakimś…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale to pani, czy pani się spotykała?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

A, nie, nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Nie miała pani takich sytuacji…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie przypominam sobie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

… żeby ktoś wpływał na panią?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Jakie podmioty najczęściej występowały o dokonanie konkretnych interpretacji przepisów podatkowych?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy pani chodzi o proces interpretacji indywidualnych, czy…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Przepisów podatkowych.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy zgłaszały organizacje przedstawicielskie, reprezentujące…

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Ale jakie najczęściej?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy zawsze stanowisko pamiętam, że zajmował Lewiatan, zajmowali Pracodawcy, Business Centre Club. No, tych podmiotów było bardzo dużo. Takie podstawowe to te, które wymieniłam.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czy sporządzała pani osobiście lub polecała pani wydanie opinii prawnej albo w inny sposób dokonywała interpretacji przepisów podatkowych na potrzeby postępowania karnego dla sądu lub prokuratury?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Czyli nie miała pani nigdy takiej sytuacji też?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Poseł Małgorzata Janowska (PiS):

Dziękuję bardzo, do widzenia.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Pampuch, prosimy o zadawanie pytań.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Proszę mi powiedzieć, podczas procesu legislacyjnego wyważane są określone interesy, zarówno interesy fiskalne, a więc interesy Ministerstwa Finansów, ale też bierze się pod uwagę ważne interesy przedsiębiorców.

Na czym polegało to wyważanie w tym okresie? Jakie interesy przedsiębiorców były brane pod uwagę? Jakie interesy fiskalne?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy to było zawsze przedmiotem analizy w ramach zgłoszonych uwag w procesie uzgodnień zewnętrznych. I każda z tych kwestii była właśnie analizowana i znajdowała swoje odzwierciedlenie w raporcie z konsultacji.

Oznaczaliśmy w raporcie zgłoszoną uwagę i zajmowaliśmy w tym raporcie z konsultacji stanowisko, jak to zostało przeanalizowane i jaka decyzja została w tym danym obszarze podjęta.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Jak rozumiem, ważnym jest przy tworzeniu przepisów finansowych nie tylko zapewnienie dochodów budżetowi państwa, ale również…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, oczywiście.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

… interes przedsiębiorcy po to, by nie obciążyć go takimi zobowiązaniami, czy formalnymi, czy… przede wszystkim formalnymi, które by spowodowały duże uciążliwości w prowadzeniu działalności gospodarczej. Czy tak to należy rozumieć?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, tak, oczywiście.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Pani doktor, może by pani wyjaśniła, na czym polega solidarna odpowiedzialność nabywcy. Bo odniosłem wrażenie, że niestety, ale to pojęcie nie do końca jest znane.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Odpowiedzialność solidarna nabywcy to jest odpowiedzialność osób trzecich, czyli taka bardzo wyjątkowa instytucja.

Dotyczy ona nabywcy w ściśle określonych sytuacjach i dotyczy podatku, który ma do zapłacenia sprzedawca w momencie, w którym zapłaty tego podatku wynikającego z deklaracji nie dokona.

Odpowiedzialność dotyczy tylko różnicy, czyli różnicy pomiędzy podatkiem należnym, a podatkiem naliczonym. I dotyczy tylko tej części, która przypada proporcjonalnie na nabywcę.

Z odpowiedzialności tej można było się zwolnić w niektórych przypadkach – transakcje na stacjach paliw co do zasady zostały zwolnione, zwykłe biznesowe kłopoty. I można było, nabywca mógł się zwolnić z odpowiedzialności solidarnej, w sytuacji kiedy wniósł kaucję gwarancyjną odpowiadającą 1/5 podatku należnego od przewidywanej w danym miesiącu sprzedaży na poczet danego nabywcy.

Co by tutaj takiego jeszcze bardziej szczegółowego powiedzieć…

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Generalnie to ja może dopytam panią dyrektor.

Czyli, jak rozumiem, w sytuacji kiedy sprzedawca nie uiści podatku należnego, to on ponosi pełną odpowiedzialność za swoje działania? Również w przypadku kiedy jest w wykazie tzw. podmiotów zaufania, czy w wykazie tych podmiotów, które ewentualnie uiszczają kaucję gwarancyjną, tak?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak. Tak, w sytuacji kiedy sprzedawca nie dokona zapłaty takiego podatku, ten podatek jest pokrywany z kaucji gwarancyjnej.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Tak, ale dokładnie w takiej sytuacji…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, tak.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

… nie ma odpowiedzialności… nabywcy…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, nie.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

… tylko jest odpowiedzialność po prostu sprzedawcy za swoje działania, za swoje czyny.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To jest odpowiedzialność solidarna.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Dokładnie.

Dlatego troszeczkę dziwię się pytaniom kolegów posłów z Prawa i Sprawiedliwości. Otóż przepis art. 105a obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Czy chcecie panowie przez to powiedzieć, że rząd Prawa i Sprawiedliwości utrzymuje przez ponad 3 lata przepisy, które sprzyjają wyłudzaniu podatku od towarów i usług? Bo takie odniosłem wrażenie.

Dziękuję bardzo, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Akurat nie jesteśmy tu świadkami, panie pośle, ale mogę panu odpowiedzieć.

Otóż są to, po pierwsze, przepisy nie, które sprzyjają wyłudzeniom, tylko, które im nie zapobiegły. A rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził cały szereg innych przepisów, które skutecznie zapobiegają.

Więc ten przepis sobie może dalej funkcjonować, choć sam pozostawiony sobie bez tych innych wprowadzonych przez rząd PiS-u skuteczny nie był.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

Nie ulega wątpliwości, że tego typu przepis po prostu jest jednym z elementów uszczelnienia systemu podatkowego. Zgoda, panie przewodniczący, czy nie?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Wie pan, tak samo jak koło jest elementem samochodu, ale na samym kole daleko by pan zajechał.

Poseł Mirosław Pampuch (N):

(*poza mikrofonem:* No, ale bez koła również trudno mu jechać.)

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Teraz przechodzimy do drugiej tury pytań.

Pytanie kolejne moje dotyczy kwestii wprowadzenia odwrotnego obciążenia w krajowych transakcjach z udziałem podmiotów nieposiadających w kraju siedziby, miejsca zamieszkania lub stałego miejsca prowadzenia działalności.

I to wprowadzone w 2011r., do 2013 r. I o ile normalnie reverse charge, czyli wprowadzone na grupę towarową, służy, można powiedzieć, uniemożliwieniu tej podstawowej wersji wyłudzenia… Bo w klasycznym obrocie, przy normalnym Vacie, w łańcuchu gospodarczym każdy kolejny podmiot płaci VAT na fakturze, którą wystawia mu sprzedawca, a potem temu, komu sprzedaje, sam wystawia fakturę i nalicza VAT; kompensuje jedno z drugim i tylko różnicę odprowadza do urzędu skarbowego.

Więc jeżeli ten pierwszy, który np. dokonał nabycia wewnątrzwspólnotowego i w związku z tym musiał ten taki duży VAT zapłacić, okazał się znikającym podatnikiem i go nie zapłacił, to ten ostatni, który wykonuje dostawę wewnątrzwspólnotową, np. uzyskuje prawo do zwrotu podatku, którego nigdy nie było.

W przypadku odwróconego VAT-u, czyli tam, gdzie cały czas w tym łańcuchu jest to stawka zero, nie ma tego naliczania, odliczania. Dopiero na końcu, na tym ostatnim etapie trzeba po prostu zapłacić 23% VAT-u.

Natomiast w przypadku jeżeli to nie jest przedmiotowe, tylko podmiotowe, czyli w tym całym łańcuchu gospodarczym następuje to naliczanie, odliczanie, kompensowanie VAT-u, po czym w pewnym momencie pojawia się podmiot właśnie niemający siedziby w Polsce, który jest objęty reverse charge, to to zasadniczo jest nowa luka po prostu. Nowe miejsce, gdzie można dokonać naliczenia nienależnego zwrotu i wyłudzić podatek.

Więc pytanie, jakie były okoliczności wprowadzenia tego rozwiązania? Kto był tego pomysłodawcą? Jakie były wtedy stanowiska w resorcie finansów?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Odwrotna… W chwili obecnej czy tam od 2004 roku... Może tak: w chwili obecnej obowiązują dwa reverse charge.

Jest reverse charge krajowy tak zwany i to jest rozwiązanie przeciwdziałające co do zasady oszustwom podatkowym. I jest reverse charge tak zwany zagraniczny i to jest rozwiązanie, którego głównym celem jest przede wszystkim zapewnienie swobody przepływu towarów i usług w ramach jednolitego rynku Unii Europejskiej.

I chodzi tutaj bardziej o taką sytuację, że… Chodzi o to, żeby ten podmiot zagraniczny nie musiał dokonywać dla danej transakcji rejestracji w podatku… rejestracji dla celów w podatku od towarów i usług na terytorium danego państwa członkowskiego i żeby to odprowadzenie tego podatku wziął na siebie nabywca krajowy.

To rozwiązanie jest również korzystne z punktu widzenia budżetu państwa, ponieważ łatwiej jest egzekwować VAT od swojego krajowego podmiotu niż od podmiotu zagranicznego.

Jak weszliśmy do Unii Europejskiej w 2004 r., do końca marca 2011 r., z pewnym wyjątkiem, o którym zaraz powiem, obowiązywała taka regulacja, że VAT zagraniczny był… reverse zagraniczny był stosowany zasadniczo, jeżeli VAT nie został rozliczony przez dostawcę.

Więc działały dwie opcje. W zależności od tego, jak strony umówiły się między sobą, to ten VAT był rozliczany. VAT rozliczał albo dostawca – w sytuacji kiedy dostawca tego VAT-u nie rozliczył, rozliczał nabywca.

Do końca 2009 r. nie miały te przepisy jakiegoś szczególnego znaczenia odnośnie usług, dlatego że działały jeszcze stare zasady dotyczące miejsca świadczenia. I VAT wtedy co do zasady był rozliczany przez usługodawcę w miejscu jego siedziby. Bo taka była zasada, że rozliczał usługodawca w miejscu swojej siedziby. Więc te przepisy w zakresie usług były stosowane w niewielkim zakresie.

W związku z tym, że Polska była zobowiązana do implementowania przepisów unijnych, dyrektywy unijnej, dotyczącej zmiany miejsca świadczenia, to to rozwiązanie musiało zostać zmodyfikowane pod kątem dyrektywy w zakresie dotyczącym usług. Po prostu trzeba było dostosować przepisy ustawy o VAT do przepisów dyrektywy w taki sposób, aby jednoznacznie określić, kto rozlicza to świadczenie usług, ponieważ były obawy takie, że mogłoby dochodzić do sytuacji, w której nikt tego podatku płacić nie będzie.

I, tak jak mówię, było to też, to rozwiązanie… Już niezależnie od tego, że mieliśmy taki obowiązek implementowania tych przepisów, to to rozwiązanie było korzystne dla budżetu, ponieważ zawsze jest lepiej egzekwować VAT od swojego podmiotu niż od podmiotu zagranicznego. Szczególnie, że w tamtym okresie, w 2010 r., nie było jeszcze przepisów, które ułatwiały ściąganie niezapłaconego VAT-u poza granicami naszego kraju.

I od stycznia 2010 r. wprowadzono taką regułę, że VAT jest rozliczany… W sytuacji transgranicznych usług jest zawsze rozliczany przez nabywcę w tym miejscu, gdzie ta usługa zgodnie z przepisami jest świadczona. Dotyczyło to tylko tych przepisów, które były uregulowane w art. 28b.

W pozostałym zakresie pozostawiono przepisy takie, jak obowiązywały od 2004 r. Czyli te pozostałe usługi z importu nadal były rozliczane na starej zasadzie, to znaczy opcjonalnie. I zostawiono też te zasady dla dostaw towarów dokonywanych przez zagranicznych podatników.

Ponieważ ta zmiana, związana z implementacją dyrektywy, okazała się trafiona, nie były sygnalizowane żadne problemy z rozliczaniem, nie było również sygnałów o nieprawidłowościach w stosowaniu reverse, zdecydowano, żeby dokonać zmiany przepisów od 1 kwietnia 2011 r. – wtedy kiedy ustawa szła, ta złomowa – po to, żeby rozciągnąć to na pozostałe transakcje, żeby była jednolitość w stosowaniu przepisów dotyczących usług i dotyczących dostaw towarów.

Zatem od 1 kwietnia 2011 r. wprowadzono takie rozwiązanie, że VAT zawsze od transakcji zawartej z podmiotem zagranicznym rozlicza nabywca albo usługobiorca. Niezależnie od tego, czy ten podmiot jest zarejestrowany w Polsce, czy też nie.

Poczyniono tylko jeden wyjątek, który dotyczył usług na nieruchomościach. Ta zmiana nieco przesuwała w czasie dochody budżetowe, ale dawała pewność odzyskania VAT-u. Natomiast to odstępstwo zostało uzasadnione tylko… Odstępstwo było uzasadnione tym, że w przypadku usług na nieruchomościach, a byliśmy wtedy przed Euro 2012, ten VAT był dość istotny i przesunięcia budżetowe tutaj nie były w jakiś sposób wskazane. I wzięto również pod uwagę ryzyko naruszenia konkurencji podmiotów zagranicznych z firmami polskimi.

Więc od 1 kwietnia 2011 r. stosowano reverse zagraniczny w sposób powszechny – na usługi i na towary. I zasadniczo jednolity… No, wyjątkiem były właśnie tylko te usługi budowlane świadczone przez podmioty zagraniczne, zarejestrowane w Polsce.

Po tej zmianie dokonaliśmy analizy wewnętrznej, jak to rozwiązanie jest w praktyce stosowane. W szczególności na towary, bo usługi i tak zgodnie z dyrektywą musiały tak być rozliczane. Nie było tutaj, że tak powiem, pola do manewru.

Dokonaliśmy kontroli wewnętrznej i kontroli zewnętrznej. Kontrola wewnętrzna polegała na tym, że przeanalizowaliśmy dane wynikające z systemu POLTAX i sprawdziliśmy, czy nie ma tutaj jakichś nieprawidłowości. A oprócz tego zleciliśmy kontrolę Drugiemu Urzędowi Skarbowemu Warszawa-Śródmieście, ponieważ ten urząd jako jeden jedyny w Polsce obsługuje takie właśnie podmioty zagraniczne. I te podmioty zagraniczne wszystkie w tym urzędzie są zgromadzone.

I kontrola przeprowadzona właśnie przez Warszawę-Śródmieście nie wykazała żadnych nieprawidłowości. Urząd Skarbowy Warszawa-Śródmieście również nie sygnalizował, że te zwroty były ryzykowne – o ile oczywiście podmioty zagraniczne o takie zwroty występowały.

To już mówiłam, że to był jeden urząd wskazany do obsługi.

W 2012 r. podjęliśmy nowelizację właśnie zmieniającą dużo obszarów w ustawie o podatku VAT. I między innymi też legislacyjnie przebudowaliśmy art. 17, który zawierał te regulacje. I wprowadzono wówczas taką zmianę, że w przypadku dostaw towarów reverse zagraniczny działał tylko wtedy, jeżeli te podmioty nie były zarejestrowane do podatku VAT.

Dokonano tej zmiany dlatego, że sygnalizowano Ministerstwu Finansów, że przy sprzedaży paliw polscy przedsiębiorcy mogą przegrywać konkurencyjnie z podmiotami zagranicznymi, w związku z tym, że ten towar może być oferowany po cenach netto. To była wprawdzie tylko jedna sygnalizacja. Natomiast, mając na uwadze to, że przeprowadzone analizy i kontrole nie wykazały żadnego zagrożenia interesów budżetu państwa, zmieniono te przepisy w tym obszarze.

Poza tym te analizy również nie wskazywały, żeby przy tego rodzaju podmiotach i o… sprzedaży towarów, był to jakiś segment podatny na nadużycia podatkowe bardziej niż w przypadku transakcji krajowych.

I też istotne było to, że w 2013 r. wprowadzono już przepisy ułatwiające dochodzenie zaległości VAT z innych krajów. I te rozwiązania działają do chwili obecnej. I nie były, nie są mi znane żadne sygnalizacje, że w tym obszarze dochodzi do jakichś nieprawidłowości.

Chciałam tylko jeszcze powiedzieć, że te podmioty zagraniczne to zazwyczaj jeszcze z reguły były przedstawicielstwa znanych firm zagranicznych, więc analizy dokonywane przez Urząd Skarbowy Warszawa-Śródmieście nie wskazywały na jakieś ryzyka nadużyć w tym obszarze.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie zastanawiała państwa taka możliwość, że można do tego wiarygodnego podmiotu zagranicznego podstawić słupa jako nabywcę towarów, który dokona w kraju… i ten zagraniczny dokona na jego rzecz w kraju dostawy towarów bez podatku VAT? Ten słup będzie znikającym podatnikiem, który nie odprowadzi VAT, a zagraniczny jak najbardziej będzie miał prawo do uzyskania zwrotu, odliczenia podatku od swoich zakupów?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy tak: jeżeli podmiot krajowy dokonywałby sprzedaży towaru…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie, podmiot zagraniczny dokonuje…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ja zrozumiałam…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Podmiot zagraniczny nabywa od podmiotu krajowego. Więc płaci VAT.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak i nabywa z VAT-em, tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Sprzedaje, dokonuje dostawy jako podmiot zagraniczny z rewersem. I ma prawo nie naliczać VAT-u, w związku z czym…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… ten jego nabywca musi opłacić cały VAT znowu. No i ten nabywca okazuje się znikającym podatnikiem, a podmiot zagraniczny sobie dokonuje zwrotu podatku, który zapłacił.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy tak: jeżeli ten podmiot zagraniczny pierwszy dokonywał zakupu tego towaru i VAT został naliczony, to w sytuacji kiedy mieliśmy do czynienia z reversem zagranicznym, jemu przysługiwało prawo do zwrotu zapłaconego wcześniej podatku.

I przysługiwało mu prawo w dwóch trybach, w zależności od tego, czy ten podmiot był zarejestrowany, czy też nie. Jeżeli był zarejestrowany dla celów podatku VAT, dokonywał złożenia deklaracji i realizował ten zwrot za pomocą właśnie deklaracji VAT-owskiej. I ten zwrot obsługiwała Warszawa-Śródmieście. Więc tutaj dokonywana była szczegółowa analiza, tak jak w przypadku podmiotów krajowych, czy ten zwrot mu się należy, czy też nie. I były normalne czynności weryfikacyjne.

W sytuacji kiedy ten podmiot nie był zarejestrowany dla celów podatku VAT w Polsce, zwrot był dokonywany za pomocą… w oparciu o inną dyrektywę, za pomocą systemu VAT REFUND. I tutaj też te kwestie również były obsługiwane przez Warszawę-Śródmieście. I troszkę w innym trybie ten zwrot był dokonywany.

Ale przy dokonywaniu zwrotów była przeprowadzana oczywiście normalna analiza. Nie sygnalizowała nam Warszawa-Śródmieście, przynajmniej ja nie mam takiej wiedzy, żeby w tym obszarze dochodziło do jakichkolwiek nadużyć. Ta kwestia była analizowana.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Oczywiście z perspektywy Warszawy-Śródmieście tenże podmiot zagraniczny, który występował o zwrot był podmiotem wiarygodnym, poważnym, funkcjonującym na rynku.

Problem pojawiał się po stronie tego słupa podmiotu krajowego, który gdzieś tam w Polsce, w Pcimiu Dolnym przysłowiowym – z całym szacunkiem do tej miejscowości – czy w jakiejś innej miejscowości, dokonywał tego nabycia i powinien cały VAT zapłacić, a nie płacił. To było zjawisko rozproszone.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I pytanie jest takie.

Czy nie zastanowiła państwa taka oto sytuacja, że w 2010 r. Warszawa-Śródmieście wypłaca 5,5 mld zwrotu podatku VAT, dwa lata później, w okresie obowiązywania tych przepisów, już 11 mld, a więc zwrot o 100% wypłaconych zwrotów, a po skasowaniu tego, po uszczelnieniu luki w 2013, znowu z powrotem 6,8 mld?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak, to było przedmiotem analizy. I analiza w tym obszarze nie wykazała nieprawidłowości, ponieważ ten VAT w zależności od sytuacji był… pojawiał się później na dalszych etapach obrotu.

Natomiast, wracając jeszcze do tej wcześniejszej uwagi pana przewodniczącego, to taki podmiot zagraniczny, któremu dokonywany był zwrot, on był objęty normalnymi procedurami zwrotowymi. I tutaj były również dokonywane czynności sprawdzające i dokładnie podlegał pod te same procedury co podmioty krajowe.

Więc… A Warszawa-Śródmieście również …. mogła występować w ramach czynności sprawdzających i sprawdzała nabywców.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

OK. No, nabywców, którzy mogli w całym łańcuszku karuzelowym…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Ale to tak jak przy podmiotach krajowych. Wszędzie…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Tak jak i przy innych…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

… są weryfikowani kontrahenci.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

… w innych przypadkach. Dobrze, już zostawmy ten temat. Myślę, że mamy go wystarczająco wyjaśniony.

Mam jeszcze pytanie odnośnie wypracowywania stanowiska Polski wobec wniosków derogacyjnych innych państw unijnych, np. na elektronikę.

Czy pani była konsultowana przy wypracowaniu tego stanowiska, czy my jako Polska się będziemy pozytywnie do tych wniosków ustosunkowywać?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To nie leżało w zakresie moich obowiązków, bo to było, to pozostawało w zakresie pionu unijnego.

Natomiast tak ogólnie mogę powiedzieć, że procedura była taka, że my nie… jako Polska nigdy nie staliśmy na przeszkodzie przyjmowania takich wniosków derogacyjnych. No, taka była praktyka, że nie blokowały sobie państwa członkowskie przyjmowania takich rozwiązań, ponieważ każde państwo wcześniej czy później będzie z takim wnioskiem występowało. Więc mogłoby się też spotkać właśnie z tego rodzaju praktyką.

Natomiast w takich szczegółach to trudno mi odpowiedzieć, bo ja tego nie obsługiwałam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Jasne, choć to oczywiście stoi z pewną sprzecznością z różnymi pismami, jakie były właśnie na te wnioski w Polsce kierowane.

Kiedy to na przykład ministrowie stwierdzali, że nie, odwrócony VAT to nie, bo to trzeba wystąpić z wnioskiem, to nie wiadomo, czy dostaniemy zgodę, to długotrwałe. Tymczasem, jak inni występowali, to się oczywiście zgadzaliśmy.

Stąd zwłaszcza mnie tu interesowała ta elektronika, bo był ten projekt dyrektywy unijnej, który w ogóle by wprowadził już w 2011 elektronikę bez derogacji. I Polska była temu przeciwna. I pan dyrektor Dominik mówił na komisji sejmowej, że to dlatego, że właśnie zjawisko wypychania tej przestępczości, że jak jedne kraje wprowadzą, a drugie nie, to się przeniesie do tych, które nie wprowadziły.

Po czym, jak taki wniosek chwilę potem składają np. Niemcy, nasz największy partner handlowy, to się godzimy. Wprowadzają odwrócony VAT na elektronikę. Czyli zgodnie z tymi słowami można domniemać, że przestępczość z tym związana się przeniesie do Polski. Po czym nadal przez dwa czy trzy lata nic nie robimy i nie przygotowujemy takich rozwiązań. A nawet jest decyzja w 2013, żeby z projektu wykreślić solidarną odpowiedzialność przy elektronice. Stąd moje pytanie.

A mam pytanie też, czy były jakieś przygotowywane, czy były jakieś prace prowadzone nad polskimi wnioskami derogacyjnymi, które np. ostatecznie jednak nie zostały złożone albo nie weszły do prawa, więc jakby możemy o nich nie wiedzieć?

Bo te, co były wprowadzone, odwrócony VAT na grupy towarowe, to wiemy po nowelizacjach, które były, tak? Ale czy jeszcze jakieś inne prace się toczyły?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Toczyły się prace odnośnie wprowadzenia decyzji derogacyjnej na dyski HDD i SDD. Taki wniosek został skierowany do Komisji Europejskiej i Polska uzyskała zgodę na wprowadzenie tego rozwiązania.

Natomiast z mojej wiedzy wynika, że.. bo ta zgoda została udzielona już po tym, jak pracowałam w departamencie, ale chyba do chwili obecnej nie zostało to wprowadzone do polskich przepisów. Natomiast nie umiem powiedzieć dlaczego.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A jakieś… Z czasów kiedy pani pracowała, nie było takiego przypadku, żeby były jakieś prace, które nie zakończyły się wnioskiem albo zakończyły się wnioskiem, uzyskaniem derogacji, ale, że tak powiem, nie zostały skonsumowane potem legislacyjnie?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Takich przypadków nie było?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie.

Był wniosek skierowany na stal, ale tam uzyskaliśmy bardzo szybko odpowiedź Komisji, że nie ma takiej potrzeby. I zaraz po uzyskaniu tej komisji zostały przygotowane niezwłocznie rozwiązania implementujące, właśnie wprowadzające reverse na stal.

A z innych rozwiązań… nie przypominam sobie, żeby były takie sytuacje, żebyśmy mieli, oprócz tej jednej decyzji derogacyjnej, decyzji, która nie została implementowana.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A kiedy otrzymała pani informację, żeby przygotować, że będzie wprowadzony ten odwrócony VAT na pręty stalowe? Jaki to był moment?

Bo… Prawdopodobnie coś zaszło w drugiej połowie lutego. Bo pan minister Grabowski jeszcze 13 lutego podczas konferencji prasowej stwierdza, że właśnie nie będziemy wprowadzać tego odwróconego VAT-u na stal, bo potrzebna jest na to derogacja, Polska musiałaby czekać nawet rok, a może by nie dostała itd. itd.

Po czym 19 lutego stwierdza, że: „Jeszcze w tym roku będzie możliwe wprowadzenie odwróconego VAT-u w handlu prętami stalowymi – poinformował wiceminister finansów Maciej Grabowski”. To z notki PAP-u.

Więc, czy może pani wie, co się stało między 13 a 19 lutego, że taki zwrot o 180 stopni w tej kwestii?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

To znaczy 18 lutego, jeżeli dobrze pamiętam, było spotkanie.

To znaczy tak: ja nie odpowiadałam za – to nie leżało w pionie, w moim pionie – właśnie odwrotne obciążenie na stal i na elektronikę później. Ja prowadziłam tylko proces legislacyjny.

Natomiast mam wiedzę, że było takie spotkanie z branżą hutniczą, w którym uczestniczyli, uczestniczył przede wszystkim pan premier Rostowski. I po tym spotkaniu podjął taką decyzję, że będziemy procedować w sprawie objęcia mechanizmem odwrotnego obciążenia stal, pręty stalowe.

W związku z tym my jako departament przygotowaliśmy wniosek, niezwłocznie wniosek derogacyjny. I skonsultowaliśmy też ten wniosek derogacyjny nieformalnie z Komisją Europejską i taki wniosek został wyekspediowany do Komisji.

Uzyskaliśmy, chyba w maju, chyba w maju 2013, informację z Komisji, że nie ma takiej potrzeby. I można objąć odwrotnym obciążeniem pręty stalowe na podstawie art. 199.

I w związku z tym my przygotowaliśmy niezwłocznie takie rozwiązania. Przygotował wydział, który za to odpowiadał, przekazał jak gdyby do całej procedowanej właśnie ustawy.

No i te rozwiązania zostały… Już jakby cała ustawa, obejmująca właśnie te rozwiązania, dotyczące reverse, została skierowana pod procedowanie Komitetu Stałego Rady Ministrów. To chyba było w maju 2013 r.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Dziękuję za tę obszerną informację, choć chodziło mi tylko o to, co się stało w lutym, że taka zmiana zdania.

Czy ma pani wiedzę, czemu Polska ani razu nie skorzystała z mechanizmu szybkiego reagowania, który od 2013 r., od dyrektywy z dnia 22 lipca, był? On umożliwiał wprowadzenie reverse charge od razu, razem ze złożeniem wniosku derogacyjnego.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Tak.

To znaczy tam… To nie pozostawało w moim pionie, ale pewne obserwacje czy wiedzę posiadam. To rozwiązanie w ogóle zostało wprowadzone od chyba lipca 2013 r. Rozwiązanie to jest uwarunkowane. Tam są pewne warunki, których Polska w żadnej swojej sytuacji nie spełniała.

Poza tym to rozwiązanie, ten mechanizm szybkiego reagowania, jest jak dotychczas rozwiązaniem martwym. Komisja według mojej wiedzy – może nie mam całej, a może coś się wydarzyło na przestrzeni ostatnich dwóch lat, bo już tego nie śledziłam – nie wydała ani jednej zgody w tym trybie.

A jakby, już abstrahując od tych… tego, co powiedziałam, to Polska nigdy nie miała potrzeby. Bo na jakie towary miałaby w tym obszarze występować, tak? Wszędzie tam, gdzie stwierdzono duże nadużycia i podjęto decyzję o tym, żeby zastosować mechanizm odwrotnego obciążenia, to obowiązujące przepisy na to pozwalały – i to zostało wprowadzone albo na podstawie 199 dyrektywy, albo 199a.

No a… I, tak jak chcieliśmy, w normalnym trybie, np. przy tych dyskach HDD, to Komisja na to, na taką decyzję derogacyjną w normalnym trybie udzieliła zgody.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Potrzeba była taka, że, jak to często się przedstawia, zresztą mówiąc o wadach odwróconego opodatkowania, właśnie te zjawiska wypychania, przenoszenia – że im dłuższa zwłoka we wprowadzeniu, tym skuteczniejsze przeniesienie się przestępców na inne obszary czy grupy towarowe.

Ostatnie już pytanie moje dotyczy okoliczności przygotowania w Departamencie Podatku od Towarów i Usług takiej… założeń nowelizacji, która miała uszczelnić pobór podatku VAT, co miało miejsce zimą 2015 r.

To takie pismo dyrektor Tratkiewicz rozesłał do departamentów różnych, izb skarbowych – z prośbą o zgłaszanie propozycji. Tam był nawet krótki termin.

Przepraszam, to pan Kaute rozsyłał akurat do izb skarbowych.

No, nadeszły te propozycje: bardzo ciekawe, słuszne. Tu można powiedzieć – zresztą potem wprowadzano wiele z nich w życie, już po zmianie rządu. Przygotowane zostały założenia do takiej nowelizacji: jakby to, co należałoby zrobić od razu, a co w późniejszym terminie.

I później pisze pan Tomasz Tratkiewicz, że: „Pan minister Neneman poinformował mnie, po rozmowie z panem ministrem Szczurkiem zdecydowano, by nie wchodzić z tymi zmianami, bo nie ma dla nich klimatu”.

Czy brała pani udział w przygotowaniu tych założeń?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, ten proces był prezentowany w innym pionie.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

A w ogóle miała pani świadomość, że coś takiego miało miejsce?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Tak, miałam świadomość w tym obszarze. Natomiast…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Zgłaszała pani może jakieś swoje propozycje?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Tam były rozwiązania kierunkowe, tam jakiś wstępny draft przepisów oczywiście był chyba przygotowany.

Natomiast to było procedowane w innym pionie, przez inny wydział. Więc my jakby nie, mój pion nie uczestniczył w sensie takim, że przygotowywał tę notatkę.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
A który to był pion?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
U innego dyrektora.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Którego?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Dyrektora Kaute.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dyrektora Kaute.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Akurat tej nowelizacji ja nie prowadziłam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
I czy ma pani, czy z jakiegokolwiek źródła, ma pani wiedzę na temat przyczyn tej decyzji, żeby tego nie robić?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Jeszcze raz?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Decyzji, jak rozumiem, ministra Szczurka.

Czy ma pani z jakiegokolwiek źródła wiedzę na temat, jakie były przyczyny tej decyzji pana ministra Szczurka, żeby tego nie zrobić? Czy on to jakoś motywował? O tym się…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
Nie wiem, mogę się jedynie domyślać. Ja dostałam tę informację – z tego co pamiętam – do wiadomości, więc miałam w tym obszarze wiedzę.

Natomiast, jaki był, jaka była przyczyna podjętej tej decyzji, to ja tego nie wiem. Mogę się jedynie domyślać, że być może chodziło o to, że nie będzie możliwe przeprowadzenie tej legislacji. Natomiast, trudno mi tu gdybać, tak?

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Jasne.

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
W szczególności, że ja byłam poza…

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Nie, nie prosimy o gdybanie, tylko o wiedzę, którą ewentualnie by pani miała. Ale jak pani nie ma, to…

Świadek Beata Rogowska-Rajda:
To takiej jakiejś szczegółowej wiedzy w tym obszarze nie mam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):
Dobrze, to z mojej strony tyle.

Poseł Smoliński może, przewodniczący?

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie mam.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

Nie ma.

Pan poseł Pampuch? Cóż to za niespodzianka.

A czy może pani świadek jeszcze chciałaby zabrać głos w tej sprawie?

Świadek Beata Rogowska-Rajda:

Nie, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marcin Horała (PiS):

I ja serdecznie dziękuję.

Sekundkę, sekundkę.

Po sporządzeniu protokołu przesłuchania poinformujemy panią o terminie, w którym będzie go pani mogła podpisać.

Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego, a wobec wyczerpania punktów porządku dziennego zamykam posiedzenie.

Bardzo dziękujemy za przybycie, a Komisja widzi się na przesłuchaniu na posiedzeniu jutrzejszym.